

WYWIAD

PROF. LEGUTKO: Jeśli nie zapadnie decyzja o odsyłaniu tych ludzi, ten paskudny proceder będzie wciąż trwał

Jeśli nie zostanie podjęta decyzja, że nielegalnych migrantów należy odsyłać do miejsc, z których przybyli, ten proceder będzie się rozwijał. Różni mądrze nawiązujący do multi-kulti, robiący głupawe filmy o sytuacji na granicach, będą sobie żyć w tych chronionych enklawach. Natomiast ta większa część społeczeństwa – niefortunna – np. mieszkańcy Lampedusy, ucierpi, to na nich spadną wszystkie nieszczęścia. Dopóki ta polityka nie zostanie zmieniona, przemysł szmuglowania nie przestanie istnieć, nadal będziemy brnąć w taki stan rzeczy – mówi prof. Ryszard Legutko. **s.5**

codziennie


Gazeta Polska

**MILIONY POLAKÓW MOGŁY PODZIELIĆ
LOS MIESZKAŃCÓW BUCZY CZY IRPIENIA**

**RZĄD PO-PSL BYŁ GOTOWY
ODDAĆ ROSJI POŁOWĘ
POLSKI BEZ WALKI**

W razie ewentualnego ataku ze strony rosyjskiej blisko połowa Polski miała zostać oddana najeźdźcom bez walki – tak wynika z ujawnionych planów obronnych przygotowanych przez rząd Donalda Tuska. Co więcej, samodzielna obrona kraju miała nie trwać więcej niż dwa tygodnie, a zdaniem ekspertów na pomoc ze strony NATO moglibyśmy wówczas czekać nawet miesiącami. – Wygląda to tak, jakby zgadzano się na likwidację państwa polskiego w jego dzisiejszych granicach. Taką politykę prowadził Tusk – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński w najnowszym wywiadzie dla „Gazety Polskiej”.

Wtorek

s.3

POLSKA

Senator Gawłowski czeka na wyrok

Posel Łącki, o którym jest ostatnio głośno po wypowiedzi, że Polska powinna przyjąć tysiące migrantów z Afryki i Azji, w niedzielnym programie TV Republika „W punkt” bronił swojego kolegi partyjnego, senatora Stanisława Gawłowskiego, który ubiega się o re-elekcję w zbliżających się wyborach. **s.4**

GOSPODARKA

Warszawskie lotnisko na skraju możliwości, potrzebujemy CPK

Zdecydowana większość polskich lotnisk, w tym największy port w Warszawie, w ostatnim czasie odprawiała najwięcej pasażerów w historii. By utrzymać ten wzrostowy trend, Polska potrzebuje dużego hubu komunikacyjnego. CPK jest potrzebne jak nigdy dotąd. **s.8**

ŚWIAT

Sytuacja na Lampedusie nadal jest trudna. Uciekły setki imigrantów

Sytuacja na Lampedusie, która zmagą się z inwazją nielegalnych imigrantów, nadal jest wyjątkowo trudna. Włoska agencja prasowa ANSA ujawniła szczegóły zapowiedzianego przez szefową KE Ursulę von der Leyen planu poprawy sytuacji. Zdaniem wielu komentatorów jest on wyjątkowo mało konkretny. Jak donoszą media, tylko w tym roku do Włoch dotarło już co najmniej 118 500 imigrantów. Tym samym ich liczba coraz bardziej zbliża się do rekordu z 2016 r., który wyniósł 181 500 osób. **s.6**





Blaise Pascal

(1623–1662) francuski matematyk, fizyk i filozof religii, jego najbardziej znane dzieła to „Prowincjałki” i „Myśli”

\\ Pierwszym skutkiem miłości jest to, że budzi wielki szacunek: mamy cześć dla osoby, którą kochamy, i słusznie; nie widzimy w świecie nic równie wielkiego. \\

2

WTOREK 19 WRZEŚNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek	19.09	Przelotne opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alfons, Arnolf, Arnulf, Festus, January, Konstancja, Marta, Sydonia, Teodor, Trofim, Więcemir, Wilhelmina, Zuzanna
06:14	18:44	

Gdańsk	Lublin
20°C	21°C
15°C	12°C
Katowice	Kraków
21°C	21°C
14°C	13°C
Łódź	Poznań
22°C	22°C
14°C	14°C
Warszawa	Wrocław
21°C	22°C
14°C	14°C

Środa	20.09	Pogodnie. Lekkie zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agnieszka, Barbara, Dionizy, Eustachiusz, Eustachy, Fausta, Faustyna, Filipina, Irena, Klemens, Mieczysława, Miłowuj, Oleg, Perpetua, Protazy
06:16	18:42	

Gdańsk	Lublin
22°C	25°C
16°C	15°C
Katowice	Kraków
24°C	24°C
16°C	14°C
Łódź	Poznań
22°C	24°C
16°C	16°C
Warszawa	Wrocław
23°C	24°C
16°C	16°C

JERZY „BAYRAKTAR” LUBACH

Ormiański ślad

Pisałem niedawno o potajemnych zakupach przez Armenię wielkiej liczby francuskich armat samobieżnych w Indiach, transportowanych przez ...Iran! Teraz ukraiński ekspert Oleksandr Kowalenko ogłosił, że na terenach odbitych z rąk Rosjan odkryto miny produkcji armeńskiej. Zwrócił też uwagę, że na Krymie przedstawiciele licznej tam diaspory ormiańskiej ściśle współpracowali z rosyjskim okupantem, który w zamian przysyłał im broń. Że szef Związku Ochotników Krymu Armen Martojan nie tylko odwiedzał Karabach podczas odbijania go przez Azerbejdżan dwa lata temu, ale i wysyłał tam zbrojne grupy do walki po stronie ormiańskiej. W co gra kreująca się na ofiarę agresji Armenii, prowadząca rozmowy pokojowe i jednocześnie kupująca cichcem broń bardziej potrzebną Rosji, podczas gdy Azerbejdżan bezpłatnie dostarcza Ukrainie paliwo dla straży pożarnej i służb medycznych?

Rafał Zawistowski



KONRAD WYSOCKI

Przyboczny Putina na dywaniku

Cechą charakterystyczną notorycznego kłamcy jest to, że coś powie, a potem zapytany o to, wypiera się swoich słów niczym żaba błota. Alaksandr Łukaszenka w zależności od dnia zmieniał narrację w sprawie wagnerowców, których przygarnął na Białorusi po próbie puczu w Rosji. Raz ich chwalił, raz ganił. A gdy zginął lider grupy Jewgienij Prigożyn, wyparł się tego, że cokolwiek im obiecał. Na jego nieszczęście lawirowanie to bacznie obserwował Władimir Putin. Był więcej niż wściekły na Łukaszenkę, który po śmierci Prigożyna miał być przerażony, że będzie następny. Po sieci krążyło nawet zdjęcie, na którym Łukaszenka, przeglądając się w lustrze, widzi twarz Prigożyna. Musiałby minąć trzy miesiące, by obaj dyktatorzy spotkali się osobiście. Wschodnie źródła podają, że choć w piątek w Soczi przed kamerami było względnie miło, to poza nimi miało iskrzyć od napięć, a wiele kwestii nie zostało rozwiązanych. Jak to wpłynie na Łukaszenkę? Czas pokaże. Na razie białoruski dyktator zaostrzył antypolską retorykę. Być może rozkręci też kolejny kryzys na granicy z Polską, by zyskać w oczach swojego zwierzchnika.



Marcin Wolski

Strategia kapitulacji

Zakochani w resecie,
pacyfiści w domyśle,
chcieli polską obronę
ustanowić na Wiśle.
Oddać Lublin, Białystok,
Sanok, Sejny i Przemyśl;
wysunięta obrona stwarza
przecież problemy.
Więc znosili jednostki
z przeświadczeniem i wolą,
że się Ruskich powita wódką,
chlebem i solą.
Domy im się otworzy, odda córki i żony,
soldat ruski przyjazny,
jeśli nie jest wkurzony...
Linia Wisły wystarczy,
a jak będzie niedobrze,
to nas NATO obroni. Gdzie?
Rzecz jasna, na Odrze!

Ryszard
KapuścińskiJoanna
LichockaUbek broni
Grodzkiego!

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro powiedział w radiu RMF FM, że marszałek Grodzki „brał łapówki i ordynarnie wymuszał łapówki – tak wynika z ustaleń procesowych prokuratury – od biednych chorych pacjentów”. Oczywiście Grodzki wszystkiemu zaprzecza. Jednak to, czego dowiedzieliśmy się z publikacji dziennikarzy Radia Szczecin, którzy cytowali wypowiedzi pacjentów szpitala, gdzie ordynatorem był Tomasz Grodzki, jest porażające. Jeśli np. czytamy taką wypowiedź córki pacjenta operowanego w szpitalu w Zdunowie: „W trakcie wizyty prof. Tomasz Grodzki zasugerował, że podejmie się operacji, ale to będzie kosztowało”, to to się nie mieści w głowie. Jakim trzeba być człowiekiem, by w ten sposób szantażować ludzi walczących o życie swoich bliskich. Odpowiedzią na to były zeznania „świadka koronnego” Grodzkiego, który w nagranej rozmowie miał go oczyścić z oskarżeń o przyjmowanie łapówek w czasach, gdy Grodzki pracował jako lekarz w Zdunowie. Szybko okazało się, że słynny pan Tadeusz Staszczuk to były oficer szkoleniowy UB, który donosił na własną żonę i jej rodzinę. Panie Grodzki, może jednak nie wypada stać obok takiego człowieka jak ubek Staszczuk, który już parę miesięcy po ślubie donosił na żonę?

Tylko PiS
ochroni Polskę

Wydaje się, że szefowa Komisji Europejskiej ma jedną receptę na obecny kryzys migracyjny na południu Europy – jeszcze więcej tego samego. Czyli jeszcze większy nacisk na państwa członkowskie Unii Europejskiej, by dzieliły się przyjmowaniem nielegalnych migrantów, którzy masowo docierają m.in. do Włoch. Wielki biznes przemytniczy będzie zatem jeszcze większy – w słowach szefowej Komisji Europejskiej może pokładać nadzieje na to, że żadnych zmian w ich procedurze nie będzie. Unia Europejska zastanawia się nie nad uszczelnieniem morskiej granicy i nie nad tym, jak skutecznie odsyłać nielegalnych migrantów do portów, z których przybyli. Przeciwnie – to, że jest przemyt ludzi, jest wprawdzie stwierdzeniem faktu, ale nie zmienia to nic w próbie wprowadzenia rozwiązań, które ten proceder zakończą. Komisja Europejska staje się w istocie współnikiem tych, którzy ten kryzys migracyjny Europie fundują. Polska nie może podporządkować się tej obłudnej polityce – a tylko rząd Prawa i Sprawiedliwości daje na to gwarancje. Jeśli Polska ma być bezpieczna, nie wolno poprzeć żadnej innej listy wyborczej. Każdy głos oddany na opozycję to droga do scen z Lampedusy na terytorium Rzeczypospolitej.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11-19 POLSCY CZEMPIONI

17 KULTURA

18-19 PUBLICYSTYKA

21 SPOŁECZEŃSTWO

22 PROGRAM TV

23-24 SPORT



EUROPEJSKIE PRZEBUDZENIE

UNIA EUROPEJSKA \ W społeczeństwach państw unijnych coraz wyraźniejsze symptomy zmian na lepsze. Oby jak najszybciej nastąpiło pełne przebudzenie i przyniosło reorientację europejskiej polityki – stwierdził prezes PiS Jarosław Kaczyński w liście do uczestników 10. edycji konferencji „Śląski ład”.

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 19 WRZEŚNIA 2023

3

BEZPIECZEŃSTWO \ Miliony Polaków mogły podzielić los mieszkańców Buczy czy Irpienia

Rząd PO-PSL był gotowy oddać Rosji połowę Polski bez walki

W razie ewentualnego ataku ze strony rosyjskiej blisko połowa Polski miała zostać oddana najeźdźcom bez walki – tak wynika z ujawnionych planów obronnych przygotowanych przez rząd Donalda Tuska. Co więcej, samodzielna obrona kraju miała nie trwać więcej niż dwa tygodnie, a zdaniem ekspertów na pomoc ze strony NATO moglibyśmy wówczas czekać nawet miesiącami. – Wygląda to tak, jakby zgadzano się na likwidację państwa polskiego w jego dzisiejszych granicach. Taką politykę prowadził Tusk – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński w najnowszym wywiadzie dla „Gazety Polskiej”.

Jan Przemysławski

W niedzielę minister obrony Mariusz Błaszczak przedstawił opinii publicznej odtajnione plany rządu PO-PSL dotyczące obrony Polski w przypadku agresji ze strony rosyjskiej. Z dokumentów wynika, że ówczesna władza planowała wpuścić wojska agresora na kilkaset kilometrów w głąb naszego kraju, aż do linii Wisły, co oznacza, że miliony Polaków na wschodzie kraju zostałyby pozostawione na pastwę rosyjskich żołnierzy. Szokujących punktów w planie zatwierdzonym przez b. szefa MON Bogdana Klichę (aktualnie kandydata KO na senatora z okręgu krakowskiego) jest dużo więcej. Kolejny z nich dotyczy długości prowadzenia samodzielnej obrony kraju – zakładano, że taka operacja, wobec znacznie silniejszego przeciwnika, nie potrwa dłużej niż dwa tygodnie. Natomiast eksperci w rozmowie z „Codzienną” przypominają, że wówczas sytuacja zbrojeń w Europie wyglądała zupełnie inaczej niż teraz i na realne działania NATO moglibyśmy czekać nawet miesiącami.

Plany pisane w Moskwie?

Do koncepcji obrony Polski wymyślonej przez ludzi koalicji PO-PSL odniósł się wicepremier i prezes PiS Jarosław Kaczyński w najnowszym wywiadzie dla „Gazety Polskiej”. – To była koncepcja, którą mógłby wymyślić tylko ktoś w Moskwie, zastanawiając się, jak to zrobić, żeby Polska, która teoretycznie jest w NATO, w rzeczywistości broniona była fikcyjnie. I to właśnie zrobiono. To jest jeden wielki skandal, do zbadania w trybie, który ostatecznie przewiduje działanie wymiaru sprawiedliwości – zapowiedział wicepremier Kaczyński.

Prowadzący wywiad red. Katarzyna Gójska i red. Tomasz Sakiewicz dopytali za-



W niedzielę minister obrony Mariusz Błaszczak przedstawił opinii publicznej odtajnione plany rządu PO-PSL dotyczące obrony Polski w przypadku agresji ze strony rosyjskiej | fot. Michał Kość/Forum

tem, czy te plany oznaczały de facto skazanie milionów Polaków na los mieszkańców Buczy i Irpienia. – Oczywiście. To było skazanie wielkiej części Polski na okupację rosyjską, a może po prostu skazanie Polski na okupację, bo linia Wisły też byłaby za słaba. Miałoby to określone skutki polityczne dla państw Zachodu. Musiałoby się pojawić pytanie, co dalej z Polską, czy nie trzeba jej okroić. Bo przecież Rosjanie uważają, że to oni po II wojnie światowej dokonali ustępstw. Wygląda to tak, jakby zgadzano się na likwidację państwa polskiego w jego dzisiejszych granicach. Taką politykę prowadził Tusk – odpowiedział prezes PiS. Cała rozmowa dostępna będzie w numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który już jutro pojawi się w sprzedaży.

Warszawa miała być oddana Rosjanom

„Codzienna” o planach przygotowanych przez polityków dzisiejszej opozycji totalnej porozmawiała z prof. Piotrem Grochmaliskim, ekspertem ds. bezpieczeństwa i wykładowcą na Akademii Sztuki Wojennej. – W większości komentarzy nadal nie zwraca się uwagi, że tamten plan zakładał także oddanie Warszawy. Trzema dywizjami, z czego dwie byłyby rozlokowane niedaleko niemiec-

kiej granicy, a jedna na północy kraju, mieliśmy się bronić. To było niewykonalne. Polscy żołnierze mieli ginąć po nic, bo potencjał polskiej armii był niewystarczający do obrony naszych granic – mówi nam prof. Grochmaliski. Dodaje również, że Rosjanie w 2014 r. rozpoczęli ponowne formowanie 1 Gwardyjskiej Armii Pancerniej, czyli największego pancernego związku operacyjnego na świecie.

– Te siły były ukierunkowane na prowadzenie działań także na Bramie Brzeskiej, w miejscu, skąd zawsze szło uderzenie ze wschodu na Polskę czy na zachód. Armia polska nie byłaby w stanie zatrzymać ich uderzenia nawet na linii Wisły. Pierwsza szansa na to nastąpiłaby dopiero gdzieś pod Poznaniem. Do tej linii ludzie zostaliby skazani na rzeź – ocenił ekspert.

Prof. Grochmalskiego zapytaliśmy również o czas prowadzenia samodzielnej obrony kraju. Jak już wcześniej wspomnieliśmy, koncepcja zatwierdzona przez rząd Tuska zakładała, że te działania potrwają maksymalnie dwa tygodnie. – Sądzę, że NATO realnie przyszyłoby nam z pomocą w ciągu dwóch miesięcy. Tylko jeśli plan zatwierdzony przez ministra Klichę zakładał samodzielną obronę kraju nie dłuższą niż dwa tygodnie, to

obawiam się, że zanim NATO wykonałoby realne ruchy, Polski mogłoby już nie być – mówi nam prof. Grochmaliski.

Granice Polski mogły być wyznaczane na nowo

Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej próbują teraz bronić się tym, że plany były przygotowywane na miarę ówczesnego potencjału militarnego, jednak warto przypomnieć, że to ci sami ludzie decydowali o redukcji polskiej armii – podczas ośmiu lat rządów ekipy PO-PSL zlikwidowano 629 jednostek organizacyjnych Sił Zbrojnych RP. O tym „Codzienna” rozmawiała z prof. Przemysławem Żurawskim vel Grajewskim, politologiem i ekspertem ds. bezpieczeństwa z Uniwersytetu Łódzkiego. – Pierwsze decyzje o dużych cięciach budżetowych na armię podejmowano już w 2008 r., po inwazji Rosji na Gruzję. Nie dość, że zatwierdzano takie plany obrony, to jeszcze cały czas likwidowano jednostki, które były kluczowe dla naszego bezpieczeństwa – odpowiada prof. Żurawski vel Grajewski. Z ekspertem poruszyliśmy też temat czasu na reakcję państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. – W znacznie mniejszych konfliktach, z przeciwnikiem znacznie słabiej uzbrojonym, jak chociaż-

by wojna w Zatoce Perskiej, czas od podjęcia decyzji o uderzeniu do samego uderzenia mierzony był w miesiącach. Długo. Stan zbrojeń w Europie, szczególnie w 2011 r., był na niskim poziomie, a jedyną realnie liczącą się armią była armia brytyjska. Nie zwiększała się też obecność wojsk amerykańskich na naszym kontynencie. Sądzę, że to mogłoby wyglądać bardzo źle – ocenia prof. Żurawski vel Grajewski.

Część polityków PO zdecydowała się obrać inną taktykę na obronę i zamiast odnosić się do szczegółów planów oskarża polityków PiS, że ich ujawnienie jest prezentem dla Krem-la. – Można jedynie wzruszyć ramionami, słysząc takie argumenty. Mówimy o planach sprzed 12 lat. Przypominam, że od tamtej pory w NATO zapadło wiele decyzji i odbyło się wiele szczytów. Ale rozumiem, że PO musi się jakoś tłumaczyć z całej tej sytuacji. W takim razie jeszcze raz podkreślę, że dobrze byłoby, gdyby wytłumaczyli również to, dlaczego siły polskie były cały czas redukowane – mówi prof. Żurawski vel Grajewski.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, czy plany obrony przygotowane przez rząd Donalda Tuska były w rzeczywistości zgodą na rewizję granic Polski (zarówno wschodnich, jak i zachodnich), a także o to, co stałoby się z ludnością pozostałą na terenach okupowanych. – Nie były zgodą na rewizję granic, ale otwierały taką możliwość. Natomiast obserwując to, co dzieje się na Ukrainie, na okupowanych terenach nastąpiłaby eksterminacja lokalnych elit politycznych. Oprócz tego oczywiście rabunek, z którego znani są żołnierze rosyjscy, a także akty przemocy wobec ludności cywilnej. Nie sądzę, żeby okupanci chcieli rusyfikować Polaków, złudzeń co do tego raczej nie mają, dlatego też skala morderstw mogłaby być większa niż na Ukrainie – mówi „Codzienną” prof. Żurawski vel Grajewski.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-16

POLSCY CZEMPIONI

17

KULTURA

18-19

PUBLICYSTYKA

21

SPOŁECZEŃSTWO

22

PROGRAM TV

23-24

SPORT



fot. AdobeStock/d

RODZINA \ Wiceminister finansów Artur Soboń podczas konferencji prasowej zwrócił uwagę, że raport OECD wskazuje, że najbardziej korzystne zmiany w podatkach przeprowadzono ostatnio właśnie w Polsce. – Rodzina jest dzisiaj największym beneficjentem polityki Prawa i Sprawiedliwości, jest w centrum zmian podatkowych i transferowych rządu – mówił.

AKT OSKARŻENIA DOTYCZY NIE TYLKO POLITYKA TUSKA, LECZ TAKŻE JEGO RODZINY

Senator Gawłowski czeka na wyrok

Pan senator z Koszalina, który od ośmiu lat jest ciągnany po sądach, wygrywa wszystkie sprawy, które mu robią służby pisowskie, bo już tak je trzeba nazwać – mówił w programie „W punkt” TV Republika poseł Artur Łacki z PO o swoim koledze partyjnym, senatorze Gawłowskim. Jest dokładnie odwrotnie. Gawłowski nie wygrał, a odpowiada za siedem przestępstw, w tym cztery korupcyjne, w procesie dotyczącym afery melioracyjnej. A kilkanaście osób w tej sprawie usłyszało już prawomocne wyroki.

Tomasz Duklanowski

Poseł Łacki, o którym jest ostatnio głośno po wypowiedzi, że Polska powinna przyjąć tysiące migrantów z Afryki i Azji, w niedzielnym programie TV Republika „W punkt” bronił swojego kolegi partyjnego, senatora Stanisława Gawłowskiego, który ubiega się o reelekcję w zbliżających się wyborach. – Służby nie mają żadnych twardych dowodów na to, co mu zarzucają – przekonywał Łacki. – I będą mu cały czas zarzucać przy pomocy redaktorów. Próbuje się zawsze nieczystościami wszystkich tych, którzy są znani w Polsce i występują w telewizjach.

Przypomnijmy, że śledztwo w sprawie afery melio-

racyjnej i pierwsze zatrzymanie kilkunastu osób rozpoczęły się jeszcze w czasie rządów PO-PSL. ABW, CBA i Prokuratura Krajowa zebrały w tej sprawie gigantyczny materiał dowodowy. Sam akt oskarżenia liczy ponad tysiąc stron, a akta dostarczone do Sądu Okręgowego w Szczecinie przez śledczych liczą 400 tomów. To jedna z najlepiej udokumentowanych afer.

Akt oskarżenia obejmował 32 osoby, w tym Stanisława Gawłowskiego, jego żonę, pasierba, przedsiębiorców, kierowników budów i urzędników. Dziewięciu oskarżonych przyznało się do winy i wystąpiło o dobrowolne poddanie się karze. Prawomocne wyroki w tej sprawie już zapadły. Są to urzędnicy byłego Za-

rządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie i kierownicy budów, którzy poświadczali nieprawdę podczas inwestycji prowadzonych w wyniku ustawionych przetargów. W dokumentach zatwierdzali prace, które nie były wykonane albo były wykonane wadliwie.

Ze względu na współpracę z organami ścigania osoby te usłyszały wyroki w zawieszeniu plus dostały kary grzywny. W ubiegłym roku wyroki usłyszały kolejne trzy osoby, których sprawy zostały wyłączone z głównego śledztwa do odrębnych postępowań. Chodzi także o kierowników budów i urzędników.

W 2020 r. Sąd Rejonowy w Szczecinie skazał dwie osoby za czerpanie korzyści z nieładu w mieszkaniu se-

natora Stanisława Gawłowskiego. Sąd ustalił, że przez cztery lata w mieszkaniu polityka swoje usługi oferowało 10 prostytutek. Senator Stanisław Gawłowski utrzymuje, że nic o tym nie wiedział.

W styczniu tego roku prawomocny wyrok roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata usłyszał skazany Łukasz J. Łukasz J. – to były funkcjonariusz Służby Więziennej oskarżony o przekazywanie informacji osadzonemu w Areszcie Śledczym w Szczecinie Stanisławowi Gawłowskiemu. W toku postępowania prokurator ustalił, że Łukasz J. odwiedzał Stanisława Gawłowskiego w celi, a następnie przekazywał telefonicznie bieżące informacje związane z osadzonym

Stanisławem Gawłowskim innym osobom, w tym żonie osadzonego, a także adwokatowi polityka. Strażnik zataił, że znał senatora, wcześniej był działaczem młodzieżówki PO.

Z kolei główny proces w sprawie afery melioracyjnej, gdzie na ławie oskarżonych zasiada Stanisław Gawłowski, dobiega końca. Przesłuchano już wszystkich oskarżonych i niemal wszystkich świadków, których było ponad 180. Wyrok w tej sprawie – ze względu na wnioski dowodowe obrońców oskarżonych – nie zapadnie w tym roku. Kolejna rozprawa została zaplanowana dopiero na listopad i z pewnością nie będzie to ostatni termin tego procesu, który ciągnie się już trzeci rok.

EDUKACJA \ Ujawnienie listy samorządów opóźniających wydawanie uczniom komputerów podzieliło

Sabotaż pokonany, laptopy prawie rozdane

Presja medialna przyniosła oczekiwane skutki i udało się przełamać sabotaż totalnej opozycji związany z laptopami dla czwartoklasistów. Już wkrótce wszyscy polscy uczniowie otrzymają obiecany sprzęt. – Dzięki temu, że udało się tę sprawę nagłośnić medialnie, tych problemów jest już mniej. Co prawda dalej w niektórych samorządach jest chaos, ale stopniowo udaje się to opanować – powiedział minister cyfryzacji Janusz Cieszyński w rozmowie z „Codzienną”.

Totalna opozycja próbowała poświęcić dobro polskich uczniów, aby zaszkodzić rządowi PiS. Samorządy zarządzane przez totalną opozycję próbowały sabotować program Laptop dla Ucznia będący kolejnym elementem programu cyfryzacji Polski, a w ramach którego bezpłatne laptopy otrzymają wszyscy uczniowie klas IV szkół podstawowych.

Obiecane laptopy trafiają właśnie do uczniów, ale nie we wszystkich gminach idzie to w tym samym tempie. Stało się tak, ponieważ

znajdujące się w zarządzie opozycji samorządy nie odeślały podpisanych umów do Centrum Obsługi Administracji Rządowej, co nie pozwoliło na przekazanie laptopów uczniom.

Sprawa ta została nagłośniona przez nasze media. Za ich pośrednictwem do samorządów apelowali m.in. minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek oraz minister cyfryzacji Janusz Cieszyński. – To są mniej więcej podobni samorządowcy jak ci, którzy zniechęcają dyrektorów szkół do wstępowa-

nia do pilotażowego programu Poznaj Polskę, aby dzieci nie mogły jeździć niemal za darmo i poznawać dziedzictwo naszego kraju, bo wtedy trzeba będzie w jakiś sposób pochwalić rząd PiS. To niebawem skandal i antypolskie działanie – mówił minister Czarnek w rozmowie z „Codzienną”.

Okazało się, że presja ta ma sens i samorządowcy związani z totalną opozycją po nagłośnieniu sprawy zaczęli wycofywać się ze swojej obstrukcyjnej strategii, o czym w rozmowie z „Codzienną” opowiedział Janusz Cieszyński. – Dzięki temu, że udało się tę sprawę nagłośnić medialnie, tych problemów jest już mniej. Co prawda dalej w niektórych samorządach jest chaos, ale stopniowo udaje się to opanować – wyjaśnił.

– Naszym celem jest to, aby te komputery trafiły do młodych ludzi jak najszybciej – zaznaczył. Janusz Cieszyński ocenił, że ta sprawa pokazuje, że niektórzy samorządowcy nie zrozumieli powagi zadania i tego, jak ważne jest to, aby te komputery jak najszybciej trafiły do uczniów. – Cieszę się jednak, że poszli po rozum do głowy i te sprawy idą do przodu – podkreślił.

.....

Adrian Siwek

Rosja musi przegrać

MANIFESTACJA \ W niedzielę przed budynkiem rosyjskiej ambasady w Warszawie odbyła się manifestacja organizowana przez Roty Marszu Niepodległości i kluby „Gazety Polskiej” w związku z rocznicą napaści wojsk sowieckich na Polskę.

Jako pierwszy podczas manifestacji głos zabrał Robert Bąkiewicz, który przypomniał, że 17 września 1939 r. Sowieci dokonali brutalnego ataku na Polskę. – Problemem dla naszego narodu od zawsze jest sojusz między Niemcami a Rosją. Ta straszliwa historia naszych przodków jest pewnym punktem odniesienia do dzisiejszej polityki sojuszu pomiędzy Federacją Rosyjską a Republiką Federalną Niemiec. Wojna na Ukrainie uświadomiła nam dobitnie, że Rosja w sojuszu z Niemcami jest zagrożeniem dla Europy i dla naszej wolności – zaznaczył.

Adam Borowski, szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”, przypomniał, że „imperium zła” to nie tylko Putin. – To doskonale pasuje do całej historii Rosji – zwrócił uwagę. Odnosząc się do czasów współczesnych, powie-

dział: – Rosja musi przegrać tę wojnę!

Swoje przemówienia wygłosili także m.in. korespondent Telewizji Republika na Ukrainie Witold Newelicz, wiceminister rolnictwa Janusz Kowalski i młody działacz PiS Oskar Szafarowicz.

Swoimi wrażeniami po zakończeniu wydarzenia w rozmowie z „Codzienną” podzielił się Adam Borowski. – Mam mały niedosyt, jeżeli chodzi o frekwencję, ale z samego przebiegu jestem bardzo zadowolony, bo mieliśmy mocne, ale pełne kultury wystąpienia. Uważam jednak, że w taką rocznicę jak 17 września, tym bardziej w dobie wojny, powinno przyjąć więcej osób, żeby Rosjanie mocniej czuli, że to nie tylko polski rząd się im przeciwstawia, ale także Polacy – powiedział.

.....

Adrian Siwek



STRAŻ GRANICZNA Z DUCHEM CZASU

GRANICA \ Straż Graniczna zawarła umowę na dostawę 14 motocykli z napędem elektrycznym marki Zero Motorcycles model FZ ZF7.2. – To nowość we flocie pojazdów Straży Granicznej – ujawniła por. Anna Michalska.



POLACY CHCĄ SPRAWIEDLIWOŚCI

REPARACJE \ Z sondażu CBOS wynika, że aż 58 proc. respondentów uważa, że Polska powinna domagać się od Niemiec reparacji. Przeciwnego zdania jest 31 proc., 11 proc. nie ma zdania.

WYWIAD \ Z PROF. RYSZARDEM LEGUTKĄ, europosem PiS, rozmawia ANNA ZYZEK

Jeśli nie zapadnie decyzja o odsyłaniu tych ludzi, ten paskudny proceder będzie wciąż trwał

Jeśli nie zostanie podjęta decyzja, że nielegalnych migrantów należy odsyłać do miejsc, z których przybyli, ten proceder będzie się rozwijał. Różni mądrze nawołujący do multi-kulti, robiący głupawe filmy o sytuacji na granicach, będą sobie żyć w tych chronionych enklawach. Natomiast ta większa część społeczeństwa – niefortunna – np. mieszkańcy Lampedusy, ucierpi, to jednak na nich spadną wszystkie nieszczęścia. Dopóki ta polityka nie zostanie zmieniona, przemysł szmuglowania nie przestanie istnieć, nadal będziemy brnąć w taki stan rzeczy. UE – jak wiemy – nie jest w stanie zrobić nic pożytecznego, ale za to wyrządza naprawdę wiele szkód w kontekście kryzysu migracyjnego – mówi prof. Ryszard Legutko.

Sytuacja na włoskiej wyspie Lampedusa jest wręcz dramatyczna. Niemniej jednak coś musiało do niej doprowadzić. Jak Pan ocenia politykę migracyjną prowadzoną do tej pory przez UE?

To jest polityka fatalna... To jest polityka, która właściwie się nie zmienia. Nie widać, żeby od tych ostatnich wypowiedzi Ursuli von der Leyen ws. właśnie migracji czy praworządności, o czym ostatnio debatowano w Strasburgu, tych polityków nasza jakakolwiek refleksja. Bez przerwy mówi się o uszczelnianiu granic Unii Europejskiej, ale po pierwsze – te granice już nie są szczelne, a po drugie – przemysł szmuglowania ludzi jest niesłychanie rozwinięty. Jeżeli pojawiają się te statki, grupy migrantów szmuglowanych, to poszczególne kraje dotknięte tym problemem są bezradne. Nie bardzo wiedzą, co można robić. Nie można tych ludzi odesłać, trzeba się nimi zająć, a skoro trzeba się nimi zająć, to jest szansa, że i z kolejnymi transportami szmuglowanych ludzi może się udać. To jest interes bardzo intratny. To są wielkie pieniądze. Władze państwowe wielu krajów unijnych, jak i sama UE są tym sparaliżowane. Jedyne, co mogą wymyślić, to relokacja. Tyle że wiele państw członkowskich, w tym Polska, nigdy się na takie rozwiązanie nie zgodzi. To jest tym samym kolejne zaproszenie na kolejną falę imigrantów. My jako Unia (z paroma wyjątkami) staliśmy się zakładnikami – z jednej strony planu przemysłu przerzucającego ludzi za wielkie pieniądze, a z drugiej nieudolności, tchórzostwa i braku woli elit politycznych w Europie.

W tym przypadku widać jednak, że jest to ogromny problem. Na włoskich portalach możemy przeczytać relacje strajkujących na Lampedusie osób, które zapowiadają wprost: jeśli miasteczka namiotowe zaczną powstawać, ci ludzie są gotowi rzucić się pod koła ciężarówek. To brzmi jak mocna desperacja...



fot. EP/d

To jest desperacja... Ci ludzie są narażeni na ogromne niebezpieczeństwo. Trudno się temu wszystkiemu dziwić. To zagraża życiu ich i ich rodzin. Sytuacja skrajnie niestabilna i eksplozywna. Jeśli nie zostanie podjęta decyzja, że nielegalnych migrantów należy odsyłać do miejsc, z których przybyli, ten proceder będzie się rozwijał. Różni mądrze nawołujący do multi-kulti, robiący głupawe filmy o sytuacji na granicach, będą sobie żyć w tych chronionych enklawach. Natomiast ta większa część społeczeństwa – niefortunna – np. mieszkańcy Lampedusy, ucierpi, to jednak na nich spadną wszystkie nieszczęścia. Dopóki ta polityka nie zostanie zmieniona, przemysł szmuglowania nie przestanie istnieć, nadal będziemy brnąć w taki stan rzeczy. UE – jak wiemy – nie jest w stanie zrobić nic pożytecznego, ale za to wyrządza naprawdę wiele szkód w kontekście kryzysu migracyjnego.

Mówi Pan o odsyłaniu migrantów. Jutro w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” ukaze się wywiad z wicepremierem Jarosławem Kaczyńskim, który

mówi wprost: „Należy powstrzymać nielegalną migrację, a tych, którzy dotarli, odsyłać”. To jedyna droga?

Innego rozwiązania nie ma. Cały czas powtarzam – to jest niezwykle lukratywny, choć paskudny przemysł. Jeśli nie doprowadzi się do tego, że ten przemysł zbankrutuje, to będzie się on rozwijał dalej. Tych ludzi trzeba odesłać do krajów, z których przybyli. Po prostu.

Dostrzegamy w tym wszystkim też Niemcy i Francję. Kraje te chcą teraz wręcz walczyć z nielegalną migracją, która może dotknąć ich ze strony włoskiej. To trochę dziwi, ponieważ jeszcze nie tak dawno kraje te same namawiały do przyjmowania nielegalnych migrantów, tłumacząc to...

solidarnością. Cudowne objawienie czy zaczyna się im palić grunt pod nogami?
Tak, ale pamiętajmy, że Europą Zachodnią – w większości – rządzi lewica. Tam, gdzie rządzi prawica, tak jak w przypadku Wielkiej Brytanii, która mimo że nie jest już w UE, wciąż jest częścią organizmu, o którym mówimy, prawica jest sparaliżowana kulturą multi-kulti. Fakt, władze robią różne ruchy, ale są one już spóźnione. Warto zaznaczyć, że

tylko część tych ludzi znajduje swoje miejsce, asymiluje się ze społeczeństwem. Większość z nich to jednak materiał eksplozywny, który prowadzi do wewnętrznych konfliktów.

To, co się stało w 2015 r., kiedy Angela Merkel otworzyła granice UE, to była właśnie mieszanina ideologii. Jednocześnie zrobiono to z pełnym wyrachowaniem. W wielu krajach potrzebowano młodych ludzi, bo społeczeństwa po prostu się starzeją. Zrobiono to po uprzedniej porządnej kalkulacji, ale zostało to fatalnie przemyślane. To się nie mogło udać. Jeśli społeczeństwo jest aż tak wymieszane, to staje się ono coraz bardziej niepodatne na dotychczasowe mechanizmy polityczne. To prowadzi do dezintegracji społeczeństwa, obserwujemy to zjawisko... Liczba przestępstw w krajach, w których jest wielu migrantów, jest znacznie większa niż w krajach, w których nie ma ich aż tylu. Mowa również o gwałtach. Tkanina społeczna po prostu jest rozrywana. Kalkulacje Unii Europejskiej były fatalne w swoich skutkach.

Słynna polityka „herzlich willkommen”, którą Angela Merkel bardzo aprobowwała, była mocno popierana przez Donalda Tuska. Politycy PiS co chwilę przypominają – szczególnie w mediach społecznościowych – słynne wypowiedzi zarówno Tuska, jak i Ewy Kopacz. Czyha nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że gdyby ekipa ta z powrotem doszła do władzy, kontynuowałaby politykę otwartych drzwi.

Tak, faktycznie, polityka „herzlich willkommen” dużo tu namieszała, ale należy pamiętać, że proces fatalnej polityki migracyjnej rozpoczął się dużo wcześniej. To były lata 60. Niemcy mieli u siebie bardzo szybko rozwijającą się społeczność turecką. Ci ludzie mieli tam pracować, zajmować stanowiska, których nie chcieli rodowici Niemcy.

Jeśli chodzi o Donalda Tuska i jego ekipę, polityka Platformy Obywatelskiej, polityka Tuska w latach 2007–2015 polegała na całkowitej uległości wobec Unii Europejskiej, a wobec Niemiec w szczególności. Nie ma tam żadnego przykładu jakiegokolwiek samodzielności. Kiedy mówiono, że potrzeba relokować migrantów, oczywiście była na to zgoda. Nie było żadnego przykładu niezgody. Była też polityka perfidna, wymierzona w Polskę bardziej konserwatywną, przywiązaną do ciągłości, chrześcijaństwa. Chodziło o zmianę demografii, rozcieńczenie tego polskiego przywiązania do tradycji i katolicyzmu. Rozcieńczenie przez wprowadzenie dużej liczby imigrantów. To się spotkało z ogromnym aplauzem sporej części naszej lewicowo-liberalnej inteligencji, która nienawidzi Polski, polskich wartości, polskiej tradycji, chrześcijaństwa. Tych ludzi boli wręcz polska tożsamość. Dlatego oni wręcz cieszyli się z tego, że będziemy mieć u siebie taką mieszaninę. To była bardzo niebezpieczna polityka, która – na szczęście – została powstrzymana. Nie mam żadnej wątpliwości, że gdyby ta władza wciąż rządziła, zaszyby w Polsce zmiany nieodwracalne, tak jak stało się to w Europie Zachodniej.



fot. Twitter/d

NIEMCY CHCĄ UKRYĆ BÓJKĘ MIĘDZY IMIGRANTAMI

LUBEKA \ W piątek w Lubecie doszło do bójki między imigrantami, w której ucierpiał także postronny senior. Policja Szlezewiku-Holsztyna poprosiła internautów, by nie dystrybuowali nagrania, które ją przedstawia, i usunęli je ze swoich urządzeń. Twierdzą, że jego udostępnianie może być uznane za przestępstwo.

KRYZYS MIGRACYJNY \ Tajani uważa, że nawet cała UE nie rozwiąże tego problemu

Sytuacja na Lampedusie nadal jest trudna. Uciekły setki imigrantów

Sytuacja na Lampedusie, która zmagą się z inwazją nielegalnych imigrantów, nadal jest wyjątkowo trudna. Włoska agencja prasowa ANSA ujawniła szczegóły zapowiedzianego przez szefową KE Ursulę von der Leyen planu poprawy sytuacji. Zdaniem wielu komentatorów jest on wyjątkowo mało konkretny.

Wiktor Młynarz

Lampedusa to niewielka wysepka na Morzu Śródziemnym. Ma ok. 6 tys. mieszkańców. Jest również najdalej wysuniętym na południe punktem Włoch, co sprawia, że docierają na nią ogromne liczby nielegalnych imigrantów z północnej Afryki. Flavio Di Giacomo, rzecznik śródziemnomorskiego biura Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji, powiedział agencji AP, że przybywa tam ok. 70 proc. wszystkich imigrantów docierających do Włoch. Jak informowaliśmy wcześniej, kilka dni temu na Lampedusę dotarło ok. 120 małych łodzi, którymi przypłynęło ponad 7 tys. imigrantów. Wywołało to chaos na wyspie, na której centrum przyjmowania imigrantów – zwane hotspotem – ma pojemność 400 osób. Jak donoszą media, tylko w tym roku do Włoch dotarło już co najmniej 118 500 imigrantów. Tym samym ich liczba coraz bardziej zbliża się do rekordu z 2016 r., który wyniósł 181 500 osób.

Lampedusa nie jest w stanie zakwaterować tak dużej liczby imigrantów na dłuższy czas, więc są oni stopniowo przewożeni na półwysep. Dyrektor włoskiego Czerwonego Krzyża poinformował w mediach społeczno-



Włosi przyznają, że sami sobie nie poradzą | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

wych, że wraz z opuszczającymi wyspę imigrantami sytuacja powoli się uspokaja. Włoskie media informują jednak, że i tak jest trudna. Część imigrantów uciekła z okolic hotspotu i trzeba było ich szukać na całej wyspie. Dochodzić też miało do kłótni i bójek w kolejkach do promów.

Do dantejskich scen doszło też w sycylijskim porcie Empedocle, gdzie imigranci z Lampedusy czekają na wysłanie do docelowych miejsc pobytu. ANSA informuje, że w poniedziałek w centrum przyjęć znalazło się ok. tysiąca osób, ale doszło do opóźnień w ich dalszym transporcie. Sprawili to, że kursy promów zostały wstrzymane, a ok. 100 imigrantów uciekło i szuka ich teraz policja. W piątek do-

szło też do kolizji autobusu z imigrantami z ciężarówką, w której zginęli obaj kierowcy. Źródła ANSA twierdzą, że z tego powodu włoskie firmy transportowe nie chcą wynajmować swoich autobusów do przewozu imigrantów, przez co opóźnienia rosną jeszcze bardziej.

Podczas wizyty na Lampedusie von der Leyen zapowiedziała 10-punktowy plan pomocy Włochom. ANSA zdradziła w poniedziałek jego szczegóły. Plan ten obejmuje m.in. zapewnienie Włochom pomocy Frontexu i innych unijnych agencji w przyjmowaniu uchodźców i zabieraniu ich z Lampedusy. Zakłada również zacieśnienie współpracy z państwami, z których wypływają imigranci, w celu wspólnej walki z przemytnikami

ludzi, wzmocnienie ochrony unijnych granic morskich i akcje uświadamiające potencjalnych imigrantów, że podróż do Europy może być niebezpieczna i skończyć się deportacją. Wielu krytyków uważa, że plan ten jest zbyt ogólny i nie pomoże w szybkim rozwiązaniu obecnego kryzysu.

W poniedziałek Rzym odwiedził szef francuskiego MSZ Gerald Darmanin. Wcześniej powiedział mediom, że Paryż pomoże Włochom w uszczelnieniu granicy, ale nie przygotowuje się do przyjęcia imigrantów z Lampedusy. – Nie jestem od tego, aby wspierać premier Włoch – podkreślił, sugerując, że jej obietnice zatrzymania nielegalnej imigracji były niemożliwe do spełnienia. Stwierdził też, że ich

pragnieniem jest „przyjęcie tych, którzy muszą zostać, tj. osób prześladowanych politycznie”, ale bezwzględnie muszą odesłać do domu tych, którzy nie mają nic wspólnego z Europą. Wcześniej Niemcy wstrzymali mechanizm przyjmowania imigrantów w ramach tzw. mechanizmu solidarności, tłumacząc to presją migracyjną na ich kraj i niedotrzymywaniem przez Włochy zobowiązań, ale w piątek minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser powiedziała, że jednak przyjmą pewną ich liczbę.

Do sytuacji na Lampedusie odniósł się także wicepremier i minister spraw zagranicznych Włoch Antonio Tajani. Przed wylotem na 78. sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku powiedział mediom, że zadba o to, by temat imigracji był tam dyskutowany. „Rząd Włoch postawi sprawę imigracji w centrum debaty w celu znalezienia wspólnych, efektywnych rozwiązań” – podkreślił. Dzień wcześniej powiedział, że „być może nawet Europa nie wystarczy, by odpowiedzieć na wyzwania związane z imigracją, biorąc pod uwagę, co dzieje się w Afryce”. „Potrzebne jest silne działanie na poziomie międzynarodowym. NATO, USA i ONZ muszą być bardziej obecne i muszą być częścią rozwiązania” – cytuje jego słowa ANSA.

Szef chińskiego MSZ z wizytą w Moskwie

DYPLOMACJA \ Chiński minister spraw zagranicznych uda się z wizytą do Rosji na konsultacje ze swoim odpowiednikiem Siergiejem Ławrowem. Wcześniej Wang Yi odbył dwudniowe rozmowy z amerykańskim doradcą ds. bezpieczeństwa międzynarodowego.

Minister spraw zagranicznych Wang Yi, który jednocześnie zajmuje najwyższe stanowisko w dziedzinie polityki zagranicznej w rządzącej w Chinach partii komunistycznej, będzie przebywał w Rosji od poniedziałku do czwartku i weźmie udział w rundzie konsultacji chińsko-rosyjskich w sprawie bezpieczeństwa strategicz-

nego. W weekend szef chińskiej dyplomacji spotkał się na Malcie z doradcą prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Jakiem Sullivanem. Głównym celem rozmów było deeskalowanie napięć między krajami i przygotowanie ewentualnego spotkania prezydentów Joego Bidena i Xi Jinpinga. Reuters informuje, że jed-

nym z celów podróży Yi do Rosji może być przygotowanie wizyty Putina w Chinach – pierwszej wizyty zagranicznej, odkąd trybunał w Hadze nakazał jego aresztowanie.

Podczas spotkania Yi z Sullivanem Amerykanin wyraził swoje obawy dotyczące pomocy Chin dla Rosji w jej napadzie na Ukrainę,

a także kwestię agresywnej postawy Pekinu w Cieśninie Tajwańskiej. Chiny wciąż nie potępiły Rosji za inwazję na Ukrainę. Podkreślają przy tym, że choć terytorium kraju musi być szanowane, to należy wziąć pod uwagę obawy Rosji dotyczące bezpieczeństwa w związku z rozszerzeniem NATO. Pekin oskarżył

przy tym USA o przedłużanie walk poprzez dostarczanie Ukrainie broni, która potrzebna jest do obrony przed rosyjską agresją. Waszyngton i Kijów mają nadzieję, że Państwo Środka wpłynie na Putina, by ten zakończył wojnę, a także że nie będzie go wspierać.

.....
(pp)



KONGRES WEZWIE SYNA BIDENA

IMPEACHMENT \ Spiker Izby Kevin McCarthy potwierdził, że Kongres chce przesłuchać syna Joeo Bidena w związku z impeachmentem jego ojca. Stanie się to „w odpowiedniej chwili”, kiedy będą wiedzieć, o co pytać.



AMERYKANIE ZGUBILI F-35

USA \ Podczas lotu treningowego pilot myśliwca F-35 musiał się katapultować z powodu awarii. Wojsko nie wie, co stało się z jego maszyną. Prosi okolicznych mieszkańców o pomoc w jej odnalezieniu.

CHINY \ Pekin straszy i zachęca jednocześnie

Kij i marchewka dla Tajwanu

Przed wyborami na Tajwanie wzrasta agresywność chińskiej armii w Cieśninie Tajwańskiej oddzielającej wyspę od ChRL. Jednocześnie Pekin przedstawia plan integracji ekonomicznej, który ma przynieść korzyści Tajwańczykom, jeśli dokonają „odpowiedniego” wyboru.

Hanna Shen

Jak podało tajwańskie ministerstwo obrony, od godz. 6 rano w niedzielę do 6 rano w poniedziałek wokół Tajwanu pojawiły się 103 samoloty oraz dziewięć okrętów Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW). Jest to nowy dzienny rekord chińskiej militarnej obecności wokół wyspy. 40 samolotów albo wleciało do tajwańskiej strefy identyfikacji powietrznej (ADIZ), obszaru monitorowanego i patrolowanego przez Tajwan w celu dania swoim siłom zbrojnym więcej czasu na odparcie ewentualnego ataku, jaki mógłby nadejść ze strony Pekinu, albo przekroczyło linię mediany – nieformalną linię dzielącą Cieśninę Tajwańską na część chińską i tajwańską.

W odpowiedzi Tajwan poderwał swoje myśliwce, wysłał okręty wojenne i użył lądowych systemów rakietowych do monitorowania działań ChALW. Tajwańskie ministerstwo obrony nazwało chińską akcję wojсковą „nękaniem” i ostrzegło, że może doprowadzić do eskalacji w obecnej, i tak już napiętej atmosferze. „Wzywamy władze Pekinu do zachowania odpowiedzialności i natychmiastowego zaprze-



Dawno nie było tak wielkiej demonstracji siły | fot. Shao Jing/Zuma Press/Forum

stania tego rodzaju niszczycielskich działań wojskowych” – napisano w oświadczeniu ministerstwa.

W tym miesiącu Pekin wysłał wokół Tajwanu 310 samolotów wojskowych i 124 okręty morskie. Od września 2020 r. Chiny, stopniowo zwiększając liczbę samolotów wojskowych i okrętów wojennych operujących wokół Tajwanu, wzmożyły stosowanie tzw. taktyki szar-

rej strefy, polegającej na próbie osłabienia wyspy poprzez naruszanie granic powietrznych i morskich. W zeszłym tygodniu Chiny wysłały flotyllę statków, w tym lotniskowiec „Shandong”, na wody w pobliżu Tajwanu. Ćwiczenia rozpoczęły się wkrótce po tym, jak statki wojenne Stanów Zjednoczonych i Kanady przepłynęły przez Cieśninę Tajwańską. W momencie, gdy narastają

agresywne działania chińskiej armii, Pekin przedstawił także plan integracji gospodarczej z Tajwanem, proponując m.in. ułatwienie Tajwańczykom życia, pracy i studiów w Chinach. Są to elementy działań, które eksperci określają jako długoterminową chińską taktykę kija i marchewki. Wszystko to odbywa się przed wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi w styczniu 2024 r.

na Tajwanie. Zdaniem wielu ekspertów działania Chin są więc próbą wpłynięcia na wynik wyborów na rządzonej demokratycznie wyspie.

W wypowiedzi dla agencji AP Drew Thompson, pracownik naukowy w Szkole Polityki Publicznej Lee Kuan Yew na Uniwersytecie Narodowym w Singapurze, stwierdził, że łączenie zachęt ekonomicznych z zastraszaniem wojskowym „to od dawna stosowana strategia ze strony Chin”. „W rzeczywistości nie jest to faktyczny plan gospodarczej integracji Chin z Tajwanem. To narzędzie polityczne, które ma na celu wbicie jeszcze większego klina między partię rządzącą a tę część elektoratu, która prawdopodobnie i tak jej nie wspiera” – dodaje Thompson.

Rządząca Tajwanem Demokratyczna Partia Postępu (DPP), która skłania się ku formalnej niepodległości wyspy, jest nie do zaakceptowania dla chińskiego rządu, który nadal uważa Tajwan za swoją zbuntowaną prowincję. Faworyta wyborów prezydenckich, obecnego wiceprezydenta Williama Laia, Pekin określa jako separatystę. Chiny odmawiają rozmów z rządzącą od 2016 r. partią Laia i faworyzują kandydatów opozycji, którzy opowiadają się za pogłębioną współpracą z Pekinem.

Prezydent Duda: Pokazujemy, że Polska oferuje bezpieczeństwo

DYPLOMACJA \ Wierzę, że Polska będzie wkrótce miała drugą lub trzecią najsilniejszą armię w Europie – mówił w niedzielę Andrzej Duda podczas spotkania z Polonią w Nowym Jorku. Dzisiaj natomiast głowa polskiego państwa weźmie udział w debacie generalnej 78. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Podczas wizyty w Nowym Jorku prezydent RP planuje spotkać się z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim.

W niedzielę prezydent Polski Andrzej Duda w towarzystwie pierwszej damy złożył wieniec przed pomnikiem Katyńskim w Jersey City. Tego samego dnia odbyło się spotkanie pary prezydenckiej z Polonią w Nowym Jorku. Uroczystość odbyła się w szkole Christ The King High School i zgromadziła blisko tysiąc przedstawicieli Polonii. W swoim wystąpieniu Andrzej Duda podkreślał,

że Polacy nie są tylko biorcami bezpieczeństwa. – Pokazujemy, że Polska to także państwo, które oferuje bezpieczeństwo. Czynimy wiele, by nasi sojusznicy wiedzieli, że jesteśmy państwem, z którym trzeba się liczyć – podkreślił.

Głowa państwa polskiego przyznała, że sytuacja w Europie i w naszym regionie nie jest łatwa, bo „Rosja pokazała twarz, którą znamy z pod-

ręczników do historii i opowiadań rodziców i dziadków”. Zaznaczył jednak, że polskie władze nie zamierzają w obliczu zagrożenia załamywać rąk, lecz pracować. Prezydent Duda dodał, że ambicją władz, realizowaną m.in. poprzez nakłady na obronę kraju, jest to, by Polska miała jak najsilniejszą armię.

Wczoraj Andrzej Duda wziął udział w otwarciu szczytu dotyczącego celów zrówno-

ważonego rozwoju SDG Summit. Prezydent współprowadził jeden z paneli, w którym omówione zostały m.in. kwestie rozwoju Polski, transformacji energetycznej, cyfryzacji i nowoczesnego przemysłu. W poniedziałek odbyło się również spotkanie prezydenta RP z sekretarzem generalnym ONZ António Guterresem oraz prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem. Dzisiaj nato-

miast prezydent RP weźmie udział w debacie generalnej 78. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. W jego kuluarach odbędzie się także spotkanie dwustronne z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

Jutro natomiast prezydent RP weźmie udział w debacie otwartej Rady Bezpieczeństwa ONZ nt. sytuacji na Ukrainie. Głowa państwa polskiego spotka się ponadto z premierem Socjalistycznej Republiki Wietnamu Phạm Minh Chinhem. Natomiast czwartek, który będzie ostatnim dniem wizyty prezydenta RP w USA, Andrzej Duda weźmie udział w Global Africa Business Initiative Forum. Para prezydencka odwiedzi ponadto Instytut Piłsudskiego w Nowym Jorku.

Paweł Kryszczak



LOTNICTWO \ Wakacje pokazały, że Polacy chcą latać więcej

Warszawskie lotnisko na skraju swoich możliwości, potrzebujemy CPK

Zdecydowana większość polskich lotnisk, w tym największy port w Warszawie, w ostatnim czasie odprawiała najwięcej pasażerów w historii. By utrzymać ten wzrostowy trend, Polska potrzebuje dużego hubu komunikacyjnego. CPK jest potrzebne jak nigdy dotąd.

Paweł Woźniak
Lucyna Piwowarska
Andrzej Ratajczyk

Lotnisko Chopina bije rekordy sprzed pandemii pod względem liczby odprawionych pasażerów. Przepustowość portu jest jednak ograniczona i nie ma już praktycznie możliwości dostosowania infrastruktury do rosnącego ruchu. To jedna z przyczyn, dla których tak istotna jest sprawna budowa CPK. Funkcjonujące w kraju megalotnisko, wraz z okalającą je infrastrukturą kolejową oraz drogową, przyniesie wielkie korzyści polskiej gospodarce, a do budżetu ogromne wpływy. Ta wielka inwestycja jest pierwszą w historii, która rozpoczęła się całkowicie bez wywłaszczeń, a za pomocą zachęt i ułatwień.

Rekordowy ruch na stołecznym lotnisku

Na stołecznym lotnisku wielkość ruchu lotniczego powróciła do poziomów sprzed pandemii. Według informacji przekazanej przez spółkę Polskie Porty Lotnicze (PPL) w sierpniu Lotnisko Chopina odprawiło 1 928 938 pasażerów, tj. o blisko 150 tys. więcej, niż przewidywano. Sierpniowy wynik był o zaledwie 0,65 proc. niższy od osiągniętego w 2019 r. Od stycznia z warszawskiego lotniska skorzystało łącznie 12 205 631 podróżnych,



| fot. mat. pras./d

z czego większość – prawie 7,5 mln – wybrało kraje w strefie Schengen.

11 sierpnia największy polski port lotniczy odnotował historyczny rekord – obsłużył największą jak dotychczas liczbę podróżnych. Tego dnia odprawiono 67 968 osób. – Wrzesień pod względem liczby podróżnych zwykle dorównuje miesiącom letnim, dlatego z pewnością przekroczymy kolejną granicę. Codziennie jednak stajemy przed wyzwaniem – pokonywaniem barier, które ograniczają przepustowość portu. Staramy się tak organizować pracę służb, żeby obsługa pasażerska prze-

biegała płynnie. Nasze prognozy wskazują wyraźnie, że w przyszłym roku będziemy osiągać kolejne rekordy w liczbie odprawionych pasażerów, a nie mamy już możliwości dostosowania infrastruktury do rosnącego ruchu. Lotnisko Chopina nie ma możliwości dalszego rozwoju, dlatego konieczne jest przeniesienie ruchu komercyjnego do Centralnego Portu Komunikacyjnego – wskazuje Stanisław Wojtera, prezes Polskich Portów Lotniczych SA.

Według danych PPL zdecydowanie więcej pasażerów stołecznego portu korzysta z połączeń rozkładowych – zarówno tradycyjnych (7,82 mln), jak i niskokosztowych (2,59 mln). Do najpopularniejszych kierunków rozkładowych z Lotniska Chopina zaliczane są: Londyn, Paryż, Amsterdam, Frankfurt, Tel Awiw. Natomiast wśród czarterowych wyróżniają się: Antalya, Hurghada, Marsa Alam, Heraklion, Rodos. Od stycznia do sierpnia najwięcej pasażerów podróżowało na pokładach PLL LOT, Wizz Air i Lufthansy. Wśród przewoźników czarterowych prym wiodzie Enter Air, a za nim plasują się PLL LOT i Smartwings. Od początku roku na Lotnisku Chopina odprawiono także ponad 72,8 tys. ton cargo i poczty

– o prawie 500 ton więcej niż w 2019 r. Wolumen samego cargo wzrósł w bieżącym roku o blisko 4,6 tys. ton.

Zamiast wywłaszczeń zachęty i ułatwienia

Dochodzące do granic przepustowości Lotnisko Chopina to według różnych wyliczeń dopiero 30.–35. lotnisko w Europie. Tymczasem Polska jest 7. krajem na kontynencie i potrzebuje znacznie więcej, niż oferuje obecna infrastruktura. Stąd pomysł budowy CPK. To pierwsza w historii inwestycja, która rozpoczęła się całkowicie bez wywłaszczeń dzięki Programowi Dobrowolnych Nabyć – zachęt i ułatwień. – W przestrzeni publicznej pojawiają się kłamstwa o rzekomo pokrzywdzonych przez wywłaszczenia – zauważa Marcin Horała, pełnomocnik rządu ds. CPK. Tymczasem do programu zgłosiło się już ponad 1,3 tys. właścicieli posiadających prawie 3,6 tys. ha. Zachęciły ich cena i szereg ułatwień. Zgłoszonych jest już ponad 80 proc. nieruchomości zabudowanych z terenu pierwszego etapu CPK. Spółka kupiła już ponad 1000 ha gruntów. Kolejne transakcje albo czekają na podpisanie aktów notarialnych, albo są na etapie podpisywania pro-

tokołów uzgodnień, lub też zaawansowanych rozmów. Taka liczba chętnych, jaka zgłosiła się do programu, świadczy o tym, że spółka CPK przekonała ich do siebie ofertą. Dobrze przygotowany program pozwala na sprawne nabywanie nieruchomości.

Każda inwestycja publiczna narażona jest na protesty mieszkańców. Zanim się rozpocznie, już ok. 10 proc. mieszkańców danej społeczności jest temu przeciwnych. Roli negocjatora powinno podejmować się władze lokalne, w przypadku CPK zaangażował się rząd. – Zaproponowaliśmy mieszkańcom z terenu CPK rozwiązania po raz pierwszy zastosowane przy realizacji publicznej inwestycji infrastrukturalnej – powiedział Mikołaj Wild, prezes spółki CPK. Wartość każdej nieruchomości określana jest przez niezależnych rzeczoznawców wybieranych w drodze przetargu publicznego. Przy sprzedaży nieruchomości właściciele otrzymują ofertę na poziomie 140 proc. wartości rynkowej budynków i 120 proc. wartości gruntu. Oznacza to, że np. za dom o wartości 1 mln zł w ramach PDN mogą uzyskać 1 mln 400 tys. zł. W zależności od sytuacji mieszkańców stosowana jest także wycena odtworzeniowa nieruchomości bez uwzględnienia stopnia zużycia. To oferta bardzo atrakcyjna dla posiadaczy domów np. starszych i w złym stanie technicznym. Oferowana cena za nieruchomość jest taka, żeby właściciel mógł wybudować za nią nowy dom o tym samym metrażu według aktualnych stawek rynkowych.

Spółka CPK proponuje również inne ułatwienia i zachęty. CPK pokrywa np. koszty obsługi prawnej, a także organizuje i finansuje przeprowadzki. Dotychczas inwestor CPK zorganizował ok. 50 takich przenosin, w tym przeprowadzek specjalistycznych, czyli z ciężkim sprzętem rolniczym. Kolejne są zaplanowane na kolejne miesiące.

OGŁOSZENIE PŁATNE

GN.6852.1.26.2023.MK

Tarnów, dnia 13 września 2023

OBWIESZCZENIE STAROSTY TARNOWSKIEGO

Zgodnie z art. 124 a w związku z art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 344) – dalej u.g.n., w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2023 r., poz. 775)

STAROSTA TARNOWSKI informuje

o zamiarze wszczęcia postępowań administracyjnych w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym przez Polską Spółkę Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, dotyczący nieruchomości, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 372/1, położonej w miejscowości Łękawica gm. Skrzyszów, poprzez zezwolenie na realizację inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia PE dn 90 w ramach zadania inwestycyjnego pn. „Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia PE dn 90 wraz z przyłączem gaz PE dn25 Łękawica dz.375/2, 375/1, 372/1, 339/1”. Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, winny zgłaszać się do Starostwa Powiatowego w Tarnowie Wydział Gospodarowania Nieruchomościami, ul. Narutowicza 38, 33-100 Tarnów, parter w godz. od 7:00 do 14:30, tel. (14) 68 83 482, w terminie 2 m-cy od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia.

Z up. Starosty

/-/

Waldemar Różycki

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami



fol. mat. pras./d

SPADEK PRZEWOZÓW WĘGLA GŁÓWNĄ PRZYCYNĄ ZNIŻKI W PRZEWÓZACH TOWARÓW NA KOLEI

TRANSPORT KOLEJOWY \ Spadek przewozów węgla w drugim kwartale tego roku o 23,9 proc. w stosunku do pierwszego kwartału to główna przyczyna zmniejszenia przewozów ładunków na kolei – poinformował w poniedziałek Urząd Transportu Kolejowego. Jak podał urząd, w drugim kwartale 2023 r. przewieziono 54,8 mln ton ładunków – to mniej o 5,8 mln ton w porównaniu do pierwszego kwartału tego roku.

Świetlana przyszłość polskiego nieba z korzyścią dla gospodarki

Chociaż ruch lotniczy w Polsce nadal jest w fazie odbudowy po pandemii COVID-19, która spowodowała największy w historii kryzys przewozów lotniczych, najnowsza prognoza ruchu lotniczego dla Polski – według prognozy przygotowanej przez ekspertów z Uniwersytetu Gdańskiego na zlecenie Urzędu Lotnictwa Cywilnego – jest bardzo optymistyczna. Do 2040 r. polskie lotniska mają obsłużyć, zgodnie z wariantem bazowym, ponad 96 mln pasażerów, przy nieco ponad 40 mln obecnie. Optymistyczna prognoza wskazuje na osiągnięcie nawet 120 mln pasażerów. Świetny wynik nie będzie jednak możliwy bez powstania Centralnego Portu Komunikacyjnego. – Zasobem wzrostu gospodarczego jest między innymi polityka infrastrukturalna – mówił podczas jednego ze swoich ostatnich spotkań prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Jego zdaniem CPK jest mechanizmem, który może Polskę uczynić bardziej otwartą, bardziej atrakcyjną, i jak dodawał, „sam w sobie ciągnie Polskę do przodu”.

Prognoza ULC przewiduje, że już w 2023 r. w polskich portach lotniczych może zostać obsłużonych 48,1 mln pasażerów (wariant bazowy) lub nawet do 58,1 mln pasażerów (wariant optymistyczny). A kolejne lata zapowiadają się jeszcze lepiej. W 2025 r. przewidywane jest obsłużenie 54,5 mln pasażerów, w 2030 – 69,6 mln, w 2035 – 85,1 mln, a w roku 2040 – 96,4 mln (zgodnie z wariantem bazowym). – To wskazuje na bardzo duży potencjał polskiego rynku transportu lotniczego pod względem liczby obsługiwanych pasażerów. Podobnie, według prognozy, będzie rosła liczba realizowanych operacji, jak również liczba przewożonych towarów i poczty – poinformował Piotr Samson, prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

W 2040 r. na lotniskach w samej aglomeracji warszawskiej może zostać obsłużonych ok. 45 mln pasażerów w porównaniu do blisko 17,5 mln w roku 2022. Eksperci wskazują, że wzrosty odnotowywać będą również lotniska regionalne. Port Lotniczy Kraków-Balice może w 2040 r. obsłużyć 15,1 mln pasażerów (7,4 mln w 2022 r.), Port Lotniczy Gdańsk może osiągnąć wynik 10,8 mln pasażerów (4,6 mln w 2022 r.), a Port

Lotniczy Katowice-Pyrzowice obsłuży ok. 10,3 mln pasażerów (4,4 mln w 2022 r.). Znaczące wzrosty ruchu pasażerskiego zanotują też inne polskie porty regionalne. Warunkiem osiągnięcia takich wyników w 2040 r. są jednak inwestycje w przepustowość we wszystkich portach lotniczych w Polsce.

Prognoza wskazuje także na dalszy rozwój przewozów towarów i poczty, które już w 2021 r. były wyższe niż w 2019 r. W 2023 r., zgodnie z prognozą w wariantie bazowym, może zostać przewiezione 237 tys. ton towarów i poczty, w 2030 – 351 tys. ton, a w 2040 – 496 tys. ton. Przewidywany jest także wzrost współczynnika mobilności (stosunek liczby pasażerów do liczby ludności). W 2022 r. Polska miała współczynnik mobilności na poziomie 1,09, tj. porównywalny do takich krajów jak Czechy (1,1), Rumunia (1,03) czy Węgry (1,28). Wiele jednak brakuje do wartości osiąganych przez kraje takie jak Niemcy (1,87), Francja (2,01) czy Hiszpania (4,21). Wraz ze wzrostem liczby pasażerów, który przewidywany jest na najbliższe lata, Polska będzie nadrobić te różnice. Prognoza przewiduje, że w 2040 roku współczynnik mobilności wyniesie 2,76, a więc będzie ponad 2 razy większy niż w 2022 roku.

Lotnictwo odgrywa istotną rolę w gospodarkach niemal wszystkich krajów świata. Według raportu „CPK – Klucz do bezpieczeństwa i rozwoju Polski” krajowy sektor lotniczy odpowiada za ponad 50 mld zł udziału w PKB (co stanowi 2,4 proc. PKB) i generuje ponad 240 tys. miejsc pracy. Realne znaczenie sektora lotniczego dla gospodarki Polski jest jeszcze większe dzięki zamówieniom od dostawców i poddostawców, aktywności pracowników oraz umożliwieniu funkcjonowania branży turystycznej obsługującej ruch przyjazdowy do Polski. Dzięki PLL LOT i jego podmiotom zależnym oraz ich aktywności na rynku gospodarka zyskuje każdego roku ponad 12 mld zł i generuje (pośrednio i bezpośrednio) ok. 63,7 tys. miejsc pracy. Potencjalny możliwy wpływ sektora lotniczego na PKB Polski to nawet 80–100 mld zł rocznie.

CPK to inwestycja, która się opłaci. Według Ministerstwa Infrastruktury powstanie portu powinno zapewnić wzrost przychodów budżetowych o co najmniej 2,4 mld zł rocznie i kolejne 4,7 mld zł z tytułu zwiększenia PKB.

WSPARCIE \ Nie wszystkich stać na kredyt lub najem

Gmino, buduj mieszkania komunalne

Gminy mogą sięgnąć po środki z Rządowego Programu Wsparcia Budownictwa Socjalnego i Komunalnego. Według ministra rozwoju i technologii Waldemara Budy to więcej lokali dla osób o niskich i przeciętnych dochodach. Korzystają na tym m.in. śląskie samorządy.

Mariusz Andrzej Urbanke

Władze Zabrza otrzymały z rąk ministra Waldemara Budy blisko 2 mln zł dotacji przeznaczonych na remonty i przebudowę mieszkań komunalnych oraz adaptacje pustostanów. – Samorządy w całym kraju są zainteresowane udziałem w Rządowym Programie Wsparcia Budownictwa Socjalnego i Komunalnego. Kilka tysięcy osób w wielu miejscowościach czeka na mieszkanie komunalne – to jest program dla nich. Gminy, miasta i instytucje otrzymują do 80 proc. bezwrotnego dofinansowania – poinformował minister rozwoju. Bezwrotne wsparcie budownictwa z Funduszu Dopłat to instrument, który zwiększa liczbę lokali mieszkalnych przeznaczonych dla osób o niskich i przeciętnych dochodach oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym. Źródłem jego finansowania są środki pochodzące z budżetu państwa, których dysponentem jest minister rozwoju i technologii, a bezwrotnych grantów z Funduszu Dopłat udziela Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK). Z rządowego programu skorzysta też Rybnik. Władze miasta otrzymały z rąk ministra Waldemara Budy blisko 4 mln zł dotacji przeznaczonych na remonty i przebudowę mieszkań komunalnych. Dzięki wsparciu państwa powstaną 23 mieszkania dla najbardziej potrzebujących. – Mieszkańcy Rybnika o umiarkowanych dochodach zyskają realną możliwość zamieszkania na swoim. Nie wszyscy spełniają kryteria programu Pierwsze Mieszkania, nie wszystkich stać na kredyt lub najem na warunkach rynkowych. Nie zapominamy o tych osobach i dlatego z taką konsekwencją realizujemy program wsparcia komunalnego budownictwa czynszowego – powiedział minister Buda.



Dotacje z rządowego programu przeznaczone są m.in. na remonty i przebudowę mieszkań komunalnych | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Jak informuje MRiT, budżet rządowego Programu Wsparcia Budownictwa Socjalnego i Komunalnego na 2023 r. to aż 1,65 mld zł. Z tego już ponad 1,4 mld zł zostało rozdysponowane dla gmin, miast, spółek miejskich i gminnych, organizacji pozarządowych (w sumie 174 instytucje) na budowę nowych obiektów czy remonty istniejących już budynków i pustostanów. Dzięki temu powstanie 7027 nowych lub całkowicie wyremontowanych lokali mieszkalnych, 285 miejsc w schroniskach dla bezdomnych i 160 w noclegowniach. Efekty poprzednich programów wspierających budownictwo komunalne już widać. Cały czas oddawane są nowe mieszkania, których budowa rozpoczęła się w ostatnich dwóch latach. W całym kraju samorządy, spółki zależne i organizacje pożytku publicznego otrzymały w latach 2021–2022 finansowe wsparcie na utworzenie 12,6 tys. mieszkań. Powstaną również 154 miejsca w schroni-

skach dla osób bezdomnych oraz 105 miejsc w noclegowniach i ogrzewalniach. Łączna kwota przyznanego dofinansowania z funduszu tylko w latach 2021 i 2022 wyniosła ok. 2,2 mld zł. We wcześniejszych latach gminy też mogły liczyć na wsparcie, ale dopiero po 2015 r. jego wartość znacznie wzrosła. Dla przykładu: w okresie od 2007 r. do 2015 r. z woj. śląskiego zostało zakwalifikowanych 159 wniosków. Kwota wypłaconego dofinansowania to 50 mln zł. W wyniku realizacji przedsięwzięć powstało 1818 lokali mieszkalnych, 133 miejsc w noclegowniach i 147 miejsc w schroniskach dla osób bezdomnych. Natomiast w latach 2016–2023 z województwa śląskiego zostały zakwalifikowane 273 wnioski, kwota przyznanego wsparcia wyniosła aż 956 mln zł, a w wyniku przedsięwzięć powstanie 6078 lokali mieszkalnych, 20 miejsc w noclegowniach oraz 199 miejsc w schroniskach dla osób bezdomnych.

TRANSPORT \ Zejście cen poniżej 6 zł za liter paliwa w kolejnych dniach jest całkiem realne

Bezpieczeństwo paliwowe w rękach państwa

Ceny paliw na stacjach w Polsce nie przestają zaskakiwać kierowców. Mamy kolejne obniżki, choć ropa naftowa i produkty gotowe drożeją na światowych giełdach. Liter benzyny 95 kosztuje obecnie średnio tylko 6,39 zł, co oznacza, że jest najtańszy w tym roku. Bezpieczeństwo paliwowe jest zapewnione m.in. dzięki inwestycjom narodowego championa, nad którym kontrolę ma państwo.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak podają użytkownicy serwisu AutoCentrum, średnio benzyna 95 kosztuje obecnie 6,32 zł za liter, olej napędowy – 6,22 zł za liter, a autogaz – 2,82 zł za liter. Na stacjach Orlenu, jednego z największych koncernów naftowych w Europie, bezolowiowa 95 jest do kupienia nawet za 6,14 zł/l. To efekt obniżki cen hurtowych: cena litra benzyny 95 w hurtowniach koncernu spadła do 5,02 zł netto, czyli 6,18 zł z podatkiem VAT. Według danych E-petrol.pl po wynoszącej 21 gr obniżce liter benzyny 95 kosztuje średnio 6,39 zł i jest najtańszy w tym roku. Średnia cena litra diesla spadła o 18 gr – do poziomu 6,25 zł. Ze spadkowej tendencji wyłamał się jedynie autogaz, który podrożał o 7 gr i płaci się za niego przeciętnie 2,89 zł za liter. Z danych portalu wynika też, że na stacjach odnotowano już tak niskie ceny jak 6,12 zł za liter benzyny 95 oraz 6 zł za tę samą ilość oleju napędowego. Nie brakuje też paliw – choć zapowiadały to niektóre media i alarmowali w tej sprawie rolnicy oraz transportowcy.

Polska wyróżnia się najniższymi cenami

W ub. tygodniu benzyna 95 najtańsza była na Opolszczyźnie, Pomorzu i w województwie świętokrzyskim – gdzie liter kosztowa-



Tendencje globalne powodują, że różnica między cenami w Polsce i innych krajach UE się powiększa
| fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

wał średnio 6,37 zł. W Świętokrzyskiem był najtańszy olej napędowy – z ceną 6,22 zł za liter, natomiast na Kujawach i Pomorzu najmniej płacono się za liter autogazu – 2,77 zł. Najdrożej jest tradycyjnie na Pomorzu Zachodnim i Dolnym Śląsku, gdzie jest duży popyt ze strony m.in. tankujących tu Niemców. W Zachodniopomorskiem najwięcej kosztuje benzyna 95 – 6,52 zł za liter, w Lubelskiem – diesel z ceną 6,42 zł za liter, a w Dolnośląskiem – autogaz, za który płaci się przeciętnie 2,99 zł za liter.

Według portalu E-petrol na tle krajów Unii Europejskiej Polska wyróżnia się najniższymi cenami. Benzyna 95-oktanowa kosztuje u nas 6,39 zł/l. Drugim najtańszym państwem jest tutaj Bułgaria, gdzie ta sama ilość benzyny kosztowałaby w przeliczeniu na złotówki 6,66 zł/l. „Jedynie Turcja niebędąca członkiem UE ma niższe ceny – liter Pb95 kosztuje tam 6,04 zł/l” – czytamy na stronach portalu. „Jeszcze korzystniej dla tankujących wygląda u nas cena oleju napędowego – paliwo to kosztuje w Polsce 6,25 zł/l. Turecki diesel średnio sprzedawany jest po 6,54 zł/l, a w UE drugim najtańszym krajem jest Bułgaria, w której za liter ON płacić trzeba 6,67 zł/l”.

Eksperti portalu E-petrol oczekują dalszych spadków cen paliw na stacjach. Zauważają bowiem, że obniżki cen hurtowych w polskich rafineriach dotyczą wszystkich gatunków paliw. „Patrząc na tempo obniżek w hurcie i przenoszenie ich na stacje, można odnieść wrażenie, że zejście poniżej 6 zł za liter w kolejnych dniach jest całkiem realne” – prognozują eksperci portalu. „To jednak nie będzie łatwe dla krajowych producentów z uwagi na tendencje globalne, które powodują, że różnica między cenami w Polsce i innych krajach UE się powiększa” – dodają.

Rosja winduje ceny, bo potrzebuje pieniędzy

W tym tygodniu eksperci E-petrol.pl spodziewają się średnich cen benzyny 95 w przedziale 6,11–6,29 zł za liter, olej napędowy ma średnio kosztować 5,99–6,15 zł za liter, natomiast autogaz ma nadal drożeć i kosztować 2,91–3,00 zł za liter.

Paliwa w Polsce tanieją, choć baryłka ropy brent kosztuje już ok. 92 dol. – o prawie 10 dol. więcej niż pod koniec sierpnia br. i 20 dol. więcej niż na początku lipca – a liter oleju napędowego w portach ARA

(Amsterdam, Rotterdam, Antwerpia) jest obecnie o połowę droższy niż dwa miesiące temu. Jak podaje PAP, ceny ropy na giełdzie paliw w Nowym Jorku rosły i są powyżej 91 dol. za baryłkę. Powodem jest zmniejszenie dostaw surowca z krajów skupionych w sojuszu OPEC+. Najwięksi gracze w OPEC+, czyli Arabia Saudyjska i Rosja, przedłużyli cięcia dostaw ropy do końca tego roku. Rosja chce w ten sposób zarobić na wojnę i wywołać wzrost inflacji na świecie.

Narodowy champion działa na wielu płaszczyznach

Jednak w Polsce sytuacja jest na razie stabilna. Jak podkreśla Daniel Obajtek, prezes Orlenu, grupa szybko i skutecznie wykorzystuje korzyści płynące z połączenia z Grupą Lotos i PGNiG. Fuzje znacząco zwiększyły potencjał rozwojowy i inwestycyjny koncernu. Przykładem jest finalizowany zakup 266 stacji paliw w Austrii, działających pod marką Turmöl. W efekcie tej transakcji spółka znajdzie się wśród trzech największych sieci paliwowych w tym kraju, posiadając 10 proc. udziału w rynku detalicznym. Dzięki dynamicznej ekspansji klienci Orlenu będą mogli korzystać z silnej i nowoczesnej

sieci ponad 3,4 tys. stacji paliw w siedmiu krajach Europy Centralnej. – Wykorzystujemy potencjał koncernu wzmocnionego po procesie fuzji i konsekwentnie inwestujemy wypracowane zyski – mówi Obajtek.

Dobre wyniki finansowe przekładają się również na zwiększenie wpływów do budżetu państwa. W I półroczu Grupa Orlen wpłaciła blisko 36,5 mld zł, czyli aż o 20 mld zł więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Orlen rozwija także segment wydobycia w Norwegii. Dostawy ropy naftowej z norweskich złóż zostały zabezpieczone poprzez kontrakt z BP. Podpisana umowa przewiduje dostawy łącznie do 6 mln ton surowca w ciągu roku jej obowiązywania na potrzeby rafinerii koncernu. Pierwszy tankowiec z ropą przybędzie do Naftoportu w Gdańsku w trzecim kwartale br.

Na inwestycjach Orlenu zyskają też rolnicy. W przyszłym roku znacznie wzrośnie ilość bioetanolu, który Orlen wykorzystuje do produkcji paliw. Grupa ocenia, że jej zapotrzebowanie na ten surowiec wyniesie w 2024 r. prawie 700 tys. m sześć. Aby wytworzyć taką ilość bioetanolu, trzeba przetworzyć ok. 2 mln ton zbóż, które będą pozyskiwane głównie od lokalnych rolników. – Zastosowanie biokomponentów ma pozytywny wpływ na środowisko naturalne, ale także na większe bezpieczeństwo paliwowe. Prawie 90 proc. bioetanolu wykorzystywanego przez Orlen do produkcji paliw w polskich rafineriach powstaje z krajowych surowców rolniczych. Dlatego nasza decyzja o zwiększeniu zużycia tego biokomponentu oznacza większy rynek zbytu dla polskich producentów rolnych. Co ważne, efektywne wykorzystanie potencjału krajowego rolnictwa przełoży się na wymierne korzyści dla polskiej gospodarki – podkreśla szef Orlenu. Zgodnie ze zaktualizowaną strategią do 2030 r. koncern zamierza dziesięciokrotnie zwiększyć produkcję biopaliw.

POLSCY CZEMPIONI NARODOWI

V EDYCJA



PARTNERZY DODATKU:





fot. Zbyszek Kacmarek/Gazeta Polska

DEBATA „GAZETY POLSKIEJ” \ Rola polskich spółek skarbu państwa w budowie gospodarki narodowej

Nie ma suwerenności państwa bez suwerennej gospodarki

Spółki skarbu państwa to nie przeszłość – one aktywnie wpływają na nasz rynek – zauważył red. Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”, prowadzący ostatnią debatę „GP” „Rola polskich spółek SP w budowie gospodarki narodowej”.

Nasza działalność to nie tylko gry na pieniądzu. Nie jesteśmy zresztą sami na tym rynku, chodzi o to, by Polacy wybierali legalną rozrywkę, którą im zapewniamy, i o ograniczanie szarej strefy, która co prawda wciąż istnieje, ale jej udziały w rynku się zmniejszają. A przy okazji o zasilanie budżetu państwa. Nie działamy tak jak prywatne podmioty, dbające o uzyskiwanie jak najwyższych marż, a o wpływy z własnej działalności do skarbu państwa – stwierdził Olgierd Cieślak, prezes zarządu Totalizatora Sportowego. – Przekłada się to na konkretne kwoty. Tylko w ub.r. od naszej grupy kapitałowej wpłynęło do skarbu państwa blisko 3,6 mld zł, zaś ponad 1,3 mld zł przeznaczyliśmy w tym okresie na wsparcie sportu i kultury. Poszerzamy też wielkość zatrudnienia w naszych punktach w całym kraju. W ostatnich pięciu latach zapewniliśmy powstanie kilku tysięcy miejsc pracy w 22 tys. naszych punktów w całym kraju – dodał prezes Cieślak.

Nie ma suwerenności państwa bez suwerennej gospodarki

W związku z pytaniem red. Tomasza Sakiewicza, na czym polega wspieranie spółek przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A., których działalność często obejmuje sektory kluczowe dla suwerenności i bezpieczeństwa państwa, takie jak energetyka czy przemysł obronny, Mariusz Rusiecki, wiceprezes ARP S.A., zwrócił uwagę, że „nie ma suwerenności państwa bez suwerennej gospodarki”.

– Jako ARP mamy 30 lat doświadczeń. Odpowiadamy za wiele działań restrukturyzacyjnych. Gdyby nie one, wiele firm, także prywatnych, pewnie by upadło – zauważył wiceprezes ARP S.A. – Mamy w naszym portfelu spółki działające w kolejnictwie, hutnictwie, przemyśle stoczniowym, zbrojeniowym, górnictwie, ciepłownictwie, elektromobilności, morskiej energetyce wiatrowej, a także współtworzące doliny wodoro- we – a więc funkcjonujące w sektorach kluczowych dla bezpieczeństwa państwa. Zarządzamy specjalnymi strefami ekonomicznymi w Mielcu i Tarnobrzegu. Pomagamy średnim i dużym przedsiębiorstwom, m.in. poprzez udzielanie pożyczek, działalność faktoringową czy leasingową, a przeznaczamy na ten cel 2 mld zł. ARP także, wraz z PAIH, były odpowiedzialne za przygotowanie i merytoryczną obsługę największej bezpośredniej inwestycji zagranicznej w historii Polski, tj. zainwestowanie przez amerykańskiego Intela niemal 20 mld zł w Zakład Integracji i Testowania Półprzewodników w Legnickiej SSE – wyliczał Mariusz Rusiecki.

NABE nie rozpoczęła działalności wskutek obstrukcji zdominowanego przez opozycję Senatu

– Jesteśmy związani z wytwarzaniem i dystrybucją energii elektrycznej. Aktualnie jesteśmy największym dostawcą prądu w Polsce, a nasz udział w rynku sięga 40 procent – poinformował Bogusław Rybacki, wiceprezes Tauronu Polska Energia SA. – Jedną z naszych spół-

ek, Tauron Wytwarzanie, ma być przejęta przez NABE (Narodową Agencję Bezpieczeństwa Energetycznego). Jednak jeszcze nie rozpoczęła ona działalności z powodu obstrukcji zdominowanego przez opozycję Senatu, który na swym ostatnim posiedzeniu odrzucił ustawę w tej sprawie – mówił dalej wiceprezes Rybacki. – Sprawa jest poważna, obecnie głównym bowiem problemem w działalności spółek energetycznych jest pozyskiwanie finansowania. Najważniejszym kierunkiem inwestycyjnym pozostają dla nas sieci elektroenergetyczne. Nakłady na dystrybucję z roku na rok rosną, a w przyszłym roku sięgną trzech miliardów złotych. Bez przebudowy sieci, niezależnie od tego, ile energii z OZE wyprodukujemy, system elektroenergetyczny nie będzie funkcjonował efektywnie. Powodzenie transformacji energetycznej jest więc uwarunkowane rozwojem i modernizacją sieci dystrybucyjnych w kierunku tzw. sieci inteligentnych – dodał wiceprezes Bogusław Rybacki.

Zapotrzebowanie na stal będzie wzrastać – nie da się więc wprost zastąpić koksu

– Produkcja przede wszystkim węgla koksującego, nie – energetyczny, do produkcji koksu, a przede wszystkim stali. Ten drugi obejmuje poniżej 20 proc. naszej produkcji – zaznaczył Wojciech Kałuża, członek zarządu w Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA. – Niestety, także produkcja koksu, podobnie, jak węgla energetycznego, powoduje uwalnianie CO₂ do atmosfery. A stal

będzie dalej potrzebna w gospodarce, choćby do budowy wiatraków i konstrukcji towarzyszących budowie morskiej energetyki wiatrowej. A więc zapotrzebowanie na stal będzie wzrastać – nie da się więc wprost zastąpić koksu, tymczasem Bruksela, m.in. poprzez obowiązującą w UE dyrektywę meta-nową, dąży do jak najszybszego zaistnienia zeroemisyjności. My zaś chcemy innego traktowania przez UE wydobycia węgla koksującego. Tym bardziej że podczas produkcji węgla koksującego podejmujemy się wychwytywania metanu, który następnie przekształcany jest w kogeneracji na prąd, ciepło i zimno. To ostatnie schładza podziemne skały w naszych kopalniach – wyjaśniał.

Z krytycznym stanowiskiem wobec dyrektyw UE dotyczących wydobycia węgla, w tym koksującego, zgodził się Kasjan Wyligała, prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka SA. Przypomniał on, iż do 2050 r., zgodnie z polityką UE, 50 proc. energii wykorzystywanej w krajach unijnych powinno pochodzić z farm wiatrowych (lądowych i morskich). – Do powstania każdej z nich potrzebne są przeciętne tysiące ton stali produkowanej z węgla koksującego, którego produkcja kieruje do atmosfery CO₂, czy metan. A więc jedno wyklucza drugie – zauważył. – Powstaje pytanie, czy Bruksela żąda likwidacji przemysłu ciężkiego w Europie. My potrzebujemy stabilności prawa, by doprowadzać do zwrotu ponoszonych wydatków, planowania produkcji i by móc zatrudniać ludzi, przynajmniej do 2049 r., kiedy ma zostać zamknięta ostatnia kopalnia – podkreślił.

Istniejemy od ponad 200 lat, z polskim DNA

– Jesteśmy największym konglomeratem finansowym w Europie Środkowo-Wschodniej ze skonsolidowanymi aktywami na poziomie 430 mld zł – poinformował Łukasz Turkowski, dyr. zarządzający w Grupie PZU SA. – Pełnimy ważną funkcję w sektorze finansowym Polski. Prowadzimy działalność ubezpieczeniową, w tym dotyczącą Pracowniczych Planów Kapitałowych, inwestujemy w obligacje skarbu państwa. Polki i Polacy ubezpieczają w PZU od ryzyka szkód spowodowanych żywiołami majątek wart około 2 bln zł. Istniejemy od ponad 200 lat, z polskim DNA. Dzięki Bankowi Pekao SA i Alior Bankowi, należącym do Grupy PZU, kredytujemy inwestycje. Zarobione przez nas środki przeznaczamy na rozwój biznesu prywatnego i spółek skarbu państwa. Włączając oba wymienne banki do naszej grupy, dokonaliśmy repolonizacji sektora bankowego w naszym kraju – dodał dyr. Turkowski.

PARTNERZY DODATKU:



POLSCY CZEMPIONI \ Lubelski Węgiel Bogdanka podejmuje nowe, ambitne projekty górnicze

Bogdanka zwiększy bezpieczeństwo energetyczne państwa

Skarb państwa, reprezentowany przez ministra aktywów państwowych, złożył za blisko 1 mld zł ofertę odkupu pakietu akcji spółki Lubelski Węgiel Bogdanka od spółki Enea, jednej z kluczowych firm energetycznych w Polsce. Ta decyzja jest częścią długoterminowej strategii rozwoju energetyki w kraju i ma na celu wzmocnienie udziału państwa w sektorze energetycznym.

Skarb państwa wykazuje zaangażowanie w rozwój kluczowych branż, co przyczynia się do budowania stabilnego fundamentu dla polskiej gospodarki. To ważny krok w kierunku zwiększenia niezależności energetycznej kraju i umocnienia pozycji na europejskim rynku. A dla nas i dla załogi przejęcie przez skarb państwa to pewność dalszych inwestycji i stabilność zatrudnienia – mówi Kasjan Wyligała, prezes zarządu LW Bogdanka.

Bogdanka znajduje się dziś w bardzo dobrej sytuacji finansowej. Wstępne wyniki za I półrocze 2023 r. wskazują zysk netto spółki na poziomie 225,8 mln zł, co jest jednym z najwyższych półrocznych wyników w całej jej 40-letniej historii. Spółka aktywnie angażuje się w lokalne działania o charakterze kulturalnym, społecznym i sportowym, wspiera także liczne organizacje związane z ochroną przyrody i edukacją przyrodniczą.



Kasjan Wyligała, prezes zarządu LW Bogdanka
| fot. Bogdanka

Nabycie akcji Bogdanki przez skarb państwa jest istotne dla Polski z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego. W okresie zawirowań wojennych na Ukrainie kluczowe jest zabezpieczenie kontroli nad strategicznym surowcem, jakim jest wciąż dla polskiej energetyki węgiel. Pamiętać należy, że jeszcze niedawno w Polsce właśnie na węglu opierało się blisko trzy czwarte produkcji prądu i znaczna część produkcji energii cieplnej. A polski węgiel to także miejsca pracy w Polsce. – Przejęcie Bogdanki negocjowane było ze związkami zawodowymi. Stronie społecznej chodziło głównie o zabezpieczenia socjalne, tj. pakiet pracowniczy, oraz o zabezpieczenia dla załogi w przypadku ewentualnej prywatyzacji kopalni w przyszłości. Rozmowy ze związkowcami, których ostatnia tura 30 sierpnia w Warszawie zakończyła się sukcesem, przebiega-

ły w dobrej, partnerskiej atmosferze – dodaje Kasjan Wyligała.

Bogdanka ma bardzo ambitne plany na przyszłość. Zgodnie z przyjętą w maju br. strategią stanie się ona tzw. koncernem multisurowcowym. Na tym etapie prowadzi szeroko zakrojone analizy pod kątem weryfikacji atrakcyjności złóż w Polsce, szczególnie z listy surowców krytycznych dla UE. Na liście są też m.in. fosforyty, złoto i uran. – Realizujemy to poprzez pogłębione badania geologiczne wraz z ekspertami. Na tej podstawie zamierzamy podejmować dalsze decyzje na temat wyboru lokalizacji, na których będziemy chcieli ubiegać się o koncesję na poszukiwanie i rozpoznanie złóż. Jeśli jakość złóż zostanie pomyślnie zweryfikowana wierceniami próbnymi, będziemy podejmować finalne decyzje inwestycyjne w zakresie nowych, ambitnych projektów górniczych – podsumowuje Kasjan Wyligała.

POLSKIE SPÓŁKI \ Krajowa Grupa Spożywcza S.A. podąża za światowymi trendami w rolnictwie

Ambitne inwestycje w jakość polskiej żywności

Krajowa Grupa Spożywcza S.A. to silny gracz na rynku rolno-spożywczym. Jako największy, państwowy producent żywności w Polsce odgrywa strategiczną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa żywnościowego w kraju. Grupa stale się rozwija i inwestuje w nowoczesne technologie.

Wszystkich oddziałach Krajowej Grupy Spożywczej S.A. realizowanych jest szereg różnych zadań inwestycyjnych w obszarze techniczno-produkcyjnym, energetycznym, surowcowym, jak również w obszarze ochrony środowiska. Dzięki nim spółka stale się rozwija, a także podąża za światowymi trendami związanymi ze zrównoważonym rolnictwem.

Mając na uwadze konieczność spełniania wymogów środowiskowych, spółka inwestuje w ochronę środowiska. W związku z tym zdecydowano o rozpoczęciu budowy dwóch oczyszczalni ścieków w oddziałach „Cukrownia Malbork” oraz „Cukrownia Nakło”. Z kolei w związku z rozbudową Oddziału „Cukrownia Dobrzelin” zostanie poddany modernizacji obszar przyjęcia oraz przygotowania surowca do przerobu. Podobną przebudowę



linii mycia buraków zaplanowano w Oddziale „Cukrownia Kluczewo”. Inwestycje podjęto również w Oddziale „Cukrownia Werbkowice”,

gdzie zostanie zakupiona i zamontowana nowa suwnica bramowo-chwytkowa w celu zapewnienia sprawnego rozładunku węgla z wa-

gonów kolejowych oraz poprawy warunków bezpieczeństwa przy pracach rozładunkowych węgla.

We wszystkich oddziałach Krajowej Grupy Spożywczej S.A. zaplanowano zakup kilkudziesięciu wysokosprawnych agregatów pompowych różnego typu i wymianę najbardziej wyeksploatowanych agregatów na liniach technologicznych. Ponadto dokonany zostanie zakup niezbędnych przemienników częstotliwości oraz wykonane zostaną modernizacje niezbędnych przyłączy elektrycznych. Celem tych inwestycji jest m.in. zmniejszenie zużycia energii elektrycznej.

Krajowa Grupa Spożywcza S.A. ma w planach dalsze modernizacje zarówno w zakresie produkcji, energetyki, jak i ochrony środowiska. W ten sposób realizuje swoją misję, jaką jest troska o przestrzeganie najwyższych standardów jakościowych i środowiskowych.

POLSCY CZEMPIONI \ Poczta Polska wciąż poszerza sieć swoich placówek

Pocztowcy zawsze blisko klientów

Poczta Polska to instytucja, która od pokoleń łączy Polaków. Praca pocztowców opiera się na kontakcie z ludźmi, dzięki temu znają swoich klientów, ich zwyczaje i zachowania. Ta wiedza już nieraz pomogła uratować pieniądze, a nawet zdrowie i życie! Pocztowcy są również uwrażliwieni na potrzeby seniorów i osób z niepełnosprawnościami.



Pocztowiec to od dziesięcioleci zawód zaufania społecznego. Listonosze, kurierzy, asystenci w placówkach łączą Polaków, niezależnie od tego, jak daleko znajdują się od siebie. Praca pocztowców to jednak coś więcej niż tylko doręczanie listów, paczek czy obsługa w placówce pocztowej. Znajomość klientów, często wieloletnia, ich zwyczajów i zachowań, umożliwia skuteczniejszą identyfikację niepokojących sytuacji. Dzięki temu wielu pracowników Poczty Polskiej uratowało życie, zdrowie i dobytek klientów.

– Jesteśmy instytucją zaufania publicznego, a nasz unikalny kontakt z klientami pozwala lepiej niż innym rozpoznawać ich potrzeby i dostrzegać ewentualne zagrożenia. Nasi pracownicy odgrywają ważną rolę w życiu lokalnych społeczności. Pocztowcy niejednokrotnie udowodnili, że los ich klientów nie jest im obojętny. Poczta Polska to firma z oddanymi pracownikami – podkreśla Krzysztof Falkowski, prezes Poczty Polskiej.

Bohaterscy listonosze

W trakcie obchodu swoich codziennych tras mogą zauważyć sytuacje wymagające pilnej interwencji, takie jak wypadki czy nagłe problemy zdrowotne. Znajomość lokalnego otoczenia i gotowość do udzielenia pomocy nieraz przyczyniły się nawet do uratowania czyjegoś życia. Dostrzegając możliwość wystąpienia takich sytuacji, Poczta organizuje dla swoich pracowników na dużą skalę szkolenia z pierwszej pomocy. W ostatnim czasie bohaterstwo pocztowców stało się szczególnie widoczne, a kilku z nich wykazało się postawą godną najwyższego uznania.

Jeden z listonoszy z Urzędu Pocztoowego Rzeszów 6 miał doręczyć przesył-



kę starszej, mieszkającej samotnie kobiecie. Drzwi do domu adresatki były zamknięte i nikt nie otwierał pomimo głośnego pukania. Po chwili usłyszał dochodzący zza drzwi cichy jęk i wołanie o pomoc. Pan Piotr wszedł do domu z powiadomioną szybko rodziną adresatki. Okazało się, że starsza pani przewróciła się i niefortunnie zabarykadowała drzwi. Z pomocą przyszły służby ratownicze – straż pożarna i pogotowie ratunkowe, którego pracownicy udzielili dalszej pomocy staruszce.

Listonosz z Hyżnego k. Dynowa miał doręczyć korespondencję samotnej starszej pani, która zawsze jest w domu. Gdy nikt nie otworzył drzwi, podszedł do okna. Pani wreszcie otworzyła, ale po chwili zemdląca. Listonosz udzielił jej pierwszej pomocy, a następnie wprowadził do mieszkania i podał szklankę wody. Zadzwoił po pomoc do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, który niezwłocznie przyjechał z pomocą.

Listonosz z UP Brzozów to kolejny bohater, który nie przeszedł obojętnie wobec człowieka w potrzebie. Starsza klientka nie podeszła do drzwi, nie od-

powiedziała, gdy do nich zadzwonił. Pociągnął za klamkę, a drzwi nie były zamknięte. Listonosz zauważył, że starsza pani leży koło pieca kaflowego. Nie mógł się od niej dowiedzieć, co się stało i jak się czuje, więc niezwłocznie zadzwonił po pomoc. Gdy upewnił się, że kobieta znajduje się w bezpiecznych rękach sanitariuszy, wrócił do swoich obowiązków.

Wsparcie seniorów

Pracownicy Poczty Polskiej nie tylko chronią zdrowie i życie ludzi, ale potrafią także ochronić ich przed utratą oszczędności. Pocztowcy są uwrażliwiani na takie sytuacje, dzięki czemu udaje się uchronić wielu klientów przed próbami wyłudzenia oszczędności. Dotyczy to głównie osób starszych. Umiejętność zdiagnozowania zdenerwowania lub innego nietypowego zachowania, czujność i zaangażowanie pracownika wielokrotnie uchroniły seniorów przed utratą oszczędności. W ostatnim czasie taką postawą wykazał się pracownik z Urzędu Pocztoowego w Suszu. W trakcie czynności policjanci usta-

lili, że oszustwo, na jakie miał się nabrać jeden z klientów Poczty Polskiej, wyszło na jaw właśnie dzięki czujności pocztowca. Poczta Polska od lat ostrzega przed oszustami, którzy podszywają się pod przedstawicieli zawodów zaufania publicznego czy rzekomych znajomych i próbują wyłudzić pieniądze. Pracownicy spółki są przygotowani na to, aby pomagać i doradzać w takich sytuacjach.

Placówki pocztowe dostępne dla każdego

Od kilku lat Poczta Polska przekształca sieć swoich placówek, dostrzegając potrzeby mieszkańców nie tylko wielkich miast, ale także małych miejscowości i wsi. Urzędy w takich właśnie miejscach mają duże znaczenie dla lokalnych społeczności, bo często nie ma w nich innych instytucji. Jednym z podstawowych celów jest zapewnienie każdemu klientowi jak najlepszej dostępności i wysokiego poziomu obsługi. W 2022 r. uruchomiono 165 nowych placówek pocztowych, a w obecnym nowo uruchomionych jest już ponad 50. Poczta posiada największą sieć sprzedaży na wsiach oraz w małych miastach. Obecnie ponad 5,2 tys. placówek znajduje się w miejscowościach poniżej 50 tys. mieszkańców. Poprzez największą w Polsce sieć 7,6 tys. placówek klienci uzyskują łatwy i wygodny dostęp do różnorodnych usług: pocztowych, cyfrowych, finansowych, logistycznych i handlowych.

Poczta dla osób z niepełnosprawnościami

Poczta Polska zapewnia i wciąż dostosowuje infrastrukturę, w tym głównie dostępność placówek pocztowych, do potrzeb osób niepełnosprawnych przez podjazdy, podnośniki, windy czy dzwonki do przywołania obsługi. W każdej placówce pocztowej udostępniamy stanowisko dedykowane osobom niepełnosprawnym oraz umieszczamy skrzynki pocztowe w sposób, który umożliwia swobodne korzystanie z nich przez osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. W placówkach pocztowych mile widziane są także osoby, którym towarzyszy wyszkolony pies przewodnik. Poczta Polska bezpłatnie umożliwia doręczanie przesyłek i przekazów pocztowych do osób niepełnosprawnych bez konieczności odbierania przesyłek w placówce pocztowej. Listonosze Poczty Polskiej mają obowiązek przyjęcia od wszystkich osób niepełnosprawnych przesyłek nierejestrowanych w miejscu zamieszkania. Można także wysłać paczkę, korzystając z możliwości zamówienia kuriera, który odbierze paczkę z miejsca zamieszkania.

MATERIAŁ POWSTAŁ WE WSPÓŁPRACY Z

POLSCY CZEMPIONI \ Grupa PZU – największy polski ubezpieczyciel wciąż rozszerza ofertę

Zapewniamy to, co dziś najcenniejsze – bezpieczeństwo

Wydarzenia ostatnich lat sprawiły, że nadrzędną wartością dla obywateli, przedsiębiorców i państw stało się wielowymiarowe bezpieczeństwo. To domena Grupy PZU jako największego ubezpieczyciela Polaków. Ma ona potencjał, doświadczenie i nowatorskie rozwiązania, które umożliwiają jej klientom odpowiednie przygotowanie się na współczesne wyzwania, zminimalizowanie możliwych ryzyk dla życia, zdrowia, majątku, życiowych planów lub prowadzonego biznesu oraz realizowanie celów nawet w bardzo wymagającym otoczeniu.

Grupa PZU jest największym konglomeratem finansowym w Europie Środkowo-Wschodniej. Działa w Polsce, Estonii, na Litwie, Łotwie i Ukrainie, a jej skonsolidowane aktywa przekraczają 430 mld zł. Tylko w Polsce ma ok. 22 mln klientów korporacyjnych i indywidualnych. Jest liderem rynku ubezpieczeń majątkowych i pozostałych osobowych oraz ubezpieczeń na życie, znajduje się też w ścisłej czołówce na rynkach usług bankowych, inwestycyjnych, prywatnej opieki zdrowotnej czy dobrowolnych programów emerytalnych. Dzięki kulturze innowacji i szerokiej współpracy ze start-upami jest jednym z najbardziej zaawansowanych technologicznie ubezpieczycieli. Osiągane regularnie ponadprzeciętne wyniki stawiają Grupę PZU wśród najbardziej rentownych i wypłacalnych ubezpieczycieli w Europie.

Krajowy lider współtworzy gospodarczy wzrost

„Polskie DNA”, ponad 200-letnia tradycja, obecna siła kapitałowa i wiodąca pozycja Grupy PZU sprawiają, że jest ona ważnym elementem całego finansowego krwioobiegu polskiej gospodarki. Ubezpiecza warty biliony złotych majątek polskich przedsiębiorstw, zarówno tych największych, jak i małych i średnich, oraz większości polskich rodzin. Dzięki zapewnianemu przez nią finansowaniu i ochronie ubezpieczeniowej polskim firmom łatwiej przetrwać i wyjść z kryzysów wywołanych następstwami pandemii czy dziś wojny w Ukrainie. Mocny rodzimy lider, który zbierane składki ubezpieczeniowe, aktywa przekazywane przez klientów w zarządzanie, pieniądze gromadzone w dobrowolnych programach emerytalnych i inne środki lokuje na polskim rynku finansowym (głównie w obligacje skarbu państwa), stymuluje też inwestycje i wspiera wzrost polskiej gospodarki. Pełni przy tym ważną funkcję stabilizującą, bo jako ubezpieczyciel prowadzi politykę inwestycyjną bardziej długoterminową i niezależną od chwilowych nastrojów na rynku.

Nie tylko ubezpieczenia

Mając miliony klientów ufających jego marce, PZU ma dużą możliwość wpływania na ich postawy i zachowania. Wykorzystuje ją tak, by jak najlepiej odpowiadać na najważniejsze współcześnie potrzeby, a także ambicje Polaków. Na przykład duży nacisk kładzie na rozwój produktów i usług finansowych dopasowanych do potrzeb seniorów, odpowiadając na wyzwania związane ze starzeniem



się polskiego społeczeństwa. Jako ważny na rynku prywatnym operator medyczny tworzy nowe rozwiązania łączące publiczny i prywatny sektor zdrowia, które w przyszłości mogą być odpowiedzią na problemy ochrony zdrowia w Polsce. System pozapłacowych benefitów PZU dla pracowników, oferowany im za pośrednictwem pracodawców, to m.in. ubezpieczenia majątkowe i na życie, opieka medyczna, proste i tanie pożyczki i kredyty, abonamenty sportowo-rekreacyjne czy programy emerytalne. W ten sposób poprzez swoich klientów korporacyjnych ubezpieczyciel poprawia zabezpieczenie finansowe i zdrowotne setek tysięcy pracowników oraz ich rodzin.

Dla Grupy PZU wspieranie gospodarki zrównoważonej, takiej, która przyczynia się do ograniczania niekorzystnych zmian klimatu, jest szczególnie ważne. Odpowiedzialność za otoczenie i przyszłość kolejnych pokoleń łączy się tu z biznesem. Klienci ubezpieczają w PZU od ryzyka szkód spowodowanych żywiołami majątek wart ok. 2 bln zł. Im częstsze i bardziej niszczące klęski naturalne, tym większe szkody w majątku, zdrowiu i życiu ludzkim i większe odszkodowania. Grupa PZU odpowiada na te wyzwania, wdrażając strategię ESG na lata 2021–2024 „Rozwój w równowadze”. Czynniki ESG (czyli środowi-

System pozapłacowych benefitów PZU dla pracowników, oferowany im za pośrednictwem pracodawców, to m.in. ubezpieczenia majątkowe i na życie, opieka medyczna, proste i tanie pożyczki i kredyty, abonamenty sportowo-rekreacyjne czy programy emerytalne.

skowe, społeczne i ład korporacyjny) są uwzględniane w każdej sferze jej działalności.

W trosce o środowisko

Największy polski ubezpieczyciel mocno ogranicza swój ślad węglowy, by najdalej do 2024 r. osiągnąć neutralność klimatyczną (już zredukował emisję CO₂ o 25,5 proc.). Przechodzi też na zaopatrzenie w energię pochodzącą w całości z odnawialnych źródeł – w 2022 r. już 81 proc. energii elektrycznej zakontraktowanej i zakupionej przez PZU SA i PZU Życie SA pochodziło ze źródeł odnawialnych. W ogra-

niczaniu wpływu na środowisko pomaga przeprowadzka do nowej siedziby PZU Park – najbardziej zielonego biurowca w Warszawie, w którym zastosowano wiele ekologicznych rozwiązań. Dzięki dokonaniom w 2022 r. inwestycjom Grupa PZU zwiększyła też swoje wsparcie dla transformacji energetycznej polskiej gospodarki do 720 mln zł, z czego 420 mln zł stanowi zaangażowanie finansowe w projekty budowy farm wiatrowych. Wprowadziła też unikatowe na rynku polskim ubezpieczenia dla właścicieli urządzeń wytwarzających energię odnawialną, w tym fotowoltaicznych.

Dla zdrowia i lokalnych społeczności

Grupa PZU jest też odpowiedzialna społecznie, m.in. jako organizator wielu programów prewencyjnych zwiększających bezpieczeństwo lokalnych społeczności lub programów profilaktycznych w obszarze zdrowia, sponsor drużyn i gwiazd sportu – w tym znakomitej tenisistki Igi Świątek, której PZU jest głównym partnerem, a także jako mecenas najważniejszych instytucji kulturalnych, m.in. Muzeum Narodowego, Muzeum Łazienki Królewskie, Muzeum Powstania Warszawskiego, Teatru Narodowego – Opery Narodowej w Warszawie. Ubezpieczyciel na dużą skalę wspierał walkę z COVID-19, pomagał też uchodźcom z Ukrainy.



Totalizator Sportowy to jedna z największych i najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek. Działa nieprzerwanie od ponad 67 lat, zapewniając klientom dostęp do szerokiej oferty produktów gamingowych.

Spółka jest właścicielem marki LOTTO i dysponuje siecią sprzedaży naziemnej, obejmującą ponad 25 tys. punktów sprzedaży, jednocześnie udostępniając swoje gry i loterie również online. Prowadzi także jedyne legalne kasyno internetowe w Polsce oraz sieć salonów gier na automatach poza kasynami gry. Totalizator Sportowy jest spółką technologiczną, która nieustannie się rozwija i poszukuje nowatorskich rozwiązań. Jej działania mają na celu wyprzedzanie potrzeb rynku przy wykorzystaniu innowacji i najlepszych praktyk biznesowych.

Dzięki swojej działalności Totalizator Sportowy ma wpływ na polską gospodarkę i społeczeństwo. Firma stymuluje rozwój innych branż i przedsiębiorstw. Dzięki wygranim z gier całej Grupy Kapitałowej Totalizatora Sportowego liczba polskich milionerów rośnie, a w 2022 r. przybyło ich aż 130. Zwiększające się wygrane wpływają na wzrost konsumpcji, a co za tym idzie na wzrost wartości dodanej w gospodarce, dochodów ludności oraz zatrudnienia. Już teraz ponad połowa osób za-

POLSCY CZEMPIONI \ Totalizator Sportowy jest jednym z filarów finansowania polskiego sportu i kultury

Od kolektury po mecenat



for. mat. pras./d

\\ To właśnie dzięki dopłatom Totalizator Sportowy niezmiennie pozostaje jednym z filarów finansowania polskiego sportu i kultury. Od 1994 r. tylko z tytułu dopłat do gier liczbowych i loterii pieniężnych firma przekazała ponad 19 mld zł na sport i kulturę. \\

trudnionych w Polsce w branży hazardowej to pracownicy Grupy Kapitałowej Totalizatora Sportowego. Z roku na rok firma zapewnia też coraz wyższe wpłaty do budżetu państwa z tytułu podatków oraz stale zwiększa wpłaty na fundusze celowe z tytułu dopłat.

To właśnie dzięki dopłatom Totalizator Sportowy niezmiennie pozostaje jednym z filarów finansowania polskiego sportu i kultury. Od 1994 r. tylko z tytułu dopłat do gier liczbowych i loterii pieniężnych firma przekazała ponad 19 mld zł na sport i kulturę. Ponadto spółka prowadzi szeroko zakrojony mecenat finansowany ze środków własnych, wspierając różnorodne inicjatywy i projekty zarówno na szczeblu ogólnopolskim, jak i lokalnym. Warto wymienić chociażby sponsoring polskiej reprezentacji olimpijskiej, wsparcie Tour de Pologne, piłkarskiej ekstraklasy, LOTTO SuperLIGI tenisa czy koszykówki 3x3 w Polsce.

Odpowiedzialną sprzedaż produktów gamingowych oraz przestrzeganie najwyższych standardów bezpieczeństwa potwierdza certyfikat Responsible Gaming przyznany przez międzynarodowe organizacje European Lotteries oraz World Lottery Association.

POLSCY CZEMPIONI NARODOWI



PARTNERZY DODATKU:





KONKURS \ „Poznaj swoje korzenie, napisz swoją historię!”. Fundacja Instytutu Stanisława Staszica organizuje konkurs „Stąd jestem!”. Odkrywanie swojej tożsamości i korzeni może być fascynującą przygodą. „Wiem, skąd jestem i kim byli moi przodkowie. A ty zadawałeś sobie takie pytania?” – pyta w klipie promującym konkurs Krzysztof Ziemięć. Szczegóły na StadJestem.pl.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 19 WRZEŚNIA 2023

KULTURA

17

NASZ PATRONAT \ Koncert twórczości legendarnych kompozytorów

„...w drodze” do serca Andersa

Jutro o godz. 18 w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie odbędzie się koncert „...w drodze” organizowany w ramach cyklu „Artyści Andersa”. – Teksty piosenek są tak ponadczasowe, że dzisiejsze pokolenie młodych artystów powinno się z nich uczyć i czerpać – mówi „Codziennej” solistka Maria Malinowska. Wstęp wolny po zgłoszeniu e-mailowym.

Sylvia Krasnodębska

Jest to niezwykła okazja spotkania z muzyką z okresu międzywojennego, wojennego i powojennego. Organizatorem koncertu jest Instytut Pamięci Narodowej. Artyści przybliżą twórczość legendarnych kompozytorów i autorów tekstów: Jerzego Petersburskiego, Mariana Hemara, Henryka Warsa i Alfreda Schutza. Jak zapowiadają organizatorzy, usłyszymy w nowych i nietypowych aranżacjach m.in. utwory: „Rumba Fiesta”, „ABC miłości”, „Mów coś”, „Będziesz dla mnie urzędem skarbowym”, „Pójdź w krainę marzeń”, „Nocami w gwiazdy spoglądam”, „Moja wioska”, „Żołnierska brać”, „Droga do Warszawy”.

– Osobiście uwielbiam wykonywać piosenki z lat 20. Czasem mam wrażenie, że urodziłam się w niewłaściwych czasach. Niejednokrotnie słyszałam po kon-

satysfakcję na scenie. Lubię też klimat i styl kobiet z lat 20. – mówi „Codziennej” solistka Maria Malinowska. Artystka jest z wykształcenia śpiewaczką operową,

**\\ Teksty w niebanalny sposób opowiadają nie tylko o miłości, lecz także o problemach i przeżyciach ludzi w wojennych i powojennych czasach. Oczywiście nie brakuje w nich kokieterii, seksapilu, dowcipu i satyry. **

certach, że brzmią jak wokalistki z tamtych lat. Jest to dla mnie wielki komplement. Piękne teksty i wzruszające melodie tych utworów dają mi stuprocentową

co, jak podkreśla, pomaga jej prowadzić głos w klasyczny sposób. To z pewnością ułatwia wykonywanie tych utworów. – Wbrew pozorom nie są to wokalnie proste



for. mat. pras./d

piosenki. Wymagają techniki oraz interpretacji. Noszą w sobie duży ładunek emocjonalny i przekaz, do którego umiejętności aktorskie są mile widziane. Teksty piosenek z lat 20. są tak ponadczasowe, że dzisiejsze pokolenie młodych artystów powinno się z nich uczyć i czerpać. Teksty w niebanalny sposób opowiadają nie tylko o miłości, lecz także o problemach i przeżyciach ludzi w wojennych i powojennych czasach. Oczywiście nie brakuje w nich kokieterii, seksapilu, dowcipu i satyry. Pełen wachlarz szczerych emocji – właśnie za to je kocham – dodaje Maria Malinowska. Usłyszymy również solistę Macieja Gronka. On też podkreśla, że muzyka międzywojnia jest mu bardzo bliska, choć nieczęsto ma okazję ją wykonywać. – Podczas

przygotowania do koncertów zawsze zapoznają się ze stylem, w jakim poruszali się ówcześni artyści. Niemniej jednak najważniejsze jest dla mnie odnalezienie siebie w każdym z wykonywanych utworów – zarówno wokalnie, jak i aktorsko – zdradza w rozmowie z „Codzienną” Maciej Gronek.

Poza solistami usłyszymy takich artystów, jak: Mateusz Warkusz – tenor, Szymon Duraj – tenor, Dominik Mazan – baryton, Rafał Brzeziński – bas, Emilia Chyla – skrzypce, Tomasz Chyla – skrzypce, Weronika Wiśniewska – altówka, Weronika Kulpa – wiolonczela i Anna Rocławska-Musiałczyk – fortepian.

Wstęp wolny. Zapisy na bezpłatne wejściówki: wydarzenia.kulturalne@ipn.gov.pl.

„Carmen” – niemy śpiew, duszy krzyk

SPEKTAKL \ Na Festiwalu Łódź Czterech Kultur wystawiono premierowo „Carmen” w reż. Anny Obszańskiej. Słowo zamieniono na ruch, emocje wyrażono tańcem, ból oddano mimiką, a pożądanie... tanim gadżetem. Po raz setny zapytano o seksualizację i seksualność i po raz pierwszy na krajowym rynku tak dobitnie i wyraziście oddano to tylko choreografią.

Śpiewanie ciałem, słuchanie duszą. Inspirowany operą Georges’a Bizeta spektakl w Teatrze Nowym w Łodzi miał być z założenia punktem wyjścia do badania granic między seksualnością i seksualizacją, która każe postrzegać kobiety i mężczyzn wyłącznie przez pryzmat ich fizycznej atrakcyjności. – Męskie spojrzenie, które sprowadza Carmen do roli obiektu seksualnego, jest obecne zarówno u otaczających ją mężczyzn, jak i u niej samej. Carmen jest

jednocześnie postacią seksualizowaną i seksualizującą. U nas, inaczej niż w oryginale, zamiast wykorzystywać tę sytuację, bohaterka próbuje odmienić rzeczywistość – mówi Anna Obszańska.

W efekcie dostajemy choreografię, która jest udaną hybrydą raz metafory, a raz dosłowności. Artystyczna ekspresja sprawia, że nie potrzebujemy tekstu opery, by zrozumieć dramaty bohaterów i odczytać współczesne intencje teatralnych interpretatorów. Czy jednak

oni sami, chcąc sprzeciwić się przedmiotowemu traktowaniu kobiety, nie wchodzą na drogę tego „męskiego szowinizmu”, któremu rzucają ręką-



więcej? Czy scena finałowa z dwiema tancerkami nie jest przekroczeniem granicy, która powinna być właśnie nieprzekraczalna? Taką „Carmen” można oczywiście nazwać intrygującą próbą. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, dlaczego przedmiotowane ciała zamiast ubierać, jeszcze bardziej w teatrze się rozbiera, utwierdzając tylko stereotypy. O ile w obrazie zastrzeżeń w tym kontekście nie brakuje, o tyle oprawa muzyczna Rafała Ryterskiego jest bezbłędna. A sama Carmen, choć u Obszańskiej chce się wyrwać z zakłętą kręgu cielesności, i tak w finale z kobiety znów staje się tylko obiektem.

Sylvia Krasnodębska

for. Jan Naj/Gazeta Polska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-16

POLSCY CZEMPIONI

17

KULTURA

18-19

PUBLICYSTYKA

21

SPOŁECZEŃSTWO

22

PROGRAM TV

23-24

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

Józef Glemp

(1929–2013) polski duchowny, prymas Polski w latach 1981–2009, kardynał

\\ Demokracja jest nie tylko dla wykształconych i sprytnych, ale także i przede wszystkim dla uczciwych i cnotliwych obywateli. \\

Krzysztof
Karnkowski

Zwolennicy partii rządzącej uważają, że weekendowa szarża opozycji została już odparta, a wszelkie bomby są rozbrojone. Afer, które miały być końcami PiS, było tyle, że nikt ich już chyba nie liczy. Co więcej, rządzący przypomnieli, również w weekend, plany porzucenia Polski Wschodniej w przypadku ataku wojskowego na nasze terytorium. Trwa więc polityczna wojna. Czy w ogóle można wyjść z niej bez szwanku?

Stara historia

„Afera wizowa” oparta jest na szeregu niedomówień, manipulacji i wziętych z sufitu liczb. Znakomicie pokazuje to jeden wpis Romana Giertycha. Kandydat KO na posła na swoim koncie na portalu X zadał pytanie, czy sprawca jednego z głośnych europejskich zamachów, posługujący się polską wizą, nabył ją w ramach rzekomego handlu z czasów PiS. Gdy zwrócono mu uwagę, że polski dokument terrorysta uzyskał za czasów Radosława Sikorskiego, Giertych pytanie skasował.

Jest faktem, że afery opiera się na mechanizmach i umowach, które początki swe mają jeszcze w czasach Platformy i w dużym stopniu Platformę obciążają. Jest faktem, że sprawę dostrzegły służby obecnych władz i się nią zajęły, a osoby, wobec których był choćby cień podejrzenia, zostały odsunięte od swoich zadań i poddane śledztwu. Wiadomo jednak, jak wolno i opornie zmieniała się dyplomacja (jak zresztą miał ją zmieniać choćby taki Jacek Czaputowicz, to pytanie retoryczne), co sprawia, że i za tę patologię wzięto się późno, co krytykom bardzo ułatwia zadanie.

Prawda się sama nie obroni

Prokuratura i MSZ dwoją się i trują, by przedstawić prawdziwe statystyki i prawdziwą nie tysiąckrotnie rozdętą skalę zjawiska. Wydaje się jednak, że obok tych solidnych, udokumentowanych sprostowań potrzebna jest również kampania reklamowa tłumacząca, na czym polegają manipulacje i kłamstwa drugiej strony. Solidny filar, uzupełniający i podtrzymujący dotychczasową kampanię o imigracji i związanych z nią planach Platformy, lecz również rządowych gwarancjach bez-

POLITYKA \ Nie wystarczy, że „afery wizowa” oparta jest na szeregu niedomówień, manipulacji i wziętych z sufitu liczb – PiS musi to jeszcze umiejętnie pokazać

Odkłamać wizy

Do wyborów został już niecały miesiąc. Pod koniec zeszłego tygodnia Platforma wraz z kibicującymi jej mediami odpaliły kolejną bombę, która miała uderzyć w PiS i przesądzić o wyniku październikowego głosowania. Tym razem postanowiono uderzyć tam, gdzie PiS czuje się najpewniej, a więc w kwestie migracji i bezpieczeństwa.

pieczeństwa granic, w którą uderza dziś opozycja. Również za pomocą już zdementowanych kłamstw i wbrew faktom, za to zgodnie z tym, co jej własny elektorat chce usłyszeć i w co gotów jest bezwarunkowo uwierzyć.

Równocześnie nie da się też nie zauważyć, że opozycja tematem grzeje po swojemu, a więc zwyczajnie go przegrzewa. Tak jak Tomasz Grodzki, podający wartości wzięte z sufitu i topiący cały przekaz w uprzedzeniach wobec jego adresatów (przekonanie, że widzowie TVP o sprawie nie mają się jak dowiedzieć, dopóki marszałek nie powie im tego z jej ekranu, to przecież suma wszelkich liberalnych uprzedzeń i kalek myślowych) i własnej bufonadzie.

Grodzkiego uprzedzając kontruje Mateusz Morawiecki, następnego dnia czyni to też Elżbieta Witek, jednak najgłośniejszą mową fakty. Gdy Europa z przerażeniem śledzi dramat, jaki przeżywa włoska Lampedusa, politycy Platformy próbują wmówić nam, że nasz rząd funduje nam u siebie podobne zagrożenie – można więc zapytać, gdzie w takim razie ono zniknęło, skoro nigdy nie wybuchło choćby w nowych warszawskich dzielnicach, gdzie faktycznie mieszka bardzo wielu przybyszów z dość odległych zakątków świata.

I tu mamy odpowiedź, nie sprowadziliśmy sobie tysięcy niezwyfikowanych i tak naprawdę zupełnie nam obcych, a nawet wrogich imigrantów, ale pracowników ratujących całe branże naszego sektora usług. Nie zapraszała ich do nas Angela Merkel, a przedsiębiorcy i rolnicy. Również z tak mocno atakującego dziś rząd PSL. Czasem próby naginania rzeczywistości idą jeszcze dalej. Andrzej Halicki pisze na przykład, że „szokująca skala wizowego handlu ludźmi” wyjaśnia, po co PiS potrzebuje CPK.

Głos odrębny

Ciekawie i przywracając proporcje do osób spoza pi-

sowskiej bańki medialnej, opowiada o genezie afery Witold Jurasz, a z trochę innej strony – Oko.press. „Wielokrotnie MSZ był informowany i przeze mnie, i przez ludzi z innych placówek, że system nie działa. Z jakiegoś powodu tego systemu nie naprawiano. Tylko że to nie było za rządów PiS, więc ta afery niestety, obawiam się, że jest czymś, z czym mamy do czynienia od lat” – mówił Jurasz w rozmowie z Onetem.

Oko natomiast, „rozbrajając” aferę, ostrzega równocześnie przed łatwością przejęcia narracji antyimigracyjnej, która szkodzi opozycji i jest niezgodna z głoszonymi przez nią wartościami. „Wielkie liczby imigrantów z krajów muzułmańskich mają rozbudzać ksenofobiczną wyobraźnię i pomóc opozycji zabrać PiS wyborcze głosy. Stoi za tym rozumowanie, że w czasie kampanii wolno wszystko, byleby zabrać władzę Kaczyńskiemu. A potem wrócimy do narracji o prawach człowieka i tolerancji wobec innych” – zauważa Piotr Pacewicz i pyta: „Co zrobimy, jeśli po wygranych – daj Boże – przez opozycję wyborach ten dżin nastawiony na tropienie »obcych kulturowo« nie będzie chciał wrócić do butelki?”.

Wszystko wskazuje tymczasem na to, że zamiast „największej afery w historii Polski” mamy tu do czynienia z pewnym ciągnącym się latami zaniedbaniem, występującym na niewielką skalę, natomiast potencjalnie kosztownym wizerunkowo. Wydaje się jednak, że PiS z tego akurat zdaje sobie sprawę, a na jego korzyść gra całkowity brak wiarygodności przeciwnika.

Konkurencja PiS pozostaje w tyle

Na sprawie zyskać mogłaby Konfederacja, krytykująca zarówno PiS, jak i wcześniejszą ekipę. Ugrupowanie to jednak ma, jak się zdaje, coraz poważniejszy problem. Kto śledzi uważnie politykę, zauważyć musiał,

że na krytyce konfederatów do wielkiej polityki znów wszedł Ryszard Petru, który tak długo wykazywał, że może być użyteczny w kontrowersjach Sławomira Mentzena z pozycji liberalnych, aż został zaproszony na listę Trzeciej Drogi. Niedawno Petru wpadł na wiec Mentzena w Poznaniu, gdzie próbował nawiązać kolejną polemikę, jednak zamiast odpowiedzi dostał chaotyczny, oparty na cytacie z polskiej komedii monolog lidera Konfederacji. Publiczność była zachwycona, sam Sławomir Mentzen również znakomicie się bawił, jednak (nawet zostawiając na boku wątpliwości programowe czy geopolityczne) trudno traktować dziś to środowisko jako coś więcej niż anarchiczny wygłup, antysystemowy żart, lecz nie jako poważną ofertę. A to propozycja raczej dla 10, niż 15 czy 20 proc. wyborców, na co jeszcze niedawno konfederaci mogli liczyć.

Pierwsze poniedziałkowe rozmowy z politykami w mediach, zwłaszcza w TVP, pokazują wyraźnie, że opozycja poczuła krew, mając zaś wątpliwe podstawy, zamierza dyskusję po prostu zakrzyczeć kolejnym powtórzeniem tych samych manipulacji i kłamstw – tyle że jeszcze głośniejsze. Plany obronne PO, dawny i obecny kryzys migracyjny, a także zupełnie świeża wypowiedź Ursuli von der Leyen, która agresywny tłum z Lampedusy chce rozprawiać po krajach Europy – to wszystko bardzo mocne karty w ręku Prawa i Sprawiedliwości. Trudno więc dziwić się, że mający wciąż dość słabe sondaże politycy opozycji, którzy liczyli na dużo, dużo więcej, próbują za wszelką cenę atutów tych rządzących pozbawić.

Natężenie przekazu jest tak wielkie, że pojawia się ryzyko faktycznej dezorientacji i demobilizacji świeżo co zmobilizowanego dobrymi sondażami i niezłą jak dotąd kampanią elektoratu. Z nie takich kłopotów PiS wychodziło obronną ręką, potrzebna jest jednak rzetelna, a zarazem celnie ukierunkowana kampania informacyjna, skonstruowana według tych samych zasad, według których PiS wysyła dziś skutecznie komunikaty na inne tematy. Konkurencja jest tutaj w tyle i stąd zapewne desperacja i taki brak umiaru w oparciu kampanii na fałszu i wrzasku.

Trzeba jednak pamiętać, że wrzask w jednym potrafi być skuteczny – w zagłuszeniu prawdy.



Stephen King

(ur. 1947) amerykański pisarz, autor głównie literatury grozy, jeden z najbardziej poczytnych autorów na świecie

\\ Są ludzie, którzy kłamią dla zysku, i są ludzie, którzy kłamią z ucisku, ludzie, którzy kłamią tylko dlatego, że powiedzenie prawdy jest dla nich aktem całkowicie niepojętym... I ludzie, którzy kłamią, czekając, aż nadejdzie czas na prawdę. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Zmiany u steru Open Society Foundations George'a Sorosa

Mniej Sorosa w Europie?

W sierpniu w amerykańskich mediach zaczęły przebiegać się informacje o zmianach w Open Society Foundations (OSF), fundacji założonej pod tą nazwą w 1993 r. w Nowym Jorku przez George'a Sorosa i przez niego do niedawna kierowanej. Okazało się bowiem, że kierownictwo fundacji poinformowało pracowników biur w Berlinie i Brukseli o planach redukcji personelu odpowiednio o 80 i 60 proc. Wcześniej przesłano komunikaty, że biura będą zlikwidowane lub personel zmniejszony w Londynie i Barcelonie. Zwolnienia mają być zakończone do stycznia.



Marek Bober

Informacje o cięciach personelu i wydatków wywołały u beneficjentów zaniepokojenie. Z kolei komentatorzy zwracają uwagę na to, że mamy do czynienia z zerwaniem prowadzonej od dziesięcioleci działalności fundacji w Europie w obszarze – jak to się ładnie ujmie – edukacji, praw człowieka i społeczeństwa obywatelskiego.

Syn chce zmian

Decyzję podjął w czerwcu Alex Soros, który stanowisko szefa zarządu OSF objął w grudniu i zapowiedział nowy model działania. „Open Society Foundations zmienia sposób działania, ale moja rodzina i OSF od dawna wspieramy i pozostajemy niezachwianie zaangażowani w europejski projekt” – stwierdził młodszy Soros w oświadczeniu.

Komentatorzy przypominają, że Alex Soros – w przeciwieństwie do ojca – urodził się w Ameryce i ma to wpływać na jego większe zainteresowanie sprawami kraju ojczystego. Nie jest jednak jasne, czy będzie on wspierał te same projekty co ojciec. W ostatnich na przykład latach Soros senior wydawał duże pieniądze na kampanie wyborcze prokuratorów i sędziów znanych z poglądów lewicowych, liberalnych i „progresywnych”. Proces ten dotyczył w głównej mierze dużych amerykańskich miast.

W wewnętrznym e-mailu do biura OSF w Berlinie tłumaczono część zmian tym, że to Unia Europejska ma przeznaczać środki na działalność dotyczącą „praw człowieka” i „pluralizmu”, fundacja ma zatem przenieść pieniądze gdzie indziej. Beneficjenci, stypendyści i pracownicy biur OSF wyrazili obawy, że zmniejszenie nakładów finansowych lub nawet całkowite ich wycofanie z Europy jest strategicznym błędem. Mają także żal, że nie poinformowano ich



Alex Soros stanowisko szefa zarządu OSF objął w grudniu i zapowiedział nowy model działania
| fot. BRENDAN MCDERMID/Reuters/Forum

szczegółowo o zmianie modelu działania.

A model ten reorganizuje fundamenty działalności, która ma się toczyć wokół niejednoznacznych „możliwości i szans”, a nie realizacji konkretnych programów. Szukaniem i wykorzystywaniem „możliwości” mają zająć się „zespoły pracy zorganizowane wokół jasnych, ambitnych celów”. Zdaniem pracowników brak konkretnych priorytetów rodzi obawy, że w Europie „nie będą kontynuowane wysiłki na rzecz praw człowieka i społeczeństwa obywatelskiego”.

Za unijne pieniądze

– Mamy prawdopodobnie w Europie setki naszych grup i nie mamy pojęcia, dlaczego podjęto tę decyzję – powiedziała Márta Pardavi, współprzewodnicząca Węgierskiego Komitetu Helsińskiego, organizacji „praw człowieka” i wieloletniego beneficjenta funduszy OSF. – Kiedy patrzymy na Unię Europejską, naprawdę nie widzimy uzasadnienia dla zmniejszania wsparcia dla walki o prawa człowieka i demokrację oraz wsparcia dla grup marginalizowanych – dodała.

Znaczenie miało również to, że organizacje korzystające ze środków OSF otrzymywały szybkie i „elastyczne” finansowanie w przeciwieństwie do funduszy UE, których zatwierdzenie wymaga zazwyczaj dłuższego czasu. Stwarza to szan-

se na zdobycie w Europie większej popularności i odgrywanie większej roli dla konserwatywnych ruchów i organizacji społecznych. „Szybko zobaczymy, że istnieje o wiele więcej możliwości wejścia różnych form filantropii w przestrzeń europejską, poprzez wspieranie organizacji, które w tej chwili są bardzo marginalne, jak te propagujące prawa antyaborcyjne lub walczące z prawami LGBT” – stwierdził Alberto Alemanno, profesor prawa z Paryża. Dodał, że konserwatywni darczyńcy „będą mieli znacznie łatwiejszy dostęp w Europie, ponieważ zabraknie sił wyrównawczych”.

Bardziej polityczny niż ojciec

George Soros, 92-letni inwestor i „filantrop”, postanowił przekazać w zarządzanie swoje warte 25 mld dol. imperium młodszemu synowi, 37-letniemu Alexowi. W wywiadzie dla „Wall Street Journal” następcą powiedział, że chciałby tak poprowadzić OSF, aby rozwinąć „liberalne cele” ojca. Dodał, że „jest bardziej polityczny” niż ojciec i jest zaniepokojony możliwością wygrania wyborów prezydenckich przez Donalda Trumpa. Alexander potwierdził także znaczny udział finansowy organizacji Sorosa w wyborach prezydenckich w 2024 r. Już wcześniej zapowiadał: „Chociaż bardzo chciałbym wyciągnąć pieniądze z polityki, to tak długo, jak robi to druga strona, my też będziemy musieli to zrobić”.

Powszechnie spodziewano się, że stery nad biznesem i tym samym fundacją przejmie starszy syn, Jonathan, doświadczony prawnik zaangażowany w interesy ojca. Na tę chwilę Alexander jest jedynym członkiem rodziny Sorosów zasiadającym w ścisłym zarządzie inwestycyjnym odpowiedzialnym za operowanie funduszem Soros Fund Management. To z tego miejsca kierowane są zyski do rodziny, podobnie jak z fundacji. Z 25 mld dol. kapitału zdecydowana większość trafi na konta OSF, 125 mln ma być przeznaczona na bieżącą politykę.

Radykalnie lewicowa agenda

Co oznacza przejęcie kontroli przez Alexandra Sorosa? „Oznacza to – pisze Jack Elbaum na łamach „Washington Examiner” – że wpływ rodziny Sorosów na politykę wkrótce przyniesie jeszcze gorsze skutki. Wiemy o tym, ponieważ Alexander Soros dał jasno do zrozumienia, że chociaż on i jego ojciec myślą podobnie, to sam opisuje siebie jako bardziej politycznego. W praktyce młodszy Soros powiedział, że chce rozszerzyć ich działalność polityczną na debaty na temat głosowania, aborcji i równości płci”.

Jak zauważa autor, jeśli przyjrzymy się bliżej zaangażowaniu i poglądom Alexandra Sorosa, to jest on nie tylko bardziej politycznie zorientowany niż ojciec, ale także bardziej radykalny.

W 2015 r. założył organizację polityczną „Bend the Arc: Jewish Action”, która „poświęciła się wyłącznie promowaniu progresywnych działań w kwestiach wewnętrznych w Stanach Zjednoczonych”. Spoglądając na stronę internetową, łatwo dostrzec, że organizacja ta nie ma nic wspólnego z judaizmem. Łatwo się ponadto przekonać, że nie jest to instytucja wyłącznie o charakterze „liberalnym”, lecz jest to najwyczajniej „radykalna lewica”.

Na pierwszej stronie witryny Bend the Arc czytamy: „Solidarność ponad rasą, wiarą, klasą i płcią to jedyny sposób na budowanie władzy i demontaż systemów ucisku, które szkodzą i zagrażają naszym społecznościom. Musimy to zrobić razem. Nikt z nas nie będzie wolny, dopóki wszyscy nie będziemy wolni”.

„Inwestycja” w prokuratorów i sędziów

W ostatnich latach znacznie zwiększyła się przestępczość w dużych amerykańskich miastach, w których w większości władzę sprawuje Partia Demokratyczna. Za łagodne podejście do przestępców i kryminalistów, często nazywane podejściem liberalnym, odpowiadają skrajnie lewicowi i „progresywni” prokuratorzy oraz sędziowie. Tam, gdzie byli oni wybierani w procesie głosowania, znalazły się dla nich pieniądze od George'a Sorosa. W imię politycznej poprawności, hasła o równości i sprawiedliwości społecznej radykalni „postępowi” prokuratorzy wdrożyli „liberalne” reformy wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Skutkiem tego jest bardzo często przedłożenie interesu przestępców nad bezpieczeństwo niewinnych ludzi. Innymi słowy wspierani i finansowani przez George'a Sorosa prokuratorzy, wybrani lub nominowani do przestrzegania i egzekwowania prawa w imieniu ofiar, odmawiają pociągnięcia przestępców do odpowiedzialności, uniewinniają ich bądź wymierzają bardzo łagodne kary. W ostatnich latach organizacja Sorosa wydała 40 mln dol. na próbę wybrania ok. 75 prokuratorów gwarantujących łagodne podejście do przestępców w imię „sprawiedliwości przestępców”.

Wiekowy George Soros chce zmiany nie tylko amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości. Chce wpływać na całą politykę. Pytanie tylko, czy jego pieniądze rzeczywiście popłyną mniejszym strumieniem w Europie. O tym przekonamy się niebawem.

PRENUMERATA

Trzy Tytuły Za Trzy Złote 3 zł



*pierwszy miesiąc za 3 pln, następnie 25 pln miesięcznie przy zamówieniu rocznej prenumeraty elektronicznej.

Rok prenumeraty to: **248** wydań Gazety Polskiej Codziennie, **52** wydania Gazety Polskiej oraz **10** wydań Nowego Państwa.

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

Zamów na
prenumerata.swsmedia.pl





WEZWANIE DO BOGÓW ANTYCZNYCH

HYMN \ W 1896 r. poeta Kostis Palamas i kompozytor Spirosa Samaras stworzyli hymn olimpijski. Wykonali go podczas otwarcia igrzysk stuosobowy chór i orkiestra złożona z 300 instrumentalistów. Na starożytnym stadionie w Atenach zabrzmiało wezwanie do bogów antyku.



SPOŁECZEŃSTWO

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 19 WRZEŚNIA 2023

21

OLIMPIADY \ Olimpia, Ateny, Paryż

Niech zwyciężą najlepsi

Współczesna Olimpia to niewielkie, typowo turystyczne miasto na Peloponezie. W zasadzie to jedna ulica tworząca centrum i niewielkie uliczki, przy których ciekawy historii podróżnik znajdzie wszystko, czego potrzebuje – przytulne hotele czy pensjonaty, liczne restauracje i niewielkie bary, sklepy z pamiątkami i informację turystyczną. Przyznać trzeba, że Grecy potrafią zajmować się turystami, ale nic w tym dziwnego – żyją z tego.

Marzena Szpakowska

Informacja w Olimpii jest świetna, trafiłam wszędzie, gdzie chciałam. Miasto przyciąga turystów ciekawym położeniem, bliskością morza i ładnymi plażami, ale dla milionów ludzi na świecie najważniejsze są tu ruiny wielkiego kompleksu świątynnego poświęconego Zeusowi, najważniejszemu mitologicznemu bogowi starożytnej Grecji.

W tutejszej świątyni stał ogromny posąg bóstwa, jeden z siedmiu cudów antycznego świata, i tu zrodziły się olimpiady – idea łącząca ludzi sportu w starożytności i dziś. I to właśnie dlatego Olimpia jest obowiązkowym punktem przybywających do Grecji rzesz turystów.

Od kolejnej, XXXIII olimpiady dzieli nas niecały rok. Tym razem sportowcy z całego świata spotkają się w Paryżu. Weźmie w niej udział 10 500 sportowców (taki limit wyznaczył MKOl), rywalizować będą w 32 dyscyplinach.

Nie tylko Olimpia

Dziś igrzyska kojarzą się nam wyłącznie z Olimpią, ale choć były to te największe i najważniejsze, to nie były jedyne. Igrzyska panhelleńskie odbywały się również w Delfach, Nemei i Istmie. Miały też swoje zawody Ateny – zwano je Panatenajami i poświęcone były patronce miasta Atenie. W nich również uczestniczyli zawodnicy z całej Grecji.

Delfy były największym ośrodkiem, w którym oddawano cześć bogu poezji i muzyki Apollinowi, i najważniejszą grecką wyrocznią czasów starożytnych. Odbywały się tam igrzyska pytyjskie – według mitu ustanowił je sam Apollo dla upamiętnienia swojego zwycięstwa nad mitycznym wężem Pytonem. Od pozostałych igrzysk odróżniały je konkursy muzyczne i dramatyczne, które miały większe znaczenie niż zawody sportowe. Odbywały się naprzemiennie z zawodami olimpijskimi w cyklu czteroletnim.

Początki igrzysk w Nemei sięgają bardzo odległych cza-



fot. Wikipedia/d

sów. Według jednego z wielu mitów na temat ich powstania były to igrzyska pogrzebowe ku czci bóstwa natury Archemora, według innego ustanowił je Herakles po pokonaniu lwa nemejskiego. Znaczenie igrzysk nemejskich znacznie wzrosło, gdy ich organizację powierzono miastu Argos. Dorowie poświęcili je Zeusowi i organizowali co dwa lata na wzór igrzysk w Olimpii.

Na Przesmyku Koryńskim w Istmie organizowano co dwa lata igrzyska ku czci boga mórz Posejdona. Co do ich genezy istnieje wiele mitów – jeden z nich głosi, że ustanowiono je na pamiątkę samobójczej śmierci koryntyjczyka Melissosa, który po śmierci syna rzucił się ze skał świątyni Posejdona do morza. Podobnie jak w Delfach zmaganiom sportowców towarzyszył konkurs gry na cytrze, a nagrodą był wieniec z sosny lub liści selera.

Ateńskie Panatenaje nie miały co prawda rangi panhelleńskiej, ale ściągały wyznawców kultu Ateny z całej Grecji. W czasie ich trwania odbywały się też zawody lekkoatletyczne, przede wszystkim biegi na różnych dystansach. Zwycięzcy

otrzymywali amfory z oliwą ze świętych gajów zwane amforami panatenajskimi. Utrwalił się zwyczaj obchodzenia Panatenajów w trzecim roku olimpijskim – na rok przed igrzyskami w Olimpii. Dodam też, że na potrzeby igrzysk panatenajskich zbudowano w Atenach stadion, który służy... do dziś.

W świętym gaju Zeusa

Olimpia – centrum kultu Zeusa (w niej bóg spędził dzieciństwo, ukrywany przed krwiożerczym ojcem Kronosem) i miejsce, gdzie narodziły się największe i najważniejsze igrzyska panhelleńskie. Organizowano je co cztery lata, w czasie drugiej letniej pełni Księżycy, według obecnego kalendarza na przełomie lipca i sierpnia. Początkowo towarzyszyły wielkim obchodom ku czci ojca bogów i ludzi. A odbywały się na terenie wielkiego kompleksu świątynnego – w świętym gaju Zeusa. Przyjmuje się, że pierwsze igrzyska w Olimpii odbyły się w 776 r. p.n.e. Według mitów ich inicjatorem był Herakles Idajski, jeden z braci Kuretów, którzy opiekowali się Zeusem w dzieciństwie. Zwycięzcy

pierwszych igrzysk był Koroibos z Elidy. Zwyczajem stało się nazywanie olimpiad imieniem jej triumfatora, a nagrodą początkowo były wieńce z gałązek oliwnych, a w późniejszych czasach również wynagrodzenie pieniężne. Wszyscy zawodnicy uczestniczyli w obrzędach ku czci Zeusa i przysięgali, że będą walczyć uczciwie. Nieprzestrzeganie zasad było surowo karane, a każdy, kogo na nim złapano, okrywał się hańbą na wieczność – przy wejściu na stadion stawiano jego posąg z odpowiednią inskrypcją. Ponadto musiał on zapłacić karę i wystawić z własnych funduszy pomnik Zeusa. Nad przebiegiem zawodów czuwali sędziowie, którzy również składali przysięgę. Igrzyska olimpijskie były dla Greków tak ważne, że wprowadzono zwyczaj, iż na miesiąc przed, w czasie ich trwania oraz miesiąc po ich zakończeniu w Grecji obowiązywał święty pokój, tzw. ekechejria. Udział w olimpiadzie mogli brać wyłącznie nieobciążeni przestępstwem wolni obywatele Hellady. Kobiety były z nich wykluczone, nie mogły nawet zasiadać na widowni. Mężatki na czas igrzysk opuszczały Olimpię.

Jedyną kobietą, która mogła przyglądać się zawodom, była kapłanka bogini Demeter, której świątynia wznosiła się na terenie świętego gaju Zeusa.

Pierwsze igrzyska olimpijskie miały tylko jedną konkurencję – bieg na dystansie jednego stadionu, czyli 192,8 m. Stopniowo rozszerzano je o biegi na dłuższych dystansach, konkurencje lekkoatletyczne, wyścigi rydwanów i hoplites – wyścigi w pełnym uzbrojeniu.

Starożytne igrzyska olimpijskie trwały do 393 r. n.e., gdy zostały zakazane przez cesarza Teodozjusza I Wielkiego ze względu na ich pogański charakter.

Nieśmiertelny Duchu Antyku...*

W XIX w. odzyskanie niepodległości przez Grecję i wielkie odkrycia archeologiczne na jej terenie, także w Olimpii, spowodowały modę na antyk. Wtedy też zrodziła się myśl, aby do idei olimpijskiej powrócić. Nie był to jednak pierwszy raz, gdy podjęto takie działania. Powrócono do tego w czasie odrodzenia – wzmianki o igrzyskach olimpijskich znajdują się w pismach takich twórców, jak Matteo Palmieri, Hans Sachs i Thomas Kyd. W 1833 r. w Szwecji powstało Towarzystwo Olimpijskie, z którego inicjatywy zorganizowano dwa razy tzw. igrzyska skandynawskie. Ideę wskrzeszenia igrzysk jako pierwszy wysunął Evangelos Zappas w 1833 r. Dzięki jego hojności – przeznaczył swój okazały majątek na rzecz odnowienia olimpiady – możliwe stało się stworzenie igrzysk, w których rywalizować mieli zawodnicy z całego świata. Pomysł Zappasa podchwycił Francuz Pascal Grousset. Dzięki niemu powstała koncepcja, której wielkim orędownikiem stał się francuski baron Pierre de Coubertin – ojciec nowożytnego ruchu olimpijskiego. Z jego inicjatywy w czerwcu 1894 r. zwołano w Paryżu Międzynarodowy Kongres dla Wskrzeszenia Igrzysk Olimpijskich. Postanowiono na nim, że pierwsze igrzyska ery nowożytnej odbędą się w 1896 r. w Atenach. Grecy przygotowali się do tego wydarzenia bardzo starannie – to ich dziełem był hymn olimpijski, motto i cały projekt olimpijskich zasad. Zrekonstruowano także antyczny stadion panatenajski. Historia zatoczyła koło.

* Pierwsze słowa „Hymnu olimpijskiego” autorstwa Kostisa Palamasa

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11-16 POLSCY CZEMPIONI
17 KULTURA
18-19 PUBLICYSTYKA
21 SPOŁECZEŃSTWO
22 PROGRAM TV
23-24 SPORT



Fot. YouTube/d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (29) - serial 09:40 Komisarz Alex (69) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (195) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (74) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (17) - serial	06:55 Rodzinka.pl (236) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:10 Natura bez granic 11:50 Barwy szczęścia (2841) - serial 12:30 Kolo fortuny - telet. 13:15 Akacja 38 (178) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (196) - serial 15:05 Krok od nieba (17) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:45 Dzień dobry TVN 11:55 Ukryta prawda (1534) - serial 13:00 Ukryta prawda (1344) - serial 14:05 Zapisane w gwiazdach (4) - serial 15:10 Ten moment (41) - serial 15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:50 Detektywi (8) - serial 17:55 Ukryta prawda (1535) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (379) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (380) - serial 09:40 Sekrety rodziny (208) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1179) - serial 11:40 Gliniarze (572) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1203) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1249) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (825) - serial 17:00 Gliniarze (834) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3652) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Ninja Warrior Polska - reality show 22:10 Punisher - film sensacyjny, Niemcy/USA 2004, wyk. Thomas Jane, John Travolta, Will Patton. Brutalny mafioz Howard Saint morduje rodzinę agenta FBI Franka Castle. Zrozpaczony mężczyzna poprzysięga krwawą zemstę. 01:00 Szklana pułapka 2 - film sensacyjny, USA 1990	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu - popołud. serwis inform. 16:00 Republika po południu - popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:25 Dziennikarski poker 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Sport w Republice 19:40 Prognoza pogody 19:45 Referendum 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Referendum 22:15 Na pomoc! 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily 23:40 Poland Daily - Weather 23:42 Poland Daily - Business 23:50 Poland Daily - Weather 23:52 Poland Daily - Culture 00:05 Poland Daily - History 00:10 Poland Daily - Travel 00:25 Ekonomia raport - flash 00:30 Biznes Polska 00:55 Poland Daily - Culture 01:05 Poland Daily - Travel	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Navigare Necesse est 09:00 Papież Polak do rodaków 09:45 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Baron Feliks Konopka - życie i twórczość 13:10 Narodowe Sanktuarium Maryjne w Subukia 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Złodziej w sutannie - sztuka Pawła Woldana 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Życie według świętego Jana Pawła II 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 17:45 Muzyczne chwile 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Rodzina Połanieckich 23:20 Cmentarz przy Lipowej
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (113) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4186) - serial 18:25 Leśniczówka (741) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada 17:15 Zakazany owoc (305) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (182) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2841) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2842) - serial	19:00 Fakty 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3691) - serial 20:55 Milionierzy - teleturniej 21:35 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show 22:40 Kuba Wojewódzki - talk-show 23:45 Superwizjer - magazyn reporterów	00:20 Pati (3) - serial 01:25 Dowody zbrodni 4 (6) - serial Lilly Rush, ambitna detektyw, wraz z grupą policjantów filadelfijskiego wydziału zabójstw zajmują się rozwiązywaniem niewyjaśnionych zagadek z przeszłości. 02:25 Co za kabaret! - serial dok. 03:25 Szpital (199) - serial 04:25 Recepta na stary dom - pr. rozryw.		
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie (75) - serial 21:10 Reset (12) - serial dok. 22:30 Lokatorka (2) - serial 23:25 Resortowe dzieci 23:55 Magazyn śledczy Anity Gargas 00:40 Zakon - film sens., Aruba/USA 2001 02:20 Chichot losu (7) - serial 03:15 Chichot losu (8) - serial	20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1742) - serial 21:55 Na sygnale (471) - serial 22:35 Echo serca (2) - serial 23:35 Pewnego razu w ogródkach działkowych - film obyczajowy, Polska 2020 01:10 Kingsajz - komedia, Polska 1987 03:10 Biuro 39. Dewizy dla Kima - film dok., Niemcy 2020				

OGŁOSZENIE PŁATNE

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco

niezalezna.pl



Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl



MATEUSZ MORAWIECKI NA SPOTKANIU Z SIATKARZAMI

CYTAT DNIA \ Jesteście po prostu najlepszymi ambasadorami polskiej sprawy, polskości. Za to chciałem bardzo serdecznie podziękować, bo wasz charakter jest widoczny dla wszystkich – powiedział premier na spotkaniu z polskimi siatkarzami.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 19 WRZEŚNIA 2023

SPORT

23



Lewandowski w sobotę zdobył gola i miał dwie asysty, a jego zespół w lidze hiszpańskiej pokonał u siebie Betis Sewilla 5:0 | fot. Joan Gosa/Xinhua News Agency/Forum

LIGA MISTRZÓW \ Dziś początek rozgrywek

Lewy czeka na gole

Barcelona Roberta Lewandowskiego rywalizację w piłkarskiej Lidze Mistrzów 2023/24 rozpocznie we wtorek, od meczu u siebie z debiutującą w rozgrywkach Antwerpią. W pierwszej kolejce najciekawiej zapowiada się środowe spotkanie w grupie A, w którym Bayern Monachium podejmie Manchester United.

Krzysztof Oliwa

Lewandowski zajmuje trzecie miejsce w klasyfikacji strzelców wszech czasów LM i prawdopodobnie zostanie na tej pozycji przez wiele lat. Na koncie ma 91 goli, a więcej od niego zgromadzili tylko Cristiano Ronaldo (140) i Lionel Messi (129). Choć Portugalczyk i Argentyńczyk opuścili Europę i dorobku nie powiększą, to szansa, że 35-letni Polak ich wyprzedzi, jest w zasadzie tylko teoretyczna. Lewandowski nie musi się też już obawiać czwartego Karima Benzemy (90). Francuz przeniósł się bowiem do Arabii Saudyjskiej.

Lewandowski formą błysnął w sobotę. Zdobyl gola i miał dwie asysty, a jego zespół w lidze hiszpańskiej pokonał u siebie Betis Sewilla 5:0. Rywalizującą w grupie H Barcelonę czekają później mecze z Porto i Szachtarem Donieck.

Kiedyś mecz Bayernu i Manchesteru United byłby prawdziwym hitem, na który próżno byłoby liczyć w fazie grupowej, bo obie drużyny trafiały do tego samego, najwyższego koszyka. Jednak od blisko dekady Czerwone Diabły są cieniem drużyny, która w 1999 r. pokonała monachijczyków w finale LM.

Faworytem w środę będą Bawarczycy, którzy w czterech meczach Bundesligi zanotowali trzy zwycięstwa oraz remis. Ekipa United natomiast w pięciu spotkaniach Premier League odniosła tylko dwa zwycięstwa i doznała trzech porażek. Przed lekceważeniem angielskiej ekipy przestrzega jednak Harry Kane, który latem przeszedł z Tottenhamu Hotspur do Bayernu.

– Manchester Utd. przechodzi teraz trudny okres, ale czasem właśnie takie drużyny są najbardziej niebezpieczne, bo próbują się odbić przy okazji ważnego meczu

**\\ Lewandowski zajmuje trzecie miejsce w klasyfikacji strzelców wszech czasów LM i prawdopodobnie zostanie na tej pozycji przez wiele lat. Na koncie ma 91 goli, a więcej od niego zgromadzili tylko Cristiano Ronaldo (140) i Lionel Messi (129). **

– powiedział 30-letni napastnik w wywiadzie dla „Sports Illustrated”. Bayern będzie musiał sobie radzić w środę bez trenera Thomasa Tuchela. Niemiecki szkoleniowiec jest zawieszony z powodu niewłaściwego zachowania w ćwierćfinale poprzedniej edycji.

W grupie A jest też FC Kopenhaga Kamila Grabary, która w ostatniej rundzie eliminacji wygrała dwumecz z Rakowem Częstochowa. Duński zespół zagra na wyjeździe z tureckim Galatasaray. Większych problemów z przejściem fazy grupowej nie powinien mieć Manchester City. Obrońcy trofeum w grupie G zagrają u siebie z Crveną Zvezdą Belgrad, a później ich rywalami będą jeszcze RB Lipsk i Young Boys Berno, którego piłkarzem jest Łukasz Łakomy.

Łącznie w kadrach 32 zespołów w fazie grupowej Champions League jest ośmiu polskich piłkarzy. W grupie B Arsenal Jakuba

Kiwiora podejmie PSV Eindhoven, a Lens Przemysław Frankowski na wyjeździe zagra z Sevillą. W grupie C Napoli Piotra Zielińskiego czeka podróż do Bragi, a w grupie D Red Bull Salzburg Kamila Piątkowskiego, także w Portugalii, zmierzy się z Benficą Lizbona.

Natomiast w kadrze Borussia Dortmund znalazł się bramkarz Marcel Lotka. BVB trafiło do grupy F, która wygląda na najbardziej wyrównaną. We wtorek zagra na wyjeździe z Paris Saint-Germain, a w następnych kolejkach z AC Milan i Newcastle United.

Ostatnia kolejka fazy grupowej odbędzie się 12–13 grudnia. Pierwsze spotkania 1/8 finału zaplanowano na 13 lutego, a finał na 1 czerwca w Londynie.

grupa E	
Feyenoord–Celtic	(godz. 21.00)
Lazio–Atletico	(godz. 21.00)
grupa F	
Milan–Newcastle	(godz. 18.45)
PSG–Borussia Dortmund	(godz. 21.00)
grupa G	
Young Boys Berno	
–RB Lipsk	(godz. 18.45)
Manchester City	
–Crvena Zvezda	(godz. 21.00)
grupa H	
Barcelona–Royal Antwerp	(godz. 21.00)
Szachtar–FC Porto	(godz. 21.00)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-10 GOSPODARKA 11-16 POLSCY CZEMPIONI 17 KULTURA 18-19 PUBLICYSTYKA 21 SPOŁECZEŃSTWO 22 PROGRAM TV 23-24 SPORT



LEKKA ATLETYKA

NOWY REKORD \ Armand Duplantis wynikiem 6,23 m poprawił własny rekord świata w skoku o tyczce w ostatnim w tym roku mityngu Diamentowej Ligi w Eugene. Szwed o centymetr poprawił swoje osiągnięcie z sezonu halowego.

24

WTOREK 19 WRZEŚNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

W sobotę efektowne zwycięstwo nad Włochami, w niedzielę triumfalny powrót do kraju, a w poniedziałek spotkanie z premierem Mateuszem Morawieckim i chwila odpoczynku. Siatkarze reprezentacji Polski już w czwartek zameldują się w Spale, gdzie rozpoczną treningi przed turniejem kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich w Paryżu.

Krzysztof Oliwa

Trwający jeszcze sezon reprezentacyjny jest jednym z najbardziej wymagających w ostatnich latach. Oficjalnie rozpoczął się 6 czerwca Ligą Narodów, natomiast zakończy się dopiero 8 października wraz z końcem olimpijskiego turnieju kwalifikacyjnego.

Ten rok jest wyjątkowy dla polskiej kadry, bowiem nie tylko postarała się w lipcu w Gdańsku o historyczny triumf w Lidze Narodów, ale w sobotę w Rzymie po raz drugi, po 14 latach od pierwszego sukcesu, zdobyła mistrzostwo Europy. Podopieczni trenera Nikoli Grbicia nie mają jednak zbyt wiele czasu na świętowanie, bowiem czeka ich kolejna ważna impreza sezonu – kwalifikacje olimpijskie. – Wracamy do treningów

SIATKÓWKA \ W czwartek reprezentacja zaczyna przygotowania do turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk

Krótka przerwa



Biało-Czerwoni kwalifikacje do igrzysk rozegrają w Chinach od 30 września do 8 października | fot. Marco Zaccagnini/Zuma Press/Forum

w czwartek po południu. Na początek zaczniemy od siłowni w Spale, chociaż mamy tylko pięć dni na to, żeby przygotować się do kolejnego turnieju – powiedział szkoleniowiec Polaków po sobotnim finale w Rzymie.

Biało-Czerwoni kwalifikacje rozegrają w Chinach od 30 września do 8 października. W Spale do zespołu dołączył środkowy Karol Urbanowicz oraz atakujący Bar-

łomiej Boładź, którzy, mimo że rozpoczęli już przygotowania do sezonu w klubach, muszą wesprzeć kadrę wobec kontuzji Mateusza Bieńka, Mateusza Poręby oraz kapitana reprezentacji Bartosza Kurka. Nie wiadomo, czy ten ostatni zdąży wrócić do zdrowia przed turniejem w Chinach.

W kwalifikacjach biorą udział 24 zespoły, podzielone na trzy grupy. Zawody

będą rozgrywane systemem „każdy z każdym”. Dwie najlepsze ekipy z każdej grupy na koniec rozgrywek zdobędą bilety do Paryża. Polacy zmierzą się w chińskim Xi'an z Argentyną, Belgią, Bułgarią, Kanadą, Chinami, Meksykiem i Holandią.

Nasza drużyna jest typowana do awansu, a apetyty Polaków sięgają znacznie dalej niż sam udział w turnieju olimpijskim. Biało-Czerwoni

od lat wymieniani są w gronie faworytów igrzysk. Choć brzmi to wręcz niewiarygodnie, to Polacy aż pięciokrotnie kończyli zmagania w igrzyskach na ćwierćfinale. W przyszłym roku wreszcie ma być lepiej. – Patrząc na to, jakim dysponujemy składem, udowodniłoby, że jesteśmy w stanie wygrywać duże rzeczy. Jesteśmy w stanie spełniać marzenia, wykonując swoją robotę na boisku – mówił kilka chwil po finale z Włochami Norbert Huber.

– Mamy drużynę, która wygrywa i do której będzie bardzo ciężko się dostać. Od chciejstwa do wyjścia na boisko jest daleka droga. Reprezentacja ma się składać z najmocniejszych zawodników dostępnych w danym momencie i trener na pewno tak będzie do tego podchodził. W żadnej drużynie nie powinno być tak, że ktoś jest za zasługi – podkreślał Bartosz Kurek. Kapitan kadry najważniejsze mecze turnieju oglądał z trybun, bo znów zaczęło doskwierać mu bóle biodra. Atakujący na każdym kroku podkreślał, że robi wszystko, aby zachować miejsce w kadrze.

Z Kurkiem czy bez cel dla kadry jest jeden: medal igrzysk olimpijskich. – Życzę sobie, żebyśmy za rok spotkali się znowu na lotnisku i świętowali taki sam medal – podkreślał podczas uroczystego powitania drużyny na warszawskim Okęcu prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Sebastian Świdorski.

KRZYŻÓWKA

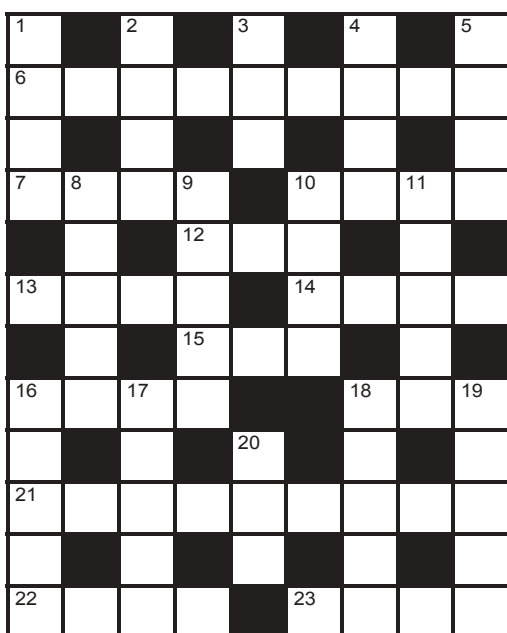
POZIOMO

- 6) podwójny znak zodiaku
- 7) ... Mistrzów
- 10) bal bez tańców
- 12) afrykańska antylopa
- 13) mądry ptak
- 14) tendencja w sztuce
- 15) okrzyk woźnicy
- 16) wypływa z wulkanu
- 18) piwo górnej fermentacji
- 21) kraj z Helsinkami
- 22) sala wykładowa
- 23) kierunek po przekątnej

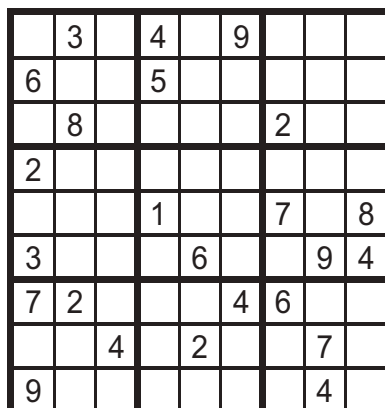
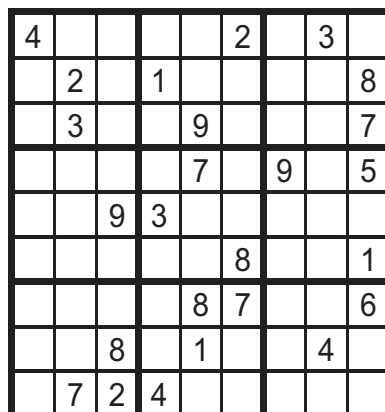
PIONOWO

- 1) moneta dla Charona
- 2) sprint lub maraton
- 3) dziedziczny kod
- 4) grupa krzewów
- 5) dowcip, kawał
- 8) cerkiewny obraz
- 9) kwitnie tylko raz
- 10) cel Jazona

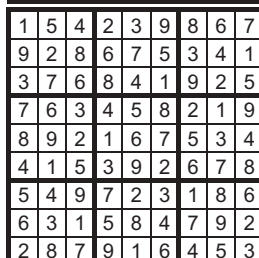
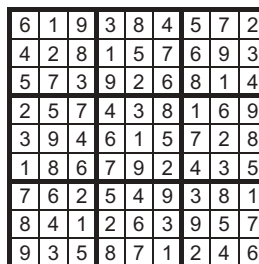
- 11) żar, gorąc
- 16) cygarniczka, fifka
- 17) materiał na czarne płyty
- 18) podawany na Święto Dziękczynienia
- 19) sukces w karierze
- 20) 2,54 cm



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
19/09/2023gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl


**Gazeta
Polska**
codziennie

KOMUNIKACJA PROJEKT URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO

Autobusy sobie, kolej sobie



Przejazdy koleją i autobusami będą objęte oddzielną taryfą biletową | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Autobusowa komunikacja regionalna organizowana przez samorząd województwa ma uzupełniać sieć połączeń Kolei Mazowieckich. Opłaty za autobusy będą jednak zupełnie inne niż za pociąg, a planowane linie przeważnie kursować będą tylko w dni robocze. Wiosną urząd marszałkowski zapowiadał uruchomienie połączeń w trzecim kwartale tego roku, ale obecnie dopiero trwa przygotowywanie dokumentacji do przetargu, mającego wyłonić operatora świadczącego usługi przewozowe.

Jarosław Molga

Autobusowa komunikacja organizowana przez urząd marszałkowski ma uzupełnić sieć połączeń kolejowych, tzn. dowieźć pasażerów do węzłów kolejowych i jednocześnie zapewnić międzypowiatową komunikację w regionie. Jak dowiedział się „Dodatek”, choć w założeniu „marszałkowskie” autobusy mają być uzupełnieniem Kolei Mazowieckich, to nie ma co liczyć na to, że taryfy kolejowe i autobusowe będą ze sobą skorelowane ani na to, że autobusy na wszystkich nowych liniach będą kursować siedem dni w tygodniu.

Obecnie projekt pod nazwą „Świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego w transporcie autobusowym – projekt pilotażowy” jest

na etapie przygotowywania dokumentacji do przetargu, mającego na celu wyłonienie operatora świadczącego usługi przewozowe. W związku z przygotowaniem dokumentacji do udzielenia zamówienia w trybie przetargu nieograniczonego planowany termin uruchomienia przewozów to przełom lat 2023 i 2024. Projekt zakłada uruchomienie 10 linii w trzech obszarach: region północno-zachodni (3 linie), region północno-wschodni (4 linie), region południowo-zachodni (3 linie). Zakładana częstotliwość kursowania linii to 4–8 kursów dziennie, w zależności od długości linii oraz zapotrzebowania wskazanego przez samorządy lokalne. – Przejazdy będą objęte oddzielną taryfą biletową – potwierdza nasze ustalenia Marta Milewska, rzecznik urzędu marszałkowskiego Mazowsza.

Jeszcze wiosną urząd zakładał, że uruchomienie komunikacji nastąpi w trzecim kwartale, a więc wraz z końcem wakacji. Kilumiesięczne opóźnienie to niewiele, biorąc pod uwagę, że walka o uruchomienie przez samorząd Mazowsza regionalnej komunikacji autobusowej trwa od wielu lat. Rozpoczęła się wraz z masową likwidacją PKS w regionie i likwidacją sieci połączeń prowadzonych przez prywatnych przewoźników. Przypomnijmy, że po prywatyzacji PKS za rządów PO-PSL to właśnie prywatni przewoźnicy przejęli najbardziej opłacalne trasy, a z czasem zaczęli likwidować połączenia mniej opłacalne ekonomicznie, co doprowadziło do wykluczenia komunikacyjnego w wielu miejscach Mazowsza. Marszałek Adam Struzik przez lata opierał się wdrożeniu przez urząd komunikacji autobusowej, która to wykluczenie by likwidowała.

KALENDARIUM POWSTANIA

19 września 1944 r.

Na Czerniakowie silne niemieckie natarcie wzdłuż ul. Wilanowskiej i Zagórnej. Powstańcy i żołnierze 1 Armii z największym wysiłkiem utrzymują fragment wybrzeża w rejonie tych ulic. Płk Jan Mazurkiewicz „Radosław” rozpoczyna częściową ewakuację swoich oddziałów kanałami na Mokotów. Po południu za zasłoną dymną i przy wsparciu artyleryjskim wyrusza z Pragi na Powiśle Północne ok. tysiąca żołnierzy 1 i 2 Batalionu 8 Pułku Piechoty LWP. Opanowują oni Wybrzeże Kościuszkowskie

między mostem Poniatowskiego a mostem kolejowym i docierają do ul. Solec, ale silne kontrnatarcie niemieckie uniemożliwiają im połączenie z oddziałami powstańczymi na ul. Wilanowskiej. W nocy z 19 na 20 września do dowództwa 1 Armii WP przeprawia się grupa oficerów z Mokotowa z pismem od gen. Antoniego Chruściela „Montera” w sprawie nawiązania łączności radiowej. Dowództwo 2 Dywizji Piechoty LWP wysyła depeszę do komendanta Obwodu II Żoliborz z zapowiedzią pomocy. Samoloty sowieckie bombardują pozycje niemieckie na ul. Puławskiej (Flakaserne) i Pole Mokotowskie.

(oprac. nkk)



fot. Wikipedia



KOLEJNY POŻAR SKŁADOWISKA ODPADÓW

**REGION ** W niedzielę wieczorem po raz kolejny płonęło składowisko odpadów w Nowym Miszewie pod Połockiem. W akcji gaśniczej brało udział 100 strażaków. Poprzedni pożar w tym samym miejscu wybuchł 27 lipca. W sprawie zostało wszczęte śledztwo, sprawę bada Prokuratura Okręgowa w Płocku.

fol. Facebook/d

WARSZAWA

Trzaskowski – wielki nieobecny

Rafał Trzaskowski niemal od pięciu lat jest prezydentem Warszawy. Włodarz stolicy mnóstwo czasu spędza poza miastem i zaangażował się w kampanię wyborczą Koalicji Obywatelskiej. Od początku swojej kadencji samorządowej nie był jednak na żadnej sesji rad dzielnic, chociaż wielokrotnie wysyłano do niego zaproszenia. – Warszawa potrzebuje prezydenta na miarę Stefana Starzyńskiego czy Lecha Kaczyńskiego. Rafał Trzaskowski wydaje się, że traktuje tę funkcję jako trampolinę do polityki ogólnopolskiej – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, kandydat w wyborach do Sejmu z warszawskiej listy PiS.

Anna Gębalska-Berekets

Pan Rafał Trzaskowski bardzo często bierze udział w spotkaniach niezwiązanych z Warszawą – nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że robi to w godzinach swojej pracy – napisał w mediach społecznościowych Ernest Kobyliński, radny warszawskiej dzielnicy Pragi-Północ. Samorządowiec zapytał burmistrza Pragi-Północ o obecność prezydenta stolicy na sesjach i radach dzielnic. W odpowiedzi burmistrz napisał, że w obecnej kadencji samorządowej Rafał Trzaskowski nie uczestniczył w obradach sesji rad dzielnic.

Włodarz stolicy w miniony weekend brał jednak udział w wiecu w Lublinie. – Jesteśmy już wszyscy zmęczeni opowiadaniem o jednej partii i jednym pa-

nu. Potrzebujemy sensownej rozmowy o przyszłości, o tym, jaka ma być Polska – podkreślił. Warszawiacy zaś tłumaczą na forach internetowych, że potrzebują rozmów o Warszawie, problemach miasta, komunikacji publicznej, bezpieczeństwie i edukacji ich dzieci. – W stolicy jest 18 dzielnic i trudno oczekiwać obecności prezydenta stale, ale ponad cztery lata to chyba wystarczający okres, aby zainteresować się sprawami lokalnymi – mówi nam Marek Borowski, radny dzielnicy Praga-Południe z PiS.

Stołeczny radny Wiktor Kliemiuk (PiS) tłumaczy, że zgodnie z ustawą warszawską to prezydent stoi na czele dzielnicy, a burmistrz jest jedynie jego pełnomocnikiem. – Oczywiście sytuacja wyglądałaby inaczej, gdyby ustawa warszawska gwarantowała samodzielność dzielnic,

W obecnej kadencji samorządowej Rafał Trzaskowski nie uczestniczył w obradach sesji rad dzielnic. Włodarz stolicy w miniony weekend brał jednak udział w wiecu w Lublinie.

ale przed tym PO i prezydent Trzaskowski bronią się rękami i nogami – zaznacza polityk.

Zdaniem radnego Pawła Lecha (KO) prezydent miasta nie ma obowiązku bywać na sesjach i radach dzielnic. – Zawsze są tam jego przedstawiciele w postaci burmistrzów, wiceburmistrzów dzielnic czy odpowiednich urzęd-

ników. Natomiast powinien być obecny na sesjach Rady Warszawy – dodaje radny Lech.

Ekspert podkreśla, że dla wyborców istotne są bezpośrednie spotkania z liderami politycznymi, a udział w sesjach samorządu w dzielnicach jest właśnie taką okazją. Na sesje rad dzielnic wstęp dla mieszkańców jest wolny. – Przycho- dzą na nie osoby, które mają jakieś kwestie do rozwiązania, a to już może być problem, bo trzeba by wziąć na siebie odpowiedzialność za tę sytuację, przynajmniej częściowo – mówi nam Piotr Czerwiński, socjolog. – Brak obecności prezydenta może być dla części wyborców sygnałem dotyczącym jego postawy wobec miasta i to pod tym kątem będą oceniać potencjalnego kandydata na inne urzędy państwowe – podkreśla.

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski unika obecności

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



GRANAT NA ŚMIETNIKU

WARSZAWA \ Do niebezpiecznej sytuacji doszło wczoraj około południa przy ul. Chodeckiej 18 w Warszawie. Przypadkowa osoba znalazła granat w jednej z wiat śmietnikowych. Na miejsce wezwało policję i saperów z Kazunia.

fot. Wikipedia/d



RANDKA ZAKOŃCZONA SZANTAŻEM

SPOŁECZEŃSTWO \ Dwóch mężczyzn z pow. ciechanowskiego nawiązało relacje z kobietami przez internet. Dali się namówić do rozebrania się przed kamerą. Kobiety nagrały to i zażądały pieniędzy za niepublikowanie filmów. Sprawą zajmuje się policja.

fot. Twitter/d



ci na radach dzielnic i radach miasta | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

DROGI

Obwodnice w budowie

Mieszkańcy wielu większych i mniejszych miejscowości na Mazowszu czekali od lat na to, aby z ich miast został wyprowadzony duży ruch samochodowy. Obecnie albo trwa budowa obwodnic albo przygotowania do niej w dziewięciu mazowieckich miastach. Działania te wynikają z rządowego programu budowy stu obwodnic na lata 2020–2030.

Jak ważne jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego z miasta, wiedzą m.in. mieszkańcy Iłży w powiecie radomskim. Samochody ciężarowe poruszające się po wąskich ulicach miasta były zmorą mieszkańców, ale odcinek trasy DK9 był trudny dla kierowców. Sytuacja zmieniła się w ubiegłym roku, gdy do użytku został oddany ponad siedmiokilometrowy odcinek DK9 stanowiący obwodnicę Iłży. Kierowcy zyskali dwa lub odcinkami trzy pasy ruchu, zaś mieszkańcy miejscowości spokój. Teraz na podobne rozwiązania czekają mieszkańcy dziewięciu innych miast w woj. mazowieckim: Lipska, Pułtusk, Ostrołęka, Skaryszewa, Zwoleń, Łącka, Siedlec, Sokołowa Podlaskiego, Ciechanowa.

W przypadku Lipska i Pułtusk można powiedzieć, że inwestycje są w trakcie realiza-

W ubiegłym roku do użytku został oddany ponad 7-km odcinek DK9 stanowiący obwodnicę Iłży. Teraz na podobne rozwiązania czekają mieszkańcy dziewięciu innych miast: Lipska, Pułtusk, Ostrołęka, Skaryszewa, Zwoleń, Łącka, Siedlec, Sokołowa Podlaskiego, Ciechanowa.

cji. Pod koniec lipca br. wykonawca ruszył z pracami przy budowie obwodnicy Lipska. Wykonawca, firma Budimex, zgodnie z zapisami umowy na realizację zadania ma 35 miesięcy od momentu jej podpisania. Jak będzie przebiegała obwodnica? Będzie to trasa o długości 6,4 km poprowadzona w układzie północ-południe, po zachodniej stronie miejscowości Lipsko. Początek obwodnicy zaplanowany jest około 350 m na północ od skrzyżowania z DW754. Koniec około 500 m od nowego przebiegu DW747.

W przypadku obwodnicy Pułtusk, jak zapewnia warszawski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, prace budowlane powinny ruszyć na przełomie września i października. GDDKiA czeka na wydanie przez wojewodę mazowieckiego ostatniej decyzji ZRiD dotyczącej tej inwestycji. Według założeń nowa trasa ma liczyć 19,8 km i będzie omijać Pułtusk od zachodu. Zakończenie wszystkich prac obecnie planowane jest na II kwartał 2025 roku. W przypadku pozostałych siedmiu planowanych obwodnic GDDKiA przygotowuje dokumentację.

(nkk)



fot. mat. pras./d

RODZINNE

Szlakiem historii

„Historia Viva” to cykl weekendowych spotkań z żywą historią, który jest organizowany na zamku w Czersku. Przed wielbicielami historii ostatnie spotkanie w ramach wspomnianego cyklu. Wydarzenie „Na książęcym szlaku – mazowiecki dwór książęcy w podróży” odbędzie się w najbliższy weekend, 23–24 września. – Średniowiecze to nie tylko wielka polityka, bitwy i walka. To także całe bogactwo kultury materialnej i społecznej, to, co uczeni nazywają historią życia codziennego. Książę zwykle nie opuszczał swojej wioski, jednak książę wraz ze swoim dworem często podróżował, objeżdżając swoje włości, rycerstwo wiele czasu spędzało w warunkach polowych. Książę Janusz I Starszy, choć swoją stałą siedzibą uczynił Warszawę, wiele czasu spędzał w Płocku i innych zamkach, często bywał w ulubionym Czersku, a jego dwór przywykł do nieustannych podróży. Poczet Rycerski Herbu Fastolf, który w tym roku obchodzi nie tylko 10-lecie współpracy z naszym zamkiem, ale również 10-lecie swojego istnienia, przybliży realia obozowe książęcego dworu” – czytamy w zaproszeniu na wydarzenie. Co dokładnie będzie działo się w nadchodzący weekend na Zamku w Czersku? Z atrakcji przygotowanych na gości wydarzenia będzie można korzystać zarówno w sobotę, jak i niedzielę w godzinach 12–18. W tym czasie będzie można porównać warunki życia na zamku (wystawy stałe Komnata Kasztelana i Komnata Tronowa) oraz w obozie rycer-

skim (otwarty dla publiczności namiot pokazowy z wyposażeniem stanie na dziedzińcu zamkowym). Można będzie też poznać tajniki średniowiecznej mody – przedstawione zostaną rekonstrukcje i repliki ubiorów średniowiecznych. Dowiedzieć się nieco o średniowiecznej higienie i kosmetykach. Spróbować średniowiecznych rozrywek i form spędzania wolnego czasu (zabawy plebejskie). Poćwiczyć strzelanie z łuku, jako że polowania były niezwykle ważnym elementem zarówno kultury dworskiej, jak i formą dostarczania mięsiwa na stół (tor łuczniczy). Wybić replikę średniowiecznej mone-ty (stanowisko Mennica Książęca). Zakosztować wojskowej strony średniowieczna – obejrzyć i przymierzyć repliki broni i elementów pancerzy. Rozkoszować się odpoczynkiem na świeżym powietrzu w scenerii wyjątkowego dla historii Mazowsza zabytku, z pięknym widokiem na pradolinę Wisły. Na odwiedzających zamek będą czekały zbrojownia, tor łuczniczy, pokazowy namiot rycerski, stanowisko kosmetyczne i zabawy plebejskie oraz mennica. Ponadto w oba dni o godz. 13 będzie można wysłuchać prelekcji zatytułowanej „Higiena i kosmetyki w XIV/XV wieku”, a o godz. 16 „Broń i pancerze rycerstwa z przełomu XIV i XV w.”. Wydarzenie jest biletowane. Wejściówki dostępne są w cenie 18 i 13 zł. Darmowe wejście obowiązuje dzieci do lat 4. Bilet ulgowy przysługuje również rowerzystom.

(mat. pras.)



**CYTAT DNIA ** Reprezentacja? Dużo mniej czasu w roku na pracę z zawodnikami niż w przypadku trenera klubowego. Wszystko musi być zrobione perfekcyjnie, zawierać gotowy plan, porządną analizę i odpowiedni zespół ludzi, który potrafi przyspieszyć. Myślę, że Kosta Runajić mógłby to wykonać na bardzo wysokim poziomie, ale jest niedostępny – powiedział dyrektor sportowy Legii.

fot. legia.com/d

TENIS



Turnieje w Tokio i Pekinie to nie ostatnie dalekie podróże Świątek w tym roku | fot. Tomasz Jedrzejowski/Gazeta Polska

Przed Igą Świątek kolejna część sezonu

We wtorek Iga Świątek rusza do Tokio, gdzie w przyszłym tygodniu wystąpi w turnieju WTA. Na początku października ma natomiast w planach imprezę w Pekinie. – Postaram się podejść do nich na luzie – przyznała polska tenisistka podczas spotkania z mediami w Warszawie.

Krzysztof Oliwa

Do Chin zawodowy tenis kobiecy wraca po czteroletniej przerwie. Już w poniedziałek rozpoczęła się pierwsza z imprez w Państwie Środka, której gospodarzem jest Kanton. Podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego najpierw jednak uda się do Japonii. – To będą turnieje trochę inne niż zazwyczaj, nigdy tam nie grałam, nie licząc igrzysk, które odbywały się bez kibiców, więc trochę inna atmosfera była na kortach – powiedziała Świątek na konferencji organizowanej przez jednego z jej sponsorów. – Najcięższa część sezonu, jeśli chodzi o presję, oczekiwania i intensywność wszystkiego, po Wielkich Szlemach już minęła. Postaram się podejść do tego na luzie i zobaczę, jak uda mi się zagrać – dodała.

Wiceliderka światowego rankingu podkreśliła, że najtrudniejsze będzie radzenie sobie ze zmianą stref czasowych, ale podejście „na luzie” nie oznacza braku chęci zwycięstwa. – Każdy turniej, w którym startuję, chcę wygrać. Teraz po prostu będę mogła się skupić na tym, co chcę poprawić na korcie, bez zbędnych oczekiwań – sprecyzowała.

Turnieje w Tokio i Pekinie to nie będą jej ostatnie dalekie podróże w tym roku. Na przełomie października i listopada w meksykańskim Cancun odbędzie się bowiem kończąca sezon impreza WTA Finals dla ośmiu najlepszych zawodniczek sezonu. – Słyszałam, że to jest super miejsce i może dać nam trochę pozytywnej energii na koniec sezonu, gdy tej energii może brakować – powiedziała Świątek.

Wciąż nie wiadomo natomiast, czy 22-latkę weźmie udział w turnieju finałowym Billie Jean King Cup, który rozpocznie się 6 listopada w Sewilli, a Polska wystąpi

w nim dzięki „dzikiej karcie” przyznanej przez organizatorów. Iga wprawdzie straciła niedawno prowadzenie w rankingu WTA, ale za to może pochwalić się innym osiągnięciem. Organizacja w oficjalnym zestawieniu tydzień po zakończeniu wielkoszlemowego US Open uwzględniła kwoty zarobione w Nowym Jorku. 22-letnia Polka, która odpadła w 1/8 finału, zyskała ponad 280 tys. dolarów premii, co wystarczyło, by – jako 23. w historii – przekroczyć granicę 20 mln dol.

Polka minimalnie wyprzedziła Australijkę Samantha Stosur, do której z kolei bardzo zbliżyła się finalistka z Flushing Meadows – Białorusinka Aryna Sabalenka. Na jej konto trafiło dotychczas 19 544 545 dol. i jeszcze w tym roku może zostać kolejną zawodniczką, która osiągnie granicę 20 mln. W rankingu zarobków króluje zdobywczyni 23 tytułów indywidualnych w Wielkim Szlemie Serena Williams. Amerykanka uzyskała z nagród 94 816 730 dolarów. Druga jest jej siostra Venus, której łączna suma premii wyniosła 42 595 397. Trzecia jest zdyskwalifikowana ostatnio na cztery lata za doping Rumunka Simona Halep – 40 203 437 dol.

Świątek wciąż jeszcze trochę brakuje do najlepiej zarabiającej polskiej tenisistki w historii Agnieszki Radwańskiej. Zawodniczka, która zakończyła karierę pod koniec 2018 r. z kwotą 27 683 807 dol., plasuje się w historycznym rankingu na wysokim, dziewiątym miejscu. Świątek z kwotą 5,45 mln dol. jest trzecia w tegorocznym rankingu zarobków. Prawie 2 mln więcej dochodu ma Sabalenka. Dzięki triumfowi w Nowym Jorku na drugą lokatę awansowała Amerykanka Cori Gauff – 5,56 mln dol.

JEŹDZIECTWO



Polacy poza podium

Jeźdźcy z Austrii triumfowali w rozegranym w Warszawie Longines EEF Series Final, czyli finale europejskiego Pucharu Narodów w skokach przez przeszkodę. Polacy zajęli piąte miejsce.

W najważniejszym, drużynowym konkursie Austriacy startowali w składzie: Alessandra Reich na koniu Oeli R, Katharina Rhomberg na Cuma 5, Gerfried Puck na Equitron Naxcel V, Max Kuhner na Electric Blue P. Prowadzenie objęli już po pierwszym przejeździe i jako jedyni ukończyli finał z czystym kontem. Z 12 punktami karnymi srebro wywalczyła Belgia, którą reprezentowali: Rik Hemeryck na Navarro van het Eelshof, Gilles Thomas na Luna van het Dennehof, Virginie Thonon na Just the Way oraz zdobywca czterech medali w konkursach indywidualnych stołecznej imprezy Willem Vermeir na Joyride S. Podium uzupełnili Ukraińcy, a dokładnie Anastazja Bondariewa na Moneymaker sa Daniłowa na Cossinelle, Oleksandr Prodan na MoneyMaker van't Meulenhof, Mykoła Pyłypejko na Karacie. Ten team zajął łącznie 21 pkt. Czwartą była Szwajcaria, a polski zespół w składzie: Adam Grzegorzewski (Issem/JKS Dim), Dawid Kubiak (Flash Blue B/KJ Sielanka), Tomasz Miśkiewicz (Stakato Lazar/LKS Nadwiślanin), Michał Tyszkowski (Colinero/Tuszyński KJ garbowek), zajął piątą pozycję z sumą 28 pkt karnych. – Czuję niedosyt, ale jestem bardzo ambitny. Starłem się zachować zimną krew, choć zawsze, gdy startuję się dla drużyny, to towarzyszy nam większy stres. Parkur był ciężki, szczególnie szereg. Bez precyzyjnego najazdu lub dobrego, równego tempa konie nie miały szansy go pokonać i deska na ostatniej stacji też często spadała – opowiadał mistrz Polski. Kubiak, czyli srebrny medalista tegorocznych mistrzostw kraju, podkreślił, że mimo niedosytu droga, która doprowadziła ich do Longines EEF Series Final, była bardzo udana, szczególnie, że skoczki zaliczyli w tym sezonie także awans do igrzysk olimpijskich. – Czuję potencjał w tej drużynie i myślę, że jeszcze nie jeden dobry wynik zrobimy – zapowiadał.

(krol)



Beata

Dróżdź

8

Nr 8 na liście PiS

Zmieniać Polskę na lepsze TO MÓJ CEL

X Jak Polska może wyglądać?

Dziś już wiemy z zagranicznej prasy, że to właśnie Polska jest bezpiecznym miejscem do życia, wypoczynku. Tu polska rodzina czuje się komfortowo i ma przed sobą piękną przyszłość. W tej rodzinie dostrzegliśmy wszystkich: rodziców, dzieci i seniorów. TRZEBA pamiętać o tym, ile milionów Polaków kompleksowo zostało objętych różnymi programami rozwoju, wsparcia. To Prawo i Sprawiedliwość pokazało i ciągle dowodzi, że w polityce można być skutecznym i rzetelnym. Taka wizja Polski wiedzie na tory, które prowadzą do sukcesu całego społeczeństwa. Należy wspierać dążenia, by polska wieś i polskie miasto żyło na tym samym poziomie. Często słyszę zarzut, że PiS obietnicami kupuje wyborców. Być może to prawda. Bo polityka z definicji jest sztuką „kupowania” sympatyków i tworzeniem elektoratu. Istotą jest jednak to, czy się owe obietnice spełnia, czy nie, a PO przy PiS wygląda na tym tle zdecydowanie marnie. Dlatego warto stawiać na program PiS

X Czy z Polski można być dumnym? I To jak!

Polska jest dziś czwartą najbardziej rozwijającą się gospodarką w Europie oraz liderem w Europie Środkowo-Wschodniej, przyjmując za punkt odniesienia rok 2015. Dziś opozycja stawia nam za wzór Niemcy. A eksperci mówią o „trującym koktajlu”, tzn. zielonej energii, braku pracowników i biurokracji. Niemcy postawili wszystko na zieloną rewolucję, wykorzystali do tego unijne instytucje, ściągnęli do siebie miliony imigrantów. Jest jednak problem: zielona rewolucja nie działa, imigranci z Afryki stanowią zagrożenie bezpieczeństwa, a Polacy przestali przyjeżdżać na szparagi. Nie ma co się dziwić, że jesteśmy tak atakowani w UE, przecież mieliśmy być tanią siłą roboczą, a stworzyliśmy jedną z najszybciej rozwijających się gospodarek. Kiedy inni ciągle donoszą na Polskę, my powinniśmy wybrać polski parlament, który dalej będzie realizował politykę rozwoju naszego bezpiecznego państwa.

X Bezpieczeństwo to rzecz kluczowa!

Bezpieczeństwo Polski oraz Polaków, i to jak najszerzej rozumiane – w wymiarze militarnym, ekonomicznym, gospodarczym, ochrony naszych granic, bezpieczeństwo żywnościowe, życia, pewność, że nie zostaniemy bez pomocy. Bezpieczna rodzina, bezpieczna kobieta, bezpieczna jesień życia, bezpieczne dziecko. To ważne płaszczyzny, jakimi będę chciała zająć się w przyszłej kadencji parlamentu. #BezpiecznaPrzyszłość Polaków to celne podsumowanie oczekiwań Polaków.

15.10.2023 roku pójdziemy wszyscy na wybory, połączone z referendum.

Już dziś proszę Państwa o głos na moją kandydaturę nr 8 na liście PiS, ale proszę również o udział w referendum, by obronić i zabezpieczyć polską rację stanu!



✗ 15 października 2023 roku zadecydujemy w wyborach i referendum o kształcie naszej Ojczyzny

Każda z decyzji w tym dniu wpłynie na jakość życia mieszkańców Polski, a co za tym idzie – mieszkańców naszego regionu. Ostatnie lata pokazały, że polityka rządu polega na tym, by inwestować właśnie w Polskę lokalną, w tę Polskę, która przez wiele lat rządów PO i PSL była zapomniana, pomijana.

To rząd Prawa i Sprawiedliwości całkowicie zmieni jakość życia Polaków. Od blisko 8 lat Polska lokalna jest oczkiem w głowie PiS i na niej skupiamy nasze siły i w nią inwestujemy środki, aby w takich miejscach jak tutaj, w okręgu piotrkowskim, bełchatowskim, radomszczańskim, opoczyńskim, tomaszowskim, skierniewickim i rawskim poziom życia dawał szanse rozwoju i stanowił dla młodych zachętę do wiązania swoich planów z tym właśnie regionem. Przez ostatnie 8 lat wreszcie poczulimy, że jest w Polsce rząd, który dba o nasze sprawy, który interesuje się losem lokalnych społeczności i dostrzega potrzebę pochylecia się nad każdym obywatelem. Wszystkie założenia programu Prawa i Sprawiedliwości kierowane do Polaków są skrupulatnie realizowane – zarówno w obszarze ogólnopolskim, jaki i tym lokalnym poprzez, głównie, samorząd wojewódzki. Działania w obszarze uszczelniania VAT pozwalają na realizację programów infrastrukturalnych, społecznych, jak choćby Rodzina 500+ czy 13. i 14. emerytura. To Wyborcy głosują na propozycje „na plus”: na lepszą politykę społeczną, prorodzinną, rozwojową. Na lepszą codzienną normalność. Po drugiej stronie mamy opozycję, którą łączy tylko jedno: anti-PiS. Prawo i Sprawiedliwość jest partią programu, który oczywiście się zmienia, ewoluuje wraz z rozwojem Polski i realizacją kolejnych zadań i obietnic, ale który w swoim rdzeniu jest i będzie oparty na pragnieniu rozwoju Polski.

Referendum
15 października 2023

4 x NIE dla:

- ✗ Wyprzedaży polskiego majątku
- ✗ Przymusowej relokacji nielegalnych imigrantów
- ✗ Podwyższenia wieku emerytalnego
- ✗ Likwidacji muru na granicy



Osiem Konkretnych PiS

- ✓ Emerytury stażowe**
38 lat dla kobiet, 43 lata dla mężczyzn. Damy Wam wybór.
- ✓ Przyjazne Osiedle**
Wielki program modernizacji i rewitalizacji bloków.
- ✓ Darmowe autostrady**
Publiczne i prywatne.
- ✓ Lokalna półka**
Czyli obowiązek dla marketów – minimum 2/3 owoców, warzyw, produktów mlecznych i mięsnych oraz pieczywa – pochodzących od lokalnych dostawców.
- ✓ Bon szkolny Poznaj Polskę**
Dwudniowe wycieczki edukacyjne do ważnych w Polsce miejsc dla każdego ucznia.
- ✓ Dobry posiłek**
Poprawa jakości posiłków dla pacjentów w szpitalach.
- ✓ Darmowe leki**
Dla seniorów 65+ i dzieci do 18. roku życia.
- ✓ 800+**
Od 1 stycznia 2024 r.

KW Prawo i Sprawiedliwość



Szanowni Państwo,

w nadchodzących wyborach 15 października 2023 roku kandyduję do Sejmu z listy Prawa i Sprawiedliwości z **miejsca nr 8**, z Okręgu 10 obejmującego powiaty: piotrkowski, bełchatowski, radomszczański, opoczyński, tomaszowski, rawski i skierniewicki. I proszę o Państwa głos!

Mam 50 lat, jestem mężatką i matką pięciorga wspaniałych dzieci (troje kształci się na studiach, dwoje w szkole podstawowej). Mam wykształcenie wyższe, jestem absolwentką studiów na kierunkach administracja oraz stosunki międzynarodowe z tytułem magistra, ukończyłam również studia podyplomowe MBA. Zawodowo jestem związana z mediami – środowiskiem „Gazety Polskiej”. Przez ponad 20 lat pracowałam w wymiarze sprawiedliwości. Byłam radną Rady Miasta Piotrkowa Trybunalskiego, m.in. przewodniczącą Komisji administracji i bezpieczeństwa publicznego. Jestem radną wojewódzką w Sejmiku Województwa Łódzkiego, gdzie pełnię funkcję przewodniczącej Komisji skarg, petycji i wniosków, ponadto pracuję w Komisji statutowo-regulaminowej oraz Komisji budżetu i staram się realizować potrzeby mieszkańców regionu na płaszczyźnie samorządowej. Od ponad 13 lat jestem również przewodniczącą piotrkowskiego Klubu „Gazety Polskiej” i koordynatorem wojewódzkim klubów w Łódzkiem. Organizuję wiele wydarzeń zarówno o zasięgu lokalnym, jak i ogólnokrajowym, takich jak: zjazdy klubów „GP”, koncerty, prelekcje i debaty mające na celu budowanie postaw patriotycznych, poszerzanie wiedzy o Polsce teraźniejszej i jej historii oraz angażowanie w sprawy naszej Ojczyzny i budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Przez ostatnie lata zrealizowaliśmy między innymi wiele wydarzeń upamiętniających ważne wydarzenia w historii Polski – od marszy pamięci 1 marca czy 1 sierpnia, przez prelekcje historyczne, warsztaty muzyczno-plastyczne dla dzieci i młodzieży, po porządkowanie mogił piotrkowskich uczestników Powstania Warszawskiego. Zadania o zasięgu ogólnopolskim, których organizacji podejmuję się z wielką starannością, to: konferencje, gale z udziałem najważniejszych osób w państwie i gości międzynarodowych, zjazdy Klubów „Gazety Polskiej”, cykle wojewódzkich wydarzeń, jak

choćby Fora Klubów „Gazety Polskiej”. Współorganizowałam również ogólnopolski Marsz w obronie Jana Pawła II, wiele warszawskich marszy sprzeciwiających się agresji Rosji na Ukrainę, organizowałam manifestację w obronie Trybunału Konstytucyjnego czy kopalni w Turowie. Największym wyzwaniem była koordynacja i organizacja 61 szkoleń we wszystkich województwach w ramach Akademii Demokracji – spotkań przygotowujących do pracy w komisjach wyborczych.

Szanowni Państwo,

podejmując decyzję o kandydowaniu do Sejmu, mam pełną świadomość wagi i znaczenia funkcji posła dla regionu. Jako radna sejmiku pozostaję do Państwa dyspozycji każdego dnia, realizując zadania, które powierzają mi mieszkańcy regionu. Dobrze pamiętam, jak żyło się w Polsce osiem i więcej lat temu, jak traktowane były rodziny, jak odbierano dzieci rodzicom z powodu biedy. Jak trudno było utrzymać rodzinę nawet wtedy, gdy oboje rodzice pracowali. To wtedy traktowano nas wulgarnie i bez szacunku. Zamrożone pensje w budżetówce, kolejki do ośrodków pomocy po zapomogi i zasiłki, brak pracy, brak perspektyw na wakacyjny wyjazd. Dobrze pamiętam, jak zwijano Polskę powiatową, zamykano komisariaty policji i placówki pocztowe, likwidowano połączenia kolejowe. Warto o tym pamiętać! Dlatego postanowiłam postawić się do Państwa dyspozycji, by tamte czasy już nie wróciły. Zdecydowanie warto pamiętać, jak zmieniło się życie Polaków, polskich rodzin przez minione 8 lat, jak rząd Prawa i Sprawiedliwości zadbał o polską rodzinę, o nasze szeroko pojęte bezpieczeństwo, przywrócił godność i szansę rozwoju, rozbudził rynek pracy, zadbał o dostęp do komunikacji czy infrastruktury drogowej. Warto pamiętać, jaką szansę dostały polskie kobiety, jak programy społeczne zapewniły im możliwość rozwoju, awansu, przy jednoczesnym spełnieniu jako matka i żona. Jestem przekonana, że będę godnie reprezentować Państwa i sprawy naszego regionu. Mogą Państwo mieć pewność, że nie zawiodę, dlatego proszę 15 października 2023 roku o Państwa głos.

Beata Drózdź



Zaczęła od siedmioosobowego przedsiębiorstwa

Nie ma lepszej drogi do nauki zarządzania niż sprawowanie kontroli nad finansami własnej rodziny. Beata Drózdź swoją karierę musiała zacząć od kierowania mikroprzedsiębiorstwem, jakim jest jej własna siedmioosobowa rodzina. Matka pięciorga dzieci, w tym podwójna matka bliźniaków, musiała poradzić sobie w warunkach III RP, która przez ponad ćwierć wieku nie tworzyła szans na godne życie wielodzietnym rodzinom. Mimo to Beata znalazła czas na działalność zarówno zawodową, jak i w klubie „Gazety Polskiej”, a także na obowiązki radnej. Od dekady razem z mężem Waldemarem odpowiadają za organizację zjazdów Klubów „Gazety Polskiej”.

Od kilku lat zajmuje się administracją i finansami w spółkach Strefy Wolnego Słowa. Przy takiej ilości obowiązków trzeba mieć dobrze poukładaną hierarchię spraw ważnych i mniej istotnych.

Od trzech lat kieruje zarządem spółki wydającej „Gazetę Polską Codziennie”. Weszła do zarządu w najtrudniejszym okresie pandemii, a potem wojny na Ukrainie. To okres, w którym znaczna część dzienników zaczęła znikać z kiosków. Mimo to jest w stanie stabilizować firmę przy skrajnie trudnej sytuacji na rynku.

Jest jednym z niewielu przypadków menedżerów, którzy związali się z prawą stroną z przyczyn ideowych. Broniąc praw wielodzietnych rodzin, jest bardzo wiarygodna, bo sama jest członkiem takiej rodziny. Tytan pracy, odbiera telefon o każdej porze, nie zważając na święta i urlop. Szybki awans w strukturach mediów Strefy Wolnego Słowa zawdzięcza nie tylko kompetencjom, lecz także zdolnościom przywódczym.



Tomasz Sakiewicz
redaktor naczelny „Gazety Polskiej”

X „Bezpieczna przyszłość Polaków” Rząd PiS zrobił to, czego nie zdołała ekipa PO

Z jednej strony troska o polskie rodziny, emerytów, rynek pracy i bezpieczeństwo. Nie tylko militarne, lecz także finansowe i energetyczne. Z drugiej strony polityka w myśl zasady: „ulica i zagranica”. Zjednoczona Prawica w kontrze do Platformy Obywatelskiej. Którą wizję wybierzemy 15 października?

Doskonałym, jeśli nie najlepszym, miernikiem sytuacji gospodarczej w kraju są opinie Polaków, bo to oni – we własnym portfelu! – odczuwają wszelkie zmiany. Jak więc oceniają stan domowych budżetów? Z niedawnego badania IBRiS jednoznacznie wynika, iż rosną pozytywne opinie o sytuacji finansowej gospodarstw domowych. O ile jeszcze w styczniu 2023 roku odpowiedź „zdecydowanie dobra” lub „raczej dobra” wskazywało 36,3 proc. badanych, to w maju już 48,3 proc., a kolejne 41,1 proc. podało odpowiedź „średnia/znosna”. Zaledwie 8 proc. stwierdziło – „raczej” lub „zdecydowanie zła”. To efekt skuteczności rządów Zjednoczonej Prawicy. 10 przykładów z bardzo długiej listy działań, które podjęto w reakcji na potrzeby Polaków.

800+ dla rodzin wychowujących dzieci

Dla rządu PiS wsparcie polskich rodzin jest fundamentem i dlatego wprowadził wiele programów mających im pomóc. Oczywiście sztandarowym było świadczenie 500+, uruchomione w kwietniu 2016 roku, które przyczyniło się do znaczącej poprawy sytuacji materialnej wielu polskich rodzin wychowujących dzieci. Niedawno kwotę świadczenia podwyższono i od 1 stycznia 2024 roku będzie wynosić 800 zł na każde dziecko.

Dobry Start, Maluch+...

Lista programów mających być wsparciem dla polskich rodzin jest bardzo długa. Chociażby „Dobry Start”, czyli finansowa pomoc dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny; świadczenie przyznawane bez względu na dochód rodziny. Albo „Maluch+”, którego celem jest rozwój instytucji opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat. Czy niedawno uruchomiony „Laptop dla ucznia” – czwartoklasiści w całym kraju otrzymają w szkołach osobiste komputery.

Tusk zabrał, PiS pomaga

W 2014 roku ekipa Donalda Tuska przejęła środki Polaków zgromadzone w OFE. Natomiast rząd PiS realnie wspiera emerytów. Nie chodzi jedynie o godną rewaloryzację – wskaźnik



w 2023 roku to 14,8 proc. Wprowadzono również 13. i 14. emeryturę jako stałe świadczenie; trwa właśnie wypłata „czternastek” w wysokości 2650 brutto, które otrzyma niemal 9 milionów emerytów i rencistów. Poza tym emerytury do 2500 zł są zwolnione z podatku dochodowego.

Rekordowo niska stopa bezrobocia

Obecnie stopa bezrobocia w Polsce jest najniższa od dekad. Główny Urząd Statystyczny informował, że w czerwcu wyniosła 5%; to rekordowy wynik od 1990 roku. W tym względzie Polska należy do liderów Unii Europejskiej. Według Eurostatu w całej UE stopa bezrobocia wyniosła w lipcu 5,9%, a w strefie euro – 6,4%. Tymczasem na początku 2013 roku, czyli za rządów premiera Donalda Tuska, była na poziomie 14,4%; to oznacza, że wówczas bezrobotnych w Polsce było 2,3 miliona osób.

Rosnąca płaca minimalna

W 2014 roku płaca minimalna wyniosła 1680 zł brutto i w stosunku do poprzedniego roku wzrosła o 80 zł. Wtedy rządziła koalicja PO-PSL. Dzisiaj minimalne wynagrodzenie za pracę to 3600 zł brutto, a minimalna

stawka godzinowa – 23,50 zł, czyli wielokrotnie więcej niż dziesięć lat temu. A te kwoty wkrótce będą jeszcze wyższe, bo od 1 stycznia 2024 roku minimalna płaca ma wynosić 4242 zł, stawka godzinowa – 27,70 zł. Natomiast od 1 lipca odpowiednio: 4300 zł i 28,10 zł.

Wiek emerytalny – rząd PO-PSL podniósł, PiS obniżył

W 2013 roku rząd PO-PSL – kierowany przez Tuska – podniósł Polakom wiek emerytalny i nakazał kobietom oraz mężczyznom pracować aż do 67. roku życia.

Politycy PiS zapowiadali, że zmienią sytuację, gdy przejmą władzę. Słowa dotrzymali. Obecnie kobiety przechodzą na emeryturę w wieku 60 lat, a mężczyźni 65 lat.

Bezpłatne leki dla seniorów i dzieci

Rząd PiS zrealizował ideę, która pozwala w bezprecedensowy sposób pomóc najbardziej potrzebującym. Od września br. dzieci i młodzież do ukończenia 18. roku życia oraz seniorzy mający powyżej 65 lat otrzymali prawo do bezpłatnych leków na receptę. W wykazie dla młodszych pacjentów znajduje się 2800 pozycji, a lista dla seniorów zawiera niemal 3800 medykamentów.

Zamrożenie cen energii

Zbrodnicza napaść Rosji na Ukrainę wywołała globalny kryzys energetyczny. Chcąc chronić Polaków przed jego skutkami, rząd Mateusza Morawieckiego przyjął rozwiązania, które pozwoliły zamrozić ceny prądu. Niedawno Sejm znowelizował ustawę, zwiększając limity zużycia energii. Jak wyliczyli eksperci, dzięki temu przeciętna polska rodzina zaoszczędzi w tym roku na opłatach za prąd od 3 do nawet 4 tysięcy zł.

Tarcza Antyinflacyjna

Agresja Rosji spowodowała również wstrząs w globalnej gospodarce, a w konsekwencji wzrost inflacji. Dlatego polski rząd podjął decyzję o uruchomieniu Tarczy Antyinflacyjnej, która miała zahamować wzrost cen, m.in. obniżono VAT na paliwo, wprowadzono też VAT 0% na żywność.

30 000 zł – kwota wolna od podatku. Obecnie kwota wolna od podatku wynosi 30 tysięcy zł, a jej znaczące podwyższenie nastąpiło 1 stycznia 2022 roku. Natomiast przez cały okres rządów PO-PSL była na poziomie zaledwie nieco ponad 3 tys. zł!



PiS, czyli troska o polskie kobiety



Szanowni Państwo,

Ostatnie lata to niespotykany wcześniej rozwój województwa łódzkiego. Dzięki decyzjom rządu Prawa i Sprawiedliwości do gmin oraz powiatów spłynęły rekordowe środki finansowe, które są przeznaczone na podwyższanie jakości życia Polaków – na budowę szkół, przedszkoli, żłobków, dróg czy mostów.

Pani Beata Dróżdź jest pracownicą i oddaną sprawom Polski osobą, która nigdy nie zawodzi. Jej osiągnięcia polityczne i służba mieszkańcom Piotrkowa Trybunalskiego, Tomaszowa Mazowieckiego, Radomska, Bełchatowa, Skierniewic, Opoczna czy Rawy Mazowieckiej w Sejmiku Województwa Łódzkiego dają gwarancję, że to właściwa kandydatura do Sejmu.



Tobiasz Bocheński
były wojewoda łódzki

Już 15 października zadecydujemy o przyszłości Polek i Polaków, głosując w wyborach i w referendum. W związku z tym chciałabym przypomnieć Państwu, co dla mnie – mamy pięciorga dzieci i żony, kobiety realizującej się zawodowo i społecznie – jest szczególnie ważne i co leży mi na sercu. Te słowa kieruję do polskich kobiet: program Prawa i Sprawiedliwości jest dedykowany nam. Odnajdujemy w nim troskę państwa o polskie kobiety.

Warto tu przywołać w naszej pamięci okrutne hasło Donalda Tuska: „piekło kobiet”. Czy jednak to za rządów jego ekipy nie tego właśnie doświadczaliśmy? To wówczas podniesiono wiek emerytalny kobiet do 67. roku życia, to wtedy pracowałyśmy za 5 zł na godzinę, to w tamtych czasach w tzw. budżetówce zamrożono wynagrodzenia, to za Tuska kobiety musiały wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy za granicę albo urabiały się na „dwa etaty”, by wystarczyć do pierwszego, to wtedy zabierano matkom dzieci z powodu biedy. Sprowadzono prawa kobiety do konieczności zakupów na zeszyt. To było „piekło kobiet”. Dziś w Polsce kobiety są piękne, nowoczesne, wykształcone i nie potrzebują

wykrzykiwać wulgaryzmów na ulicach. Chcemy i zmieniamy Polskę swoim intelektem, wykształceniem i pracą. W Polsce kobieta może być tym, kim tylko chce, dzisiaj mamy szansę spełniać swoje marzenia, realizować się na wielu płaszczyznach. To rząd Prawa i Sprawiedliwości umożliwił pogodzenie pracy zawodowej, kariery, wychowania dzieci i dbałości o rodzinę i tradycję. Pamiętajmy: zburzyć i sprzedać łatwo! Nie pozwólmy zmarnować tych wspólnych ostatnich ośmiu lat. Najważniejsze, by iść 15 października na wybory, głosować na PiS i wziąć udział w referendum. Chcę, by polskie matki, babcie, kobiety były bezpieczne, dlatego wspólnie budujemy #BezpiecznąPrzyszłośćPolaków.

Ambasadorka nie tylko lokalnych spraw

Szanowni Państwo, pochodzę z niedalekiego Łowicza, działam natomiast na co dzień w środowisku Prawa i Sprawiedliwości w Warszawie. Beatę Dróżdź poznałem osobiście podczas Marszu Niepodległości, gdy szła dumnie z białą-czerwoną flagą – symbolem tego, co dla naszej formacji najważniejsze, czyli umiłowania suwerennej i bezpiecznej ojczyzny. Beata Dróżdź to osoba o niezachwianych ideach, wielka patriotka i wierna konserwatywnym przekonaniom polityk. Natomiast przy całej swej życzliwości wobec ludzi i pozytywnym nastawieniu, ma niespotykane talenty organizatorskie. Dąży zawsze z determinacją do celu, jest stanowcza, odważna i skuteczna, czego dowodem jest prężna działalność Klubów „Gazety Polskiej”. Warto wspierać Beatę Dróżdź, w której będziecie mieli Państwo ambasadora lokalnych spraw, jak również dzielną wojowniczkę o prawdę, wartości patriotyczne i interesy naszej suwerennej, silnej, bezpiecznej i rozwijającej się Rzeczypospolitej.



Oskar Szafarowicz

X Wielkie Centrum Polski: okręg wyborczy nr 10

Powiaty piotrkowski, bełchatowski, radomszczański, skierniewicki, tomaszowski, opoczyński i rawski zostały w ostatnich latach wsparte finansowo przez rząd oraz przez samorząd wojewódzki w skali jednej z największych w całej Polsce. To zaangażowanie Prawa i Sprawiedliwości w rozwój naszych społeczności nie jest przypadkiem.

4 miliardy zł dla 7 centralnych powiatów Polski

Naszym samorządom powiatowym i gminnym przekazano ponad 4 miliardy złotych. To nie jest przypadek: tu właśnie zapadają decyzje o polskiej gospodarce i o życiu publicznym: energetyka, rolnictwo (w tym wieprzowina i sadownictwo), centralna infrastruktura komunikacyjna, jedna z największych w Polsce produkcji meblowych w powiecie radomszczańskim, a wreszcie szkolnictwo i sport kształtowane w Tomaszowie Mazowieckim. Samorządom przekazano pieniądze zarówno na infrastrukturę, budowę szkół, przedszkoli i hal sportowych, remontu i budowę dróg oraz nowych linii kolejowych (głównie w Opocznie!), jak i remonty zabytków, w tym kościołnych.

Szczególnie wsparte zostały bezpieczeństwo i kultura

Bezpieczeństwo, czyli rozwój 25. Brygady Kawalerii Powietrznej i 9. brygady WOT, w tym nowego batalionu w Piotrkowie, oraz przywracanie komend policyjnych, wsparcie Ochotniczej i Państwowej Straży Pożarnej. Kultura to m.in. koła gospodyń wiejskich, państwowa szkoła muzyczna, znakomite przedstawienia teatralne m.in. w Wolborzu, a wreszcie rozbudowa w Piotrkowie Muzycznej Szkoły Wyższej, Akademii im. Premiera Jana Olszewskiego. A szkolnictwo w Tomaszowie Mazowieckim, w tym klasy mundurowe w większości szkół, dają pewność ukształtowania elity narodowej w przyszłych latach. To wszystko osiągamy dzięki polityce PiS!

Kontynuujemy odbudowę wielkości tej ziemi!

To zaangażowanie Prawa i Sprawiedliwości w rozwój naszych społeczności nie jest przypadkiem. Warto pamiętać, że tu właśnie w przeszłości kształtowano fundament polskiej cywilizacji: od XVI wieku w Rawie Mazowieckiej usytuowany był Skarb



Narodowy, w XV wieku powołano w Piotrkowie strukturę parlamentarną – Sejm i Senat, a w XVI wieku Trybunał Koronny, czyli główną instytucję wymiaru sprawiedliwości. Nie mniej istotna była i jest tradycja wojskowa, walka przodków o niepodległość: w 1916 roku to tu ustanowiono dowództwo Legionów Józefa Piłsudskiego, stąd pochodził dowódca Armii Krajowej gen. „Grot” Rowecki i tu w Radomsku, Opocznie, Piotrkowie powstała największa formacja niepodległościowa walcząca z komunistami – Konspiracyjne Wojsko Polskie, a także WiN, czyli Żołnierze Niezłomni, dzięki którym po latach powstała „Solidarność” – formacja odbudowująca niepodległość Polski.

To właśnie tu zapadają decyzje o polskiej gospodarce i o życiu publicznym

Energetyka, rolnictwo (w tym wieprzowina i sadownictwo) oraz centralna infrastruktura komunikacyjna. Polska energetyka zależy przede wszystkim od wydobycia węgla brunatnego, a ten w największym zakresie wydobywany jest w powiecie bełchatowskim. Co więcej, tu właśnie mamy centrum dystrybucji energetyki do całej Polski. Właśnie dlatego reforma polskiej energetyki, czego kluczowym celem jest budowa elektrowni nuklearnych, musi mieć miejsce właśnie w powiecie bełchatowskim, trudno bowiem umożliwić centrum polskiej energetyki

w innym miejscu, gdzie nie ma infrastruktury skierowanej do całej Polski. Dlatego nie ma wątpliwości, że węgiel brunatny będzie jeszcze długo wydobywany w Bełchatowie. A całkowity rozwój elektrowni atomowej stanie się podstawą polskiej energetyki.

Rolnictwo, w tym produkcja wieprzowiny oraz sadownictwo, z centrum Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach.

Powiat piotrkowski od setek lat jest głównym producentem wieprzowiny w Polsce. Dlatego w najbliższym czasie zostanie podjęte wsparcie hodowców zmierzających do odbudowy



hodowli loch, od czego zależy przyszłość tej produkcji. I dlatego dzięki PiS powstało u nas trzecie w Polsce laboratorium ASF, co gwarantuje bezpieczeństwo hodowli wieprzowiny. Równocześnie olbrzymie znaczenie ma sadownictwo i dlatego wspierana jest budowa inkubatorów produkcji warzywnej, a rozwój Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach oddziałuje na produkcję w całej Polsce. Ale także produkcja zboża i innych przedsięwzięć rolnych ma znaczenie w naszych powiatach. Wsparcie tych działań zostanie skutecznie zrealizowane bez względu na ewentualne zastrzeżenia UE, tak by utrzymać szczególną pozycję polskiego rolnictwa w Europie. Aby wesprzeć polskich rolników w tej trudnej sytuacji, rząd PiS przekazał im ponad 14 mld. zł.

Budowa struktury komunikacyjnej w centrum Polski, jakie stanowią te powiaty

Ma ona zasadnicze znaczenie zarówno dla nas, jak i dla całego kraju. Dlatego właśnie w tym roku kończy się budowa na tym obszarze autostrady nr 1, a w najbliższych latach zostanie zbudowana szosa S 12; decyzja w tej sprawie została publicznie przekazana przez ministra infrastruktury podczas konferencji w Piotrkowie dwa miesiące temu. Dla społeczności naszych powiatów ma to zasadnicze znaczenie, ale decydować będzie przede wszystkim o uzdrowieniu komunikacji całej Polski.

Służba zdrowia – jedna z najważniejszych spraw narodowego bezpieczeństwa

W naszych powiatach szpitale działają solidnie, a PiS robi wszystko, by gwarantowały obywatelom bezpieczeństwo zdrowia, co świetnie zostało zrealizowane podczas ataku covidu. Największy wysiłek PiS był konieczny, by uratować Szpital Dziecięcy w Piotrkowie Trybunalskim, który władze powiatowe PSL postanowiły zlikwidować. Dzięki poświęceniu i determinacji dyrektor szpitala wojewódzkiego pani E. Wieczorkiewicz udało się szpital dziecięcy uratować, a stanowisko ponad 20 tysięcy piotrkowian, którzy podpisali apel w tej sprawie, zostało zrealizowane. Matki, dzieci i rodziny będą bezpieczne. I o to właśnie chodzi Prawu i Sprawiedliwości, które jest świadome, że bez silnej i bezpiecznej Rodziny nie będzie Wielkiej Polski, którą budujemy.

Antoni Macierewicz
okręg 10 miejsce 1



Platforma z pełną zajadłością atakuje Rzeczpospolitą na forum Unii Europejskiej, tłumacząc, iż walczy nie z Polską, lecz z jakimś uzurpatorskim państwem PiS. Tak usprawiedliwia swoją nieojalność wobec ojczyzny, a jednocześnie pokazuje rzeszom swoich zwolenników, iż nie mają żadnych obowiązków względem swojego kraju. Jego przecież już nie ma – ukradł i zniszczył go Kaczyński. Ten absurdalny przekaz jest wzmacniany potężną propagandą realizowaną przez większość mediów w Polsce. Jakże łatwo w takich warunkach będzie wykrajać z polskiej suwerenności bardziej łakome kąski i oddawać je innym – tym „bardziej oświeconym” – by dokonali ich uprządkowania. Bo taki jest przecież cel tej gry. Gołym okiem widać, że jeśli Tusk przejmie władzę w Polsce, w pierwszej kolejności pozbawi nas wpływu na wymiar sprawiedliwości i prokuraturę. Będzie przywracał niezależność, podłączając sądy pod TSUE. Nienawiść i pogarda wobec Trybunału Konstytucyjnego nie ma przecież nic wspólnego z prezesurą pani sędzi Julii Przyłębskiej. Celem jest faktyczna likwidacja tej instytucji, stojącej na drodze do nieograniczonego władztwa unijnego sądu. Tusk zapowiada rekrutację kogoś w rodzaju tituszek, jakimi posługiwał się Janukowycz, do siłowego pozbawienia władzy prezesa NBP. Celem nie jest jednak sam profesor Adam Glapiński – chodzi o uderzenie w autorytet narodowego banku i w polską walutę, by w ten sposób stworzyć grunt pod przyjęcie euro. To już trafiło do debaty publicznej: czymże innym były wystąpienia totalnych o tym, że gdybyśmy mieli euro, to nie byłoby inflacji, że strefa wspólnej waluty broni się świetnie, a NBP Glapińskiego działał niesprawnie, generując wzrost cen itd. Słowne niszczenie polskiego państwa nie jest zatem tylko gadaniną służącą podkreśleniu emocji. Jest świadomie wprowadzonym do polskiego życia przekazem, którego cel jest skrajnie antypolski – ma budować atmosferę sprzyjającą tzw. pogłębianiu integracji, a faktycznie odebraniu naszemu państwu suwerenności i realnemu podporządkowaniu naszych losów interesowi naszych zachodnich sąsiadów.

Ryszard Kapuściński
prezes Klubów „Gazety Polskiej”

Zawsze możemy na nią liczyć!

Z wielką satysfakcją popieramy kandydaturę Beaty Drózdź na posła do Sejmu RP z listy Prawa i Sprawiedliwości w Piotrkowie Trybunalskim. Od 2010 roku jest przewodniczącą Klubu „Gazety Polskiej” w Piotrkowie Trybunalskim, pełni też funkcję prezesa Zarządu Spółki Forum S.A. wydającej „Gazetę Polską Codziennie”, społeczno-polityczny, prawicowy dziennik o zasięgu ogólnopolskim. Wspólnie realizując ważne ogólnopolskie przedsięwzięcia, zawsze mogliśmy liczyć na pomoc Beaty, jej doświadczenie, profesjonalizm. Przez wszystkie lata naszej współpracy dała się poznać jako osoba niezwykle kompetentna, pracowita i uczciwa w swoich działaniach. W Piotrkowie Trybunalskim znajdują wszyscy, dlatego z sukcesem startowała w wyborach do Sejmiku Województwa Łódzkiego, zostając radną. Zawsze znajduje czas, żeby pochylić się nad problemami ludzi, którzy zwracają się do niej z prośbą o radę czy pomoc. Jest matką pięciorga dzieci i jak nikt inny, w rozmowie z portalem Niezależna.pl, mogła powiedzieć: „Rodzina, obrona jej wartości – to jest kluczowa sprawa w obecnej sytuacji. I trzeba o nią szczególnie dbać, zwłaszcza że wielu próbuje niszczyć to, co jest w naszej tradycji, wartościach. Na pewno ważną sprawą jest obrona dobrego imienia Polski i zachowanie suwerenności, abyśmy decydowali o sprawach Polski w kraju, a nie na arenie międzynarodowej”. Nikt inny jak osoba wywodząca się z naszego środowiska nie będzie tak bronił polskiej racji stanu, jak Beata Drózdź. Możemy być pewni, że nigdy nie zdradzi idei, którym wierni są członkowie Klubów „Gazety Polskiej” i środowisko Strefy Wolnego Słowa. Dlatego nie wątpimy, że całkowicie poświęci się swojej pracy, pełniąc zaszczytną funkcję posła Sejmu RP.



Ryszard Kapuściński
Ewa Wójcik



Bezpieczeństwo żywnościowe to nasz priorytet

Ostatnie lata były wyjątkowo trudne dla polskiego rolnictwa. Susze, kryzysy związane z koronawirusem i wojną na Ukrainie stanowiły wyzwanie dla rolników, którzy jednak mogli liczyć na pomoc. Na wieś trafiły rekordowej wysokości środki pomocowe. W najbliższych latach rząd PiS-u ma zamiar ustabilizować rynki rolne, pomóc polskim produktom w podbijaniu świata oraz technologicznie wprowadzić rolnictwo w XXI wiek.

Tylko w ostatnich dwóch latach do polskich rolników trafiło 46 mld zł. Około 16,5 mld zł w ramach dopłat bezpośrednich. Około 15 mld zł to dopłata do zbóż, nawozów i paliw. Dodatkowo na wieś trafiły środki – 9,6 mld zł – w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wiele z tych funduszy to środki krajowe. Jednak w najbliższych latach celem Prawa i Sprawiedliwości jest zbudowanie takiej pozycji polskiego rolnictwa, żeby mogło ono stabilnie funkcjonować bez wsparcia z zewnątrz. Wzmocnimy naszą konkurencyjność na rynkach międzynarodowych. Słowem kluczem w tym przypadku jest dywersyfikacja. Wraz z podmiotami rynku kapitałowego uruchomimy elektroniczną platformę sprzedażową dla produktów rolno-spożywczych. Rozwiązanie takie ułatwi i usprawni tworzenie dużych, jednorodnych partii towaru, co przyczyni się do zwiększenia eksportu produktów na rynki UE, a także poza nie. Aby móc skutecznie wywozić towary z Polski, w planach mamy budowę AgroPortu oraz rozbudowę infrastruktury portów. Rozwinimy program promocji polskiej żywności – „Produkt Polski jest najlepszy”. Powołamy Akademię Producenta i Eksportera Żywności w ramach Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, w której organizowane będą m.in. webinaria informacyjno-szkoleniowe dla polskich przedsiębiorców, prezentujące warunki prowadzenia biznesu na poszczególnych rynkach zagranicznych oraz

rozwój systemu promocji produktów rolno-spożywczych. W ramach patriotyzmu gospodarczego rozwinimy Krajową Grupę Spożywczą, która będzie odgrywała kluczową rolę w stabilizacji dochodów rolniczych. Aby dodatkowo podnieść bezpieczeństwo produkcji, stworzymy fundusz stabilizacyjny. Konkurencyjność polskiego rolnictwa zwiększymy poprzez zastosowanie nowych technologii. Dzięki wykorzystaniu potęgi dużych zbiorów danych i fotografii satelitarnej damy wsparcie precyzyjnemu, opartemu na danych, rolnictwu. Rolnicy uzyskają darmowy dostęp do algorytmów maksymalizujących plony oraz do ułatwiających pracę zdjęć satelitarnych. Nadal będziemy dbali o wszystkie aspekty życia kulturalnego na wsi. O koła gospodyń wiejskich i ochotnicze straże pożarne. Wiele problemów mieszkańców wsi już udało nam się rozwiązać. Wprowadziliśmy dodatek do emerytury dla sołtysów. Skończyliśmy z niesprawiedliwymi przepisami nakazującymi rolnikom przechodzącym na emeryturę pozbywać się własnej ziemi. Przez ostatnie lata pokazaliśmy, że skutecznie rozwiązujemy problem polskiej wsi. Będziemy w tym konsekwentni, bo silne polskie rolnictwo to polska racja stanu.

Beata Drózdź

nr 8 na liście Prawa i Sprawiedliwości

15.10. zdecydujemy czy nasz region będzie miał nadal skutecznych Senatorów, pełnych energii i pomysłów, odpowiedzialnych za czyny i słowa, Senatorów dla których sprawy mieszkańców i bezpieczeństwo są najwyższe.



Moim kandydatem do Senatu w okręgu nr 28 obejmującym powiaty: belchatowski, radomszczański i piotrkowski **jest Pan Senator Wiesław Dobkowski**! To Senator godny zaufania i pełen determinacji do zabiegania o interes regionu i jego mieszkańców w Senacie RP. To przede wszystkim człowiek sprawdzony w sprawach regionu i Polski.



Moim kandydatem do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu nr 29 obejmującym powiaty: tomaszowski, opoczyński, rawski i skierniewicki **jest Senator Rafał Ambrozik**, Rafał jest człowiekiem, który całą swoją karierę poświęcił ludzkim sprawom, bezpieczeństwu naszego regionu i jego mieszkańców.

Beata Drózdź gwarancją rzetelnej i uczciwej pracy na rzecz regionu

Naszym celem jest uczynienie z Polski najlepszego w Europie miejsca do życia. Wygrana Prawa i Sprawiedliwości to bezpieczne i nowoczesne państwo dobrobytu. Już od 2018 roku w łódzkim samorządzie wojewódzkim, którego radną jest Beata Drózdź, realizujemy ambitne cele służące rozwojowi naszej małej Ojczyzny. To tu w samorządzie wojewódzkim wspólnie realizujemy zadania stawiające na poprawę życia mieszkańców regionu. W naszych działaniach najważniejsi są bowiem: człowiek i dobro mieszkańców. Mijająca kadencja sejmiku pokazała zaangażowanie w lokalne sprawy Beaty Drózdź jako radnej. Dbałość o sprawy rolników, bezpieczeństwo komunikacyjne, oświatę czy służbę zdrowia oraz sprawy sołectek czy OSP – to codzienność jej starań. Beata nie zapomina też o kształtowaniu postaw patriotycznych, dba o prawdę historyczną wśród najmłodszego pokolenia lokalnych społeczności. To dzięki wsparciu takich radnych udaje się realizować ważne projekty dla naszego województwa. Jestem przekonany, że w Sejmie Beata będzie równie aktywna.

Popieram kandydaturę Beaty Drózdź na posła RP i proszę pamiętać, że nr 8 na liście Prawa i Sprawiedliwości jest gwarancją rzetelnej i uczciwej pracy na rzecz regionu.



Grzegorz Schreiber

marszałek województwa łódzkiego